Cena egz. 20 groszy 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 235 | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 13 października 1938 r. | Rok XXXII.

Z pola walki — wyborczej.

Nie zabieramy głosu w sprawie wyborów. Raz dlatego, że nie możemy szczerze i otwarcie wypowiedzieć naszego zdania, a po wtóre dlatego, że głos nasz nie mógłby zaważyć na szali wyborczej. Według obowiązującej ordynacji wyborczej rozstrzygający wpływ na przebieg wyborów *mają zgromadzenia wyborcze.* Wsunięto je pomiędzy wyborcę a kandydata na posła, aby z wyborów nie wyszedł kandydat niemiły czynnikom rządzącym.

Przy obecnym systemie niespodzianki są wykluczone. O to starają się już odpowiedni ludzie. Na ten temat tworzą się wprost wesołe legendy. Nie notujemy ich, bo nikomu by to nie przyniosło pożytku.

Stwierdzić trzeba, że *zainteresowanie wyborami jest bardzo nikłe.* Żywe zainteresowanie objawiają tylko kandydaci na kandydatów poselskich, których w jutrzejszy czwartek (13 października) zgromadzenia wyborcze nam zaprezentują. Ubiegają się o mandaty ludzie najrozmaitszego kalibru. W samej Częstochowie jest podobno przeszło dwa tuziny kandydatów na kandydatów. W innych okręgach sprawa przedstawia się podobnie wesoło.

Największe zainteresowanie wyborami okazuje Ozon czyli Obóz Zjednoczenia Narodowego. Prasa tego obozu wypisuje tasiemcowe artykuły o tym, jak to Ozon Polskę „dźwiga wzwyż", a wszystkie inne stronnictwa chcą ją osłabić. W głównym organie Ozonu („Gazecie Polskiej") czytaliśmy niedawno, że „na peryferiach" stronnictw opozycyjnych kręcą się obce agentury tj. takie żywioły, które Polsce pragną szkodzić. Agencja „Iskra", zbliżona do Ozonu, sfałszowała nawet list znanego przywódcy ludowców, aby twierdzeniu swemu nadać pozory słuszności.

Ozon ma pracę bardzo ułatwioną. Służy mu t. zw. „służbowa" prasa, pracuje dla niego Polskie Radio i Polska Agencja Telegraficzna, co nie jest całkiem w porządku. Nadto wysocy dostojnicy wygłaszając mowy wskazują na niego jako na jedyne zbawienie Polski.

Jednomyślność całego narodu w chwilach wielkiego napięcia uczuć patriotycznych wcale ich nie zbija z pantałyku. Kto nie z nami, ten zdrajca i już. Oto rozumowanie przywódców Ozonu.

Przyznać trzeba, że *metody, jakimi Ozon się posługuje, nie są tak brutalne* jak te, które znamy z czasów smutnej pamięci Bebewueru. Widocznie nauka nie poszła w las. Za to *cenzura* działa jeszcze ostrzej niż przed 3 laty, kiedy to wolno było wypowiadać się na temat brania lub niebrania udziału w wyborach. To też mówcy ozonowi używają sobie na przeciwnikach co się zmieści. Taki płk. Miedziński, ten sam, który utrącił twórcę pierwotnego Ozonu płk. Koca, wystąpił w niedzielę na zebraniu warszawskiego Ozonu z taką oto pogróżką:

„Są wśród nas błędy i słabości, ktoby jednak chciał te nasze błędy poprawiać siłą, ten oberwie po ciemieniu i tyle".

Bardzo „przekonywująco", nie ma co mówić. Ten sam pan powiedział jeszcze:

„Otwarte są szeroko bramy do udziału w pracy państwowej i społecznej dla wszystkich i *na równych prawach.* Nikogo jednak nie przymuszamy i nikogo też za nogi podejmować nie będziemy, aby zaś był łaskaw na Polskę się nie gniewać. Sobiepanom z opozycji chcemy powiedzieć: „taka sama Polska wasza jak i na-

(Ciąg dalszy na stronie 2).

Zwycięstwo sprawiedliwości.

Oddziały węgierskie dokonały symbolicznego zajęcia dwóch miast.

Budapeszt, 12. 10. (PAT) Oddziały wojskowe węgierskie wkroczyły wczoraj w południe do miejscowości **Ipolysag i Satoraljaujhely, dokonując w ten sposób symbolicznego przejęcia obszaru zamieszkałego przez Węgrów.**

Ludność tych dwóch miejscowości i cała ludność węgierska przeżywa z ogromną radością i głębokim wzruszeniem historyczną chwilę, w której dokonywany jest **pierwszy krok ku zwycięstwu sprawiedliwości.**

Węgrzy się niecierpliwią.

Budapeszt, 12. 10. (PAT) Polityczne koła węgierskie nalegają coraz usilniej na konieczność szybkiego i zadowalającego zakończenia rokowań, jakie toczą się w Komarnie.

„Magyar Nemzet" przypuszcza, że decydującym momentem rokowań dyplomatycznych będzie **sprawa dotycząca wspólnej granicy węgiersko-polskiej.**

Oddanych będzie 10 okręgów.

Budapeszt, 12. 10. (PAT) W dziesięciu okręgach prowincji Komarna władze czeskie nakazały ludności wydać broń i amunicję. Zarządzenie to rozplakatowano na murach miasta. W kołach dziennikarskich zarządzenie to jest komentowane jako oznaka, że delegacja czechosłowacka jest **gotowa zwrócić Węgrom te dziesięć okręgów, a zarządzenie oddania broni wydano, by uniknąć możliwości ewentualnych starć pomiędzy ludnością a wojskami czeskimi podczas ewakuacji.**

Na gruncie samostanowienia.

Komarno, 12. 10. (PAT) Z kół, zbliżonych do delegacji węgierskiej do rokowań w Komarnie, korespondent PAT uzyskał następujące informacje:

Stanowisko Węgier co do uporządkowania stosunków terytorialnych i politycznych na gruncie postanowień monachijskich było dotychczas jasne i jasno sprecyzowane na rokowaniach w Komarnie.

Żądaliśmy dla grupy węgierskiej w Czechosłowacji tych samych praw, które zostały przyznane Niemcom sudeckim i Polakom, tj. przyłączenia terytoriów, zamieszkiwanych w większości przez Węgrów.

Według naszego ujęcia, nie są tu potrzebne żadne dalsze formalności. Te terytoria muszą powrócić do Węgier, tak, jak się to stało z Sudetami. Te żądania według równego prawa dla wszystkich pociągają za sobą, że przyłączenie musi odbyć się w ten sam sposób, jak to miało miejsce na innych terytoriach, to znaczy ma być pozostawiony w nienaruszonym stanie tabor kolejowy, wszystkie urządzenia kolejowe itp.

Nowe uporządkowanie stosunków, którego jesteśmy świadkami, opiera się na zasadzie samostanowienia ludów. Węgry domagają się słusznych praw nie tylko dla Węgrów, ale **dla wszystkich ludów Czechosłowacji.**

Dziś sytuacja się wyjaśni.

Komarno, 12. 10. (PAT) Po zakończeniu wczorajszego posiedzenia w Komarnie przewodniczący delegacji słowackiej premier Tiso na zapytanie dziennikarzy o rezultaty rokowań, odpowiedział co następuje: „Nigdy nie bawię się w przepowiednie, bo to rzecz ryzykowna. Mam nadzieję, że **dziś sytuacja się wyjaśni i rokowania zakończą się pozytywnym wynikiem**".

Niemcy o Rusi Podkarpackiej.

Berlin, 12. 10. (PAT) O ile jeszcze prasa przedwczorajsza, a nawet wczorajsza poranna powstrzymywała się od artyk. w sprawie Rusi Podkarpackiej, o tyle wczoraj wieczorem mamy do zanotowania artykuły „Boersen Ztg." i „Westfaelische Landes Ztg.", w których wysuwana jest **zasada samostanowienia ludności Rusi Podkarpackiej,** nie wykluczając przy tym załatwienia sprawy tej **przez plebiscyt.**

Defilada w Boguminie

zamknęła okres zajmowania Zaolzia.

Bogumin, 12. 10. (PAT) Bogumin święcił wczoraj z kolei dzień swego wyzwolenia. Miasto tonęło w powodzi sztandarów o barwach narodowych. Wzdłuż ulic, przez które przechodzić miały oddziały polskie, ustawiono liczne bramy triumfalne i zawieszono transparenty z napisami: **„Witaj nam Polsko u siebie", „Na zawsze razem", „Witaj jutrzenko swobody", „Wzleć nad nami orle biały".**

Wszystkie główne ulice miasta otrzymały już nowe nazwy. Jest więc ulica Marszałka Piłsudskiego, Prezydenta Rzeczypospolitej Ign. Mościckiego, marszałka Śmigłego-Rydza, płk. Becka, wojewody Grażyńskiego, wicewojewody Malhomme itd. Olbrzymi plac przed ratuszem otrzymał nazwę **placu Wyzwolenia.** Przed gmachem magistratu ustawiono pomysłowo przybrane trybuny. Na biało-czerwonym tle umieszczono wielkich rozmiarów orła białego. Dokoła placu z wysokich masztów powiewały długie flagi biało-czerwone.

Największe uroczystości, związane z wkroczeniem armii polskiej, odbyły się w Boguminie.

O godz. 12,30 przybył na plac Wyzwolenia, powitany burzą oklasków i okrzyków dowódca samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" gen. Bortnowski, którego powitał chlebem i solą prezes Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Boguminie p. **Szmeja.**

Pierwsze przemówienie wygłosił najstarszy polski radny miasta p. Malejka, po czym dwie małe dziewczynki wręczyły generałowi wiązankę kwiatów, wygłaszając patriotyczne wierszyki.

Wszyscy mówcy kończyli swe przemówienia okrzykami na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta, armii polskiej i jej wodza naczelnego oraz ministra spraw zagranicznych.

Po tych przemówieniach zabrał głos gen. Bortnowski.

Po przemówieniu gen. Bortnowskiego przez długą chwilę zgromadzone na placu Wyzwolenia tłumy ludności manifestowały burzliwie na cześć Rzeczypospolitej i armii polskiej. Rozpoczęła się **defilada, w której wzięły udział piechota, kawaleria i oddziały zmotoryzowane.**

Raz po raz rozlegały się w szpalerach okrzyki „Niech żyje armia polska". W pewnym momencie turkot kół armatnich pomieszał się z ogłuszającym warkotem kilku eskadr samolotów bojowych, które przeleciały na wysokości kilkudziesięciu metrów, wywołując ogólny podziw. **Defilada trwała około trzech godzin.** Po ukończeniu defilady poszczególne oddziały, które brały w niej udział, udały się na wyznaczone im miejsca postoju. Tłumy zgromadzone na szosach i ulicach nie rozchodziły się, lecz czekały cierpliwie, aby jeszcze raz **nacieszyć oko niezapomnianym widokiem siły zbrojnej Rzeczypospolitej.**

Order Orła Białego dla ministra Becka.



Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. dr Ignacy Mościcki w obecności p. marszałka Śmigłego-Rydza i rządu w pełnym składzie **z panem premierem gen. Sławojem-Składkowskim na czele,** wręczył ministrowi spraw zagranicznych p. Józefowi Beckowi insygnia orderu Orła Białego, podkreślając, że czyni to ze szczególną radością, w dowód uznania dla ministra, który dobrze zasłużył się Rzeczypospolitej. Na zdjęciu Pan Prezydent R. P., pan marszałek Śmigły-Rydz i rząd z p. premierem gen. Sławojem-Składkowskim, po dekoracji ministra Becka.

Bardzo spóźnione zaprzeczenie.

Praga, 12. 10. (PAT). W kołach oficjalnych oświadczają, że wszelkie informacje prasy zagranicznej na temat Unii Celnej niemiecko-czechosłowackiej a w szczególności wiadomość, podana przez jeden z dzienników angielskich, **jakoby Niemcy miały zaproponować Unię Celną delegacji czechosłowackiej na konferencji berlińskiej — są całkowicie pozbawione podstaw.**

W kołach oficjalnych przypominają zresztą, że same Niemcy zaprzeczyły w ostatnich dniach tym pogłoskom. (Zaprzeczenie przychodzi dopiero po 5 dniach. Długo się namyślano — red.).

Z pola walki wyborczej.

(Ciąg dalszy).

sza. Tak samo naszym obowiązkiem było rękę do współpracy wyciągnąć, jak waszym — przyjąć. I jednakowo powie swój sąd historia o was i o nas“.

Dowiedzieliśmy się zatem, że możemy z panami z Ozonu pracować „na równych prawach“. Dobrze, że nam to p. Miedziński obwieścił, bośmy dotychczas tej równości nie odczuli i żylibyśmy nadal w nieświadomości.

Innego zdania jest widocznie warszawska „Depesza“, która twierdzi, że obywatel przy obecnym systemie nie ma warunków postępowania zgodnie ze swoim sumieniem.

„Kurier Polski“ donosi, że niektórzy przedstawiciele opozycji chcą również ubiegać się o mandaty. Ano, niech spróbują. W stronnictwach swoich oczywiście pozostać nie mogą. Podobno także byli posłowie z Chrześc. Demokracji adwokat W. Bitner i Józef Chaciński mają chęć wypłynąć. Stworzyli oni w Warszawie wraz z „odpryskami“ endecji klub pod nazwą Związek Odrodzenia Narodowego, który ma dla nich stanowić odskocznię, ale nie wydaje się, żeby na tym koniu daleko zajechać mogli. Obaj zresztą dawno z chadecją się rozeszli.

Oto w przybliżeniu obraz sytuacji z pola walki — wyborczej. Zanotować tylko jeszcze należy, że cenzura skonfiskowała poważny miesięcznik „Przegląd Powszechny“, redagowany przez znanego jezuitę o. Kosibowicza. Próbował on omówić sprawę wyborów.

Zabrał też głos w sprawie udziału w wyborach J. E. ks. kardynał *Hlond*. W wywiadzie, udzielonym „Małemu Dziennikowi“, podkreślił, że „*trzeba iść do urny wyborczej z poczucia obowiązku obywatelskiego*, ponieważ nie można wydawać państwa na łaskę i niełaskę losu“. Patrzę na wybory — mówił dalej ks. kardynał Hlond — jakby na bramę, przez którą wchodzą budowniczowie naszej państwowości. W izbach ustawodawczych istnieją legalne możliwości zmian i reform, a chodzi o to, aby to byli ludzie odpowiedni. W szczególności ks. kardynał Hlond położył nacisk na obowiązki zgromadzeń wyborczych.

„Tam powinno się sumienie polskie i katolickie skrutatorów jasno i niezależnie wypowiedzieć, *żeby nie stwarzać rozterek sumienia w masie wyborców i odstręczać ich od urny*.

A w dalszym ciągu ks. Prymas dał wyraz przekonaniu, że kolegia wyborcze nie będą działać pod naciskiem, ale zgodnie ze swym przekonaniem:

Wiem — mówił ks. Prymas — że okres wyborczy, to wszędzie i zawsze czas nacisków i zniewoleń. Wierzę, że w Polsce doskonaląc swoją państwowość, dojdziemy do wyborów, opartych całkowicie na poczuciu patriotycznym obywateli“.

Gdyby obraz wyborów w praktyce tak wyglądał, jak go nakreślił ks. kard. Hlond, byłoby bardzo pięknie.

Podobno koła katolickie wystąpiły z żądaniem, aby na listach kandydatów znaleźli się wybitni działacze katoliccy z adwokatem M. Englem z Wilna, organizatorem towarzystw robotników katolickich i młodzieży. Pogłoskę tę notuje „Kurier Polski“, ale nie bardzo w nią wierzymy. Podobnie jak w inną, która głosi, że wśród episkopatu polskiego są różnice poglądów co do udziału w wyborach.

Najbliższa przyszłość wyjaśni nam niejedno, choć nie mamy złudzeń co do owoców tych wszystkich zabiegów, których jesteśmy świadkami.

——«:»——

Nowa „mowa katowicka“.

Warszawa, 12. 10. Jak donosi „Czas“, w najbliższą sobotę ma wygłosić w Katowicach na zgromadzeniu Ozonu mowę polityczną p. wicepremier Kwiatkowski. Mowa ta jest w kołach politycznych oczekiwana z zainteresowaniem.

Czy Niemcy godzą się już,

że Ruś Podkarpacka musi przypaść Węgrom?

Berlin, 12. 10. (PAT) Odbywające się w Komarnie rokowania między Węgrami a Czechosłowacją stanowią nadal przedmiot bardzo uważnej obserwacji ze strony Niemiec, tak samo zresztą, jak i zagadnienie rewindykacyj węgierskich do Rusi Podkarpackiej. Prasa niemiecka, zachowująca dotychczas daleko idącą powściągliwość zaczyna obecnie zajmować stopniowo pewne wyraźne stanowisko. Z komentarzy przebija opinia, że **tereny te będą musiały zadecydować o swych przyszłych losach.** Niektóre niemieckie dzienniki podkreślają, że **Włochy popierają rozwiązanie problemu w myśl żądań węgierskich.**

Urzędowy „Voelkischer Boebachter“ w depeszy z Komarna twierdzi, że węgierskie koła miarodajne stwierdzają, że rokowania toczą się normalnie. W zasadzie zgodzono się z węgierskimi żądaniami co do powrotu do Węgier terytoriów, zamieszkałych przez Węgrów. Węgrzy domagają się takiego samego rozwiązania spraw węgierskich, jak tego doznała i kwestia sudecka. Zatem — ciągnie dalej organ urzędowy — wysuwana przez Węgry kwestia plebiscytu **uzależniona jest od odbycia się ewentualnego plebiscytu na terenach sudeckich.**

Wieczorne wydanie „Boersen Ztg.“ zajmując się sprawą rewindykacyj węgierskich pisze, że Węgry nie żądają ani mniej ani więcej od tego, co osiągnęły Niemcy na Sudetach. Dotyczy to także ewentualnego plebiscytu. Zatem również i Węgry gotowe są wziąć udział w nowym ukształtowaniu się stosunków Europy środkowej i wschodniej na zasadzie idei narodowej i samostanowienia.

Niemcy — ciągnie dalej pismo — **które zresztą w sprawie Słowacji i Rusi Podkarpackiej zachowują powściągliwość, stoją na stanowisku prawa samostanowienia i zasady narodowej.** Poczyniły one daleko idące wysiłki dla uznania tych zasad.

Pismo polemizuje z głosami prasy francuskiej, która w związku ze sprawą wspólnej granicy polsko-węgierskiej wysuwa koncepcję bloku środkowo-europejskiego, podkreślając, że **stanowią one próbę zamącenia dobrych stosunków Rzeszy z Węgrami i Polską.**

Hitler podróżuje po Sudetach.



Kanclerz Hitler w czasie swej podróży po odzyskanym przez Rzeszę Niemiecką kraju sudeckim, odwiedził członków partii niemiecko-sudeckiej, rannych podczas ostatnich utarczek z Czechami.

Prawda zwycięża.

Francuzi zaczynają rozumieć znaczenie granicy polsko-węgierskiej.

Paryż, 12. 10. (PAT) W kołach politycznych francuskich i na łamach prasy paryskiej zarysowuje się coraz wyraźniej zmiana poglądów i stosunków nie tylko do zagadnienia polsko-węgierskiego, ale **również stosunku do zagadnienia wspólnej granicy polsko-węgierskiej.** Cała prasa przytacza informacje o rokowaniach węgiersko-czeskich w sposób obiektywny i nieangażujący się. Natomiast jednocześnie szereg dzienników reprezentujących zupełnie odrębne i rozbieżne tendencje polityczne występuje z artykułami omawiającymi szanse wspólnej granicy polsko-węgierskiej **w sposób przychylny i podkreślający widoki jej utworzenia.**

Czołowy organ chrześcijańskiego związku zawodowego i kół katolickich francuskich „Aube“ omawiając sprawę wspólnej granicy polsko - węgierskiej pisze, że jest to projekt dawno sięgających czasów **dynastii Jagiellonów, która rządziła na Węgrzech i w Polsce.** Projekt ten narzuca się obecnie na skutek podziału Czechosłowacji.

Na łamach „Figaro“ redaktor naczelny tego dziennika p. Romier w artykule wstępnym zatytułowanym „Nowe Niemcy“ wskazuje, że Czechosłowacja będzie współpracować gospodarczo z Rzeszą. Omawiając zagadnienie wspólnej granicy polsko-węgierskiej, Romier pisze, że wschodni kraniec terytorium czechosłowackiego tj. cypel znany pod nazwą Rusi Podkarpackiej przeszkadza Węgrom w nawiązaniu komunikacji z Polską. Węgry i Polska chciałyby tę łączność nawiązać. P. Romier dochodzi do wniosku, że **kwestia bezpośredniej granicy wspólnej polsko-węgierskiej zaczyna stawać się jednym z najdonioślejszych zagadnień przy obecnym kształtowaniu się mapy Europy.**

Mowa wyborcza,

która przeszła bez wrażenia.

Warszawa, 12. 10. (Tel. wł.). Szef reklamy Ozonowej i propagandy p. Miedziński, jak wiadomo, przemawiał ubiegłej niedzieli do inteligencji na wiecu przedwyborczym w Warszawie. Nie potrzebował się nawet starać, aby jego przemówienie radio rozgłosiło na wszystkie stacje. **Uczyniono to z własnej i nieprzymuszanej gorliwości.** Dyrekcja mogła się liczyć z tym, że były pan wicemarszałek sejmu nie wystrzeli czegoś takiego, czegoby należało się wstydzić.

Tymczasem p. Miedziński fatalnie się zachował, wygrażając całej opozycji, że bardzo łatwo może oberwać po ciemieniu. Tego wypowiedzenia się nie należy kłaść na karb temperamentu oratorskiego. Pan Miedziński w Ozonie należy do tej dobrze zgranej grupy, która oświadcza się, iż reżim pomajowy po raz ostatni w drodze pokojowej wyciąga rękę do opozycji. Uderzył więc tak mocno, gdyż bezpośrednie działanie u tych panów należy do zakresu programowego.

Jednak ponad przekonania p. Miedzińskiego silniejszy był nacisk starszyzny Ozonowej, a może nawet i wyższych jeszcze czynników i **dlatego też pan Miedziński rychło sam siebie skonfiskował we własnej gazecie.** W autoryzowanej przez niego mowie niedzielnej wyrzucono groźbę bicia **po ciemieniu.**

Każdorazowe niemal przemówienie p. Miedzińskiego powoduje liczne sprostowania. Bardzo często p. M. wykręca się i cofając własne słowa kładzie to wszystko na karb złej woli dziennikarzy, albo przesłyszeniu się lub fałszywej interpretacji. Teraz nie jest tak łatwo wyrzec się własnych słów, gdyż mowa p. Miedzińskiego była transmitowana przez radio.

Z drugiej strony możemy zapewnić oratora ozonowego, że jego ściśniętej pięści i groźb nikt się nie przerazi. **Zresztą i cała jego „wielka“ mowa przeszła bez wrażenia.** (r)

Chaos i anarchia w Palestynie.

Powaga Anglii ucierpiała ogromnie.

Londyn, 12. 10. (PAT) „Daily Telegraph“ ogłasza korespondencję swojego specjalnego wysłannika w Jerozolimie o sytuacji w Palestynie.

Korespondent zaznacza na wstępie, że nigdy jeszcze w czasie swego 20-letniego pobytu na bliskim Wschodzie i w Palestynie nie był świadkiem **tak groźnej sytuacji i takiego upadku autorytetu, jak dziś.** Północne obszary Palestyny — pisze korespondent — które zostały okupowane przez wojska brytyjskie w lecie i są nadal z wyjątkiem Tyberiady i Naplus pod ich opieką, prawie wszystkie południowe okręgi kraju aż po granice Egiptu **znajdują się od miesiąca pod władzą powstańców.** Z wyjątkiem pewnych obszarów kraju, gdzie stacjonowane są wojska brytyjskie, autorytet rządu w Palestynie **nie sięga poza granice Jerozolimy, Tel-Avivu i Haify.**

Sądy działają tylko w 6 miastach, gmachy sądów zostały spalone wraz ze wszystkimi aktami. Powstańcy od czasu do czasu odbywają własne sądy okręgowe. Połączenie kolejowe między Jerozolimą a Lyddą uległo przerwie, a dawniejsza codzienna komunikacja z Egiptem przez Kantarę odbywa się tylko w dzień **pod ochroną zbrojnej eskorty i tylko trzy razy na tydzień.** Z powodu ostatniego wykolejenia się pociągu na tej linii, obsługa kolejowa została **znowu zdezorganizowana.**

Większa liczba policjantów arabskich, którzy pełnili swą służbę bardzo dobrze w pierwszych dniach zamieszek, **została rozbrojona** i częściowo użyta do służby kierowania ruchem. Urzędy rządowe i kluczowe pozycje są obecnie pilnowane przez policjantów brytyjskich i przez **policję żydowską, która liczy obecnie 8 tys. ludzi.**

Upadek autorytetu rządu na tak wielką skalę przypisać należy tym samym powodom, które spowodowały poważną sytuację w 1936 r. Głównym powodem było to, że — mimo powagi sytuacji — **nie wzmocniono dostatecznie policji** i nie sprowadzono dodatkowych wojsk, które bezwzględnie są konieczne do opanowania sytuacji.

Bez względu na to, czy jest to winą władz palestyńskich, czy też rządu brytyjskiego, faktem jest, że raz jeszcze nie przewidziano wypadków i władze palestyńskie nie mogły zapobiec wydarzeniom. Skutkiem tego — kończy korespondent — **prestiż brytyjski podupadł w oczach wschodu i trzeba będzie lat, aby to naprawić.**

——«:»——

Ochotnicy włoscy wracają.

Neapol, 12. 10. (PAT). Agencja Stefani donosi: Cztery parowce włoskie „Liguria“, „Piemonte“, „Calabria“ i „Sardegna“, które przybyły do Kadyksu **zabiorą na swój pokład 10.000 ochotników i przywiozą ich do Neapolu 20 bm.**

Berlin opiekuje się Ukraińcami Rusi Zakarpackiej.

Berlin, 12. 10. (PAA). W związku z wyjazdem delegacji Ukraińskiej Rady Narodowej Rusi Zakarpackiej za granicę koła ukraińskie przebywające w Berlinie zorganizowały obsługę prasową, donoszącą o celach oraz o przebiegu podróży tej delegacji. Akcja ta cieszy się poparciem berlińskich kół politycznych.

Zabójca zmarł.

Sofia, 12. 10. (PAT). Zabójca bulgarskiego szefa sztabu generalnego zmarł, nie odzyskawszy przytomności, po dokonanej wczoraj rano operacji trepanacji czaszki.

„Towar“ pornograficzny przedostał się do Polski drogą morską.

Warszawa, 12. 10. (Tel. wł.). Władze bezpieczeństwa dokonały nowych rewizyj w księgarniach żydowskich na ul. Świętokrzyskiej, które są rozsadnikami najgorszej trucizny pornograficznej. Wiele wydawnictw tego typu skonfiskowano. Przy tej sposobności wyszło na jaw, iż ów „towar“ pornograficzny przedostał się do Polski drogą morską via Gdynią. Stwierdzono ostatnio, iż np. pornograficzne pocztówki były przywożone przez marynarzy z Brazylii i krajów skandynawskich. W związku z tym zwrócona będzie większa uwaga na załogi statków, przybywających do portu gdyńskiego, by nie dopuścić do tego rodzaju szmuglu. (r)

ZGŁASZAJCIE się ŚLĄZACY z terenów na których przewidziany jest PLEBISCYT!

Rejestrację przeprowadza sekretariat **Komitetu Niesienia Pomocy Ślązakom Zaolzańskim, Bydgoszcz, Gdańska 69 m. 8** tel. 29-40

Na marginesie

Wiadomo, że jedną z najsmutniejszych książek polskich jest Mały Rocznik Statystyczny, który bezstronnie, ale jaskrawo maluje naszą rzeczywistość. Wobec wymowy cyfr trudno jest walczyć demagogią haseł wiecowych i triumfalnym „byczo jest“!

Różne przykre cyfry znajdujemy w statystykach, ale najprzykrzejsze są te, które dotyczą spożycia. Całe życie gospodarcze składa się z dwóch podstawowych rzeczy: wytwarzanie i spożycie. U nas z wytwarzaniem — nie jest wcale źle. Produkcja wzrasta powoli, ale stale. Za to ze spożyciem jest po prostu — katastrofalnie!

Wystarczy porównać w Małym Roczniku Statystycznym dane o spożyciu na 1 mieszkańca cukru, soli, piwa i drożdży, nafty i gazu świetlnego oraz kawy, herbaty, pszenicy i żyta, aby się przekonać o spadku spożycia tych artykułów pierwszej przeważnie potrzeby. A jak powolutku rośnie spożycie mięsa i zużycie mydła! Przyrost ogólnej produkcji, z którego jesteśmy dumni, jest w dużej części automatyczny, wynika bowiem z przyrostu naturalnego.

U nas się nie je cukru, nie używa nafty, nie pije kawy ani herbaty. Ba, nawet zapałki po wsiach rozszczepia się na czworo.

Dlaczego?

Czynniki gospodarcze (na przykład tygodnik „Polska Gospodarcza“) są zdania, że wina leży w braku należytej propagandy spożycia.

Nam się wydaje, że nawet najlepsza propaganda nie pomoże, jeśli większość mieszkańców Polski nie ma za co kupić te artykuły pierwszej potrzeby. Mieliśmy doskonały przykład z propagandą cukru. Całą Polskę oplakatowano hasłem „Cukier krzepi“, a mimo to spożycie cukru zwiększyło się bardzo mało.

Wina małego spożycia leży przede wszystkim po stronie produkcji, która nie bierze pod uwagę interesów krajowego spożywcy. Żadna propaganda nie pomoże, jeśli na przykład cukier sprzedaje się za pół darmo za granicą, a w kraju utrzymuje się jego cenę na niedostępnym poziomie. Trzeba zmienić kalkulację, a wtedy podniesie się cyfry spożycia!

——«:»——

Humor aktualny.

JESIENNE ZAKUPY.

— Podobno Liga Narodów poczyniła w naszej Łodzi szereg zamówień.

— Na co?

Na bawełnę.

— Po co?

— Do obwijania w nią ważnych spraw.

WŁADZA DOMOWA.

Pan Hieronim nie żyje w najlepszej zgodzie ze swą żoną.

Któregoś dnia po ostrej wymianie zdań, krewka małżonka chwyciła nań pogrzebacz.

Pan Hieronim przerażony skrył się pod łóżko.

— Wyjdź mi stamtąd natychmiast, nędzniku! — woła żona.

— Nie, nie wyjdę! Muszę ci pokazać, że ja tu rządzę, a nie ty!

*

Wielki pisarz angielski Rudyard Kipling padł swego czasu ofiarą oszustwa. Sprawa była dość głośna i może nawet niejeden z czytelników ją pamięta. Oto ów oszust posłał redakcji „Observer“ aktualny wiersz pod nazwiskiem Kiplinga.

Następnego dnia wiersz ukazał się w tym piśmie podpisany pełnym imieniem i nazwiskiem pisarza.

Kipling oczywiście przeczytał to i niezbyt się wzruszył. Jego adwokat nadesłał odpowiednie sprostowanie.

Redakcja „Observer“ wysłała natychmiast swego kierownika literackiego do Kiplinga z przeprosinami.

— Ach mniejsza już o to — powiedział Kipling — najgorsze tylko to, że ten wiersz jest taki potworny...

— My byliśmy tego samego zdania — odparł kierownik literacki — ale wydrukowaliśmy go, gdyż byliśmy przekonani, że to pański...

19150



List z Norwegii.

Norwegowie szanują tradycję.

W krainie fiordów i poszarpanych brzegów.

(Oryginalna korespondencja „Dziennika Bydgoskiego“).

Oslo, w październiku.

Mało znamy Norwegię. Nic więc dziwnego, że jadąc z Kopenhagi do Oslo, w miarę zbliżania się do celu podróży ciekawość nasza i tak już podniecona, coraz bardziej wzrasta.

Jak wygląda Oslo? Jak się przedstawia w porównaniu z innymi miastami polskimi i zagranicznymi?

Tymczasem z ciemno-zielonej otchłani morza ukazują się **dzikie, poszarpane skały, stojące samotnie i okolone zewsząt wodą.** O ich granitowe złomy rozbijają się śnieżne piany fal, które wyżłobiły mozolną pracą długą zatokę, wrzynającą się w ląd.

Jest to pierwszy fiord — **Oslofiord** — błyszczący w słońcu, błękitny i senny. Na brzegu, z podszycia granitowych skał wyłaniają się jak ziarnka różańca w palcach z przybiałej babki, pierwsze świerki i gęste zarośla norweskich malin.

Dobijamy do **Oslo, które, jak Neapol, rozłożyło się na spadzistym, wygiętym brzegu morza.** Na kamiennym doku roi się od publiczności. Dziewczęta w szerokich, długich spodniach spacerują osobno, trzymając się za ręce, chłopcy zaś zbici w gromadę, jak szare kuropatwy, żywo gestykulują i palą w skupieniu papierosy.

Mój przygodny znajomy, pulchny i różowy Norweg ujął mnie pod ramię i razem opuszczamy okręt...

Mijamy długi szereg składów portowych i wchodzimy na obszerną, schludną ulicę Karl-Johansgate, podnoszącą się stopniowo ku górze, na której stoi zamek królewski i olbrzymi posąg Karola Bernadotte'a. Rozglądam się ciekawie dookoła. Po prawej stronie wznosi się majestatyczny, ale smutny gmach parlamentu Stortinget i nowy teatr narodowy z dwoma bronzowymi posągami Björnsona i Ibsena. Nieco dalej wspaniały uniwersytet — jedyny w Norwegii — przypominający swoją monumentalnością kościół św. Magdaleny w Paryżu.

Cyganeria norweska.

— Może wypijemy powitalny **skaale?** — zaproponował mi mój przyjaciel norweski, gdy byliśmy obok zwierciadlanych szyb kawiarni uniwersyteckiej.

Po chwili piliśmy ów powitalny skaal.

— **Skaal eg vilkommen til Norge!** — rzekł mój sąsiad, podając mi rękę.

Podniósł szklankę w górę, kiwnął głową, a wypiwszy całą jej zawartość, postawił szklankę na stole, skinąwszy znów uprzejmie głową. — Jest to dawny zwyczaj narodowy, który w korporacjach norweskich zachował się do dnia dzisiejszego, zastępując puste frazesy.

Ogarnęło mnie dziwne uczucie. Siedzę więc w „Grandzie“ — w tej samej kawiarni, w której rozegrała się zacięta walka pomiędzy dziełami Hansa Jaegera a odczytami Björnsona. Na tych samych marmurowych stolikach powstały owe tryskające życiem i cięte artykuły polemiczne Christiana Krohg'a (autora Albertiny, Hilberga i tylu innych), który tak długo walczył z przestarzałymi tomami pojęć, bronionymi przez stare zastępy literatów.

W bocznej sali „Grandy“ znajduje się czytelnia, w której **przesiadywał zazwyczaj Henryk Ibsen,** czytając zagraniczne pisma i pijąc swój ulubiony napój gorący grog. Czytelnię tę odwiedzał Ibsen zwykle od godz. 11—14-tej. Norwegowie umieli szanować spokój Ibsena — tego znakomitego dramaturga, cieszącego się wielką popularnością i w tym czasie do czytelni nie wchodzili.

Sonia Henie, najpopularniejsza osoba w Nerwegii.

Możnaby u tych północnych ludzi dużo się nauczyć. Może nie będzie przesada, gdy powiem, że **trudno znaleźć w Europie kraj, który by z takim pietyzmem odnosił się do swojej historii, swoich bohaterów, tradycyj czy sztuki.** Norwegowie kochają swój kraj.

„Tak, my kochamy ten kraj
Takim jakim on jest;
A te fiordy, po których szaleją burze,
My je kochamy razem z wodami i ich rybami.
Kochając kraj, my też myślimy
O naszych ojcach, o naszych matkach;
I wspominamy o nocnych sagach,
Które nam dają nadzieję na lepsze czasy“.

Oto słowa przetłumaczone z hymnu narodowego Norwegii.

A w praktyce — tak samo! Jako dowód może posłużyć **córka Norwegii — Sonia Henie, która jest kochana prze cały rodzinny jej naród.** Z okazji dobroczynnego bazaru na biedne dzieci w Oslo, w którym Sonia brała udział, jeździła po ulicach Oslo swoim wozem, tonącym w powodzi kwiatów. Mieszkańcy Oslo bombardowali samochód swej rodaczki kwiatami i koronami norweskimi, a gdy już puszki były wypełnione po brzegi, wrzucali złote i srebrne monety wprost do samochodu. Wynik zbiórki przeszedł najśmielsze oczekiwania.

Pamięć wielkich ludzi.

Podobną popularnością u swoich cieszył się **Edward Grieg Björnson,** oraz żyjący jeszcze muzyk **Christian Sinding.** Może mniej zrozumiany był za życia „wróg ludu“ — **Ibsen,** ale po śmierci grób jego stał się miejscem licznych odwiedzin. Wzruszyły mnie wciąż świeże wiązanki kwiatów na jego grobie w Oslo przy Akerveien. Może w ten sposób, wdzięczni synowie ojczyzny chcą spłacić dług — dług swych przodków? Kto to wie?

Faktem jest, że Norwegowie myślą o swoich często, nawet wówczas, kiedy by się tego najmniej spodziewano.

Pamiętam, była późna godzina. Noc ciepła i widna. Na zachodzie przebłyskiwał świetlisty szlak złotej powodzi blasków i zlewał się w wspaniały akord odcieni. O głębie morza opierały się blado-szare opary, a żagle stawały się coraz bardziej białe, podobne do kuszących mnichów w klasztorze Waldemoza, na Majorce u Chopina.

Nad głowami naszymi szybowała pieśń młodzieńcza. W ich melodiach i słowach kryło się uwielbienie za tymi, którzy odeszli na zawsze, ale pamięć o nich trwa wciąż, bo **Norwegowie cenią i kochają to, co wyrosło na twardym szlaku wikingów.**

K. Lasek.

19153





„Norsk nationaldans“ — ulubiony taniec norweski, w dniu święta narodowego.

——«:»——

Pożar szkoły talmudycznej w Pińsku.

Na strychu szkoły talmudycznej w Pińsku wybuchł pożar. Ogień szybko objął cały budynek. Ludność okolicznych domów w popłochu ratowała swe mienie. Znajdujący się obok szpital żydowski został ewakuowany. Ogień opanowały straże pożarne zawodowa i marynarki wojennej. Mimo to cała szkoła spłonęła. W czasie akcji ratowniczej zostało poparzonych i pokaleczonych 6 strażaków.

Z KRAJU

Konsekracja nowego kościoła w Dębnikach. Odbyła się konsekracja nowego kościoła w Dębnikach dokonana przez ks. biskupa dr. Rosponda. Na uroczystej sumie obecni byli przedstawiciele władz. Nowy kościół parafialny zbudowany jest w kształcie krzyża kosztem 460.000 zł i pomieścić może około 2.000 wiernych.

W Polsce jest 5.000 adwokatów nie-Polaków. Ogółem w Polsce jest obecnie około 8.000 adwokatów. W tej liczbie Polaków jest zaledwie około 3.000. Pozostałe 5.000 to mniejszości narodowe, wśród których niemal 95 procent stanowią żydzi. (Biedni, uciskani żydzi!)

Z rozpaczy połknęła skład galanterii. Warszawianka 21-letnia Zyta Kaczmarkówna zatrzymana jako podejrzana o kradzież bucików, targnęła się na życie, połykając: agrafkę, 2 szpilki do włosów, broszkę, 2 igły krawieckie i 2 guziki. Desperatkę o strusim żołądku przewieziono do szpitala.

Fabrykant wytrychów pod kluczem. Warszawski złodziej Jan Kłos wycofał się pozornie ze złodziejskiego „fachu" i rozpoczął produkcję... narzędzi złodziejskich. Pewnego dnia policja wkroczyła do mieszkania Kłosa i zarządziła rewizję. Jeden z policjantów zdołał otworzyć misterną skrytkę we wnętrzu kredensu, w której znaleziono 36 wytrychów, specjalne żabki, drut na wytrychy, plastelinę z odciskami kluczy, łomy, rewolwer z nabojami i sfałszowany dowód osobisty. Fabrykanta osadzono w więzieniu.

Budowa 9 nowych dworców kolejowych w COP-ie. Na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego władze kolejowe zamierzają w najbliższym czasie rozpocząć budowę 9 nowych dworców kolejowych. Prace te będą dokonane w ogólnym planie zgęszczenia sieci kolejowej na terenie COP-u.

Może zrozumie Marta, że czegoś lepszego nie warta. Przed sądem grodzkim w Łodzi toczyła się rozprawa przeciwko Niemce Marcie Mejsner, która została skazana na 6 miesięcy więzienia za zelżenie narodu polskiego.

Wilk na ulicy. W Piekarach Śląskich odbywał się pokaz zwierząt, urządzony przez teatr rozrywkowy z Warszawy. Jeden z widzów przewrócił klatkę, w której znajdował się wilk. Rozdrażnione zwierzę przegryzło podłogę klatki i wydostało się na wolność. Ludzie na widok rozjuszonego zwierzęcia w popłochu poczęli uciekać. Po pewnym czasie kierownik zwierzyńca zdołał ująć zbiegłego wilka.

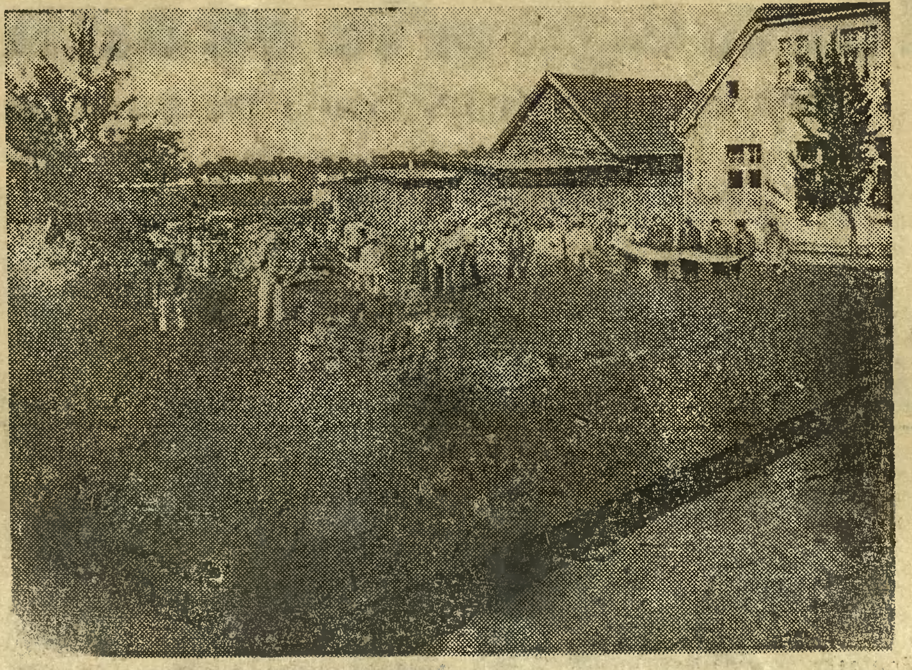
„Most diabelski" w Czeladzi. Przy regulacji Brynicy w Czeladzi wykopane zostały olbrzymie słupy i pale drewniane, które miały stanowić części bardzo starego młyna. Według obliczeń fachowców, wykopane drzewa przebywały w korycie rzeki od 300 do 400 lat. Z rozmieszczenia słupów i ich budowy wynika, że są to pozostałości po bardzo dużym moście, na dawnym szlaku handlowym Kraków — Będzin — Bytom — Wrocław. Most ten nosił legendarną nazwę „mostu diabelskiego". Wydobycie reszty słupów oczekiwane jest w Czeladzi z dużym zainteresowaniem.

Podwójna uroczystość szkolna
w Kruszwicy.

Kruszwica. Publiczna szkoła powszechna nr 2 obchodziła wspaniałą uroczystość z okazji nadania tej szkole imienia św. Teresy od Dzieciątka Jezus i poświęcenia sztandaru szkolnego, ufundowanego przez grono członków Opieki Rodzicielskiej i obywatelstwa tutejszego.

W kościele św. Teresy uroczyste nabożeństwo odprawił ks. prałat prep. Schoenborn. Podczas nabożeństwa dziatwa szkolna przystąpienie do Stołu Pańskiego. Od ołtarza przemówił pięknymi słowami ks. prałat prep. Schoenborn, po czym dokonał aktu poświęcenia nowego sztandaru wobec licznie zgromadzonych parafian. Po nabożeństwie odbyła się w salce szkolnej piękna uroczystość w obecności ks. prałata prep. Schoenborna, ks. wik. Łoja, insp. szkolnego p. Króla, przedstawicieli miasta, społeczeństwa oraz Opieki Rodzicielskiej w liczbie około 50 osób. Okolicznościowe przemówienia wygłosili: pp. insp. Król, kier. szkoły Leon Uklejewski i prezes Opieki Rodzicielskiej M. Stankiewicz. W czasie uroczystości ks. prałat prep. Schoenborn dokonał poświęcenia pięknego obrazu św. Teresy. Dalej nastąpiło uroczyste wręczenie sztandaru przez prezesa Opieki Rodz. do rąk p. kier. szkoły Uklejewskiego, który odebrał od dziatwy szkolnej przyrzeczenie. Z kolei dziatwa szkolna wygłosiła piękne wiersze i wykonała kilka pieśni pod batutą nauczyciela p. Zielińskiego. Uroczystość ta długo pozostanie w miłej pamięci.

Rozpoczęto budowę nowej szkoły w pow. chełmińskim



Zakładanie fundamentów pod szkołę w Unisławiu.

Chełmno. Budowa szkoły w Unisławiu weszła w miesiącu wrześniu na właściwą drogę. W dniu 26 września 1938 r. odbyło się w zarządzie gminnym w Unisławiu zebranie Komitetu Budowy Szkoły w Unisławiu, któremu przewodniczył p. starosta powiatowy Z. Gużewski. Przedyskutowano sprawę funduszów, zebranych dotychczas na budowę szkoły. Ponadto uchwalono, że wszyscy mieszkańcy gminy dadzą bezpłatnie robociznę i szarwark potrzebne przy budowie nowej szkoły.

W wyniku obrad postanowiono rozpocząć budowę natychmiast tak, aby mury stanęły jeszcze w bież. roku szkolnym.

Z okazji rozpoczęcia budowy szkoły w Unisławiu Komitet V Tygodnia Szkoły Powszechnej apeluje do wszystkich obywateli miasta Chełmna i powiatu chełmińskiego, by w czasie zbiórki nie skąpili ofiar na rzecz Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych, które już dopomogło do rozpoczęcia budowy szkoły w Unisławiu a w przyszłym roku dopomoże do budowy innych szkół na terenie powiatu chełmińskiego.

Ze Świata

— **Amerykański Czerwony Krzyż zafrachtował 3 transportowce,** które z końcem bm. wyruszą do Chin i Hiszpanii z ładunkiem zabawek, słodyczy, żywności i lekarstw, będącym prezentem dla dzieci tych krajów z okazji świąt Bożego Narodzenia. Zakupy prezentów dokonane zostały ze składek amerykańskich dzieci szkolnych.

— **Zgon najstarszego człowieka na świecie.** We wsi rumuńskiej Ciurgiu zmarł najstarszy człowiek na świecie. Jest to 122-letni Ilia Macaneatca. Macaneatca jako 14-letni chłopiec w 1830 r. brał udział w powstaniu przeciw Turkom. Do 117 roku życia pracował na roli. Zmarły pozostawił 131 żyjących potomków, w tym 89-letniego syna, oraz licznych wnuków, prawnuków i praprawnuków.

— **Sędziowie i prokuratorzy motorniczymi w tramwajach.** Mieszkańcy szeregu miast niemieckich z najwyższym zdziwieniem dowiedzieli się ostatnio, że byli pasażerami tramwajów, prowadzonych przez sędziów i prokuratorów, występujących w charakterze motorniczych. Sensację podobną przeżył w dniach ostatnich Hamburg.

— **Wiluś ciężko chory.** Były cesarz niemiecki Wilhelm II-gi, przebywający na wygnaniu w Dorn w Holandii, ciężko zachorował. Obawiają się o jego życie. Przy łożu chorego czuwają stale lekarze oraz najbliższa rodzina. Cesarz liczy 80 lat.

— **Budowa nowych fabryk na Litwie.** Litewskie ministerstwo finansów wydało zezwolenie grupie kupców litewskich na budowę fabryki farb. Nowa fabryka będzie wybudowana w pobliżu Kowna i będzie produkować m. in. farby cynkowe. Powstać ma również fabryka wyrobów włókienniczych. Należy dodać, że na Litwie niemal corocznie powstaje nowa fabryka tekstylna.

DEFRAUDACJE PRZY BUDOWIE FABRYKI.

Dziennik „Leningradzkaja Prawda" donosi, że przeszło już 6 lat od chwili rozpoczęcia budowy wielkiej fabryki chemicznej w Leningradzie. Na budowę wydano dotychczas ponad 12 milionów rubli. Tymczasem plany robót posunęły się tylko o 30%. Dziennik oskarża kierowników budowy o sabotaż i defraudację.

CYCERON I GALILEUSZ NA STOS.

Wśród przeznaczonych na makulaturę druków przy „porządkowaniu" biblioteki uniwersyteckiej w Charkowie przypadkowo odnaleziono m. in. niezwykle cennymi książkami zbiór pism filozoficznych Cycerona, wydanych w roku 1541 i jedno z pierwszych wydań dzieła Galileusza, pochodzące z roku 1638. Książki te, jak się okazało, zostały przeznaczone do spalenia przez zbyt gorliwego cenzora.

B. Kofmann



Powieść współczesna.

15)

(Ciąg dalszy)

Musieli mieć nadzwyczajne wytrychy, bo otworzyli zamki, ale ich nie uszkodzili. Zamknęli je, wychodząc, nawet rygle pozasuwali wszędzie.

— Więc z czego pan wnioskuje, że to było włamanie?

— Widocznie złodzieje śpieszyli się albo coś przeoczyli, bo w pierwszych, to jest zewnętrznych drzwiach, nie wszystkie zamki były zamknięte. W tejże chwili posłałem po ślusarza i on właśnie stwierdził, że ktoś tu majstrował wytrychem. Potem weszliśmy do sklepu. Zauważyłem od razu, że ktoś tam gospodarował, a w podręcznym magazynie w kilku skrzyniach wszystko było przewrócone do góry nogami.

— W jakich skrzyniach?

— Mogę je panu pokazać, kochany komisarzu. Dziwnym zbiegiem okoliczności były to skrzynie z rzeczami Kragga... Wie pan, tego kapitana Kragga z Amstelkroog.

— Hm... I nic nie zginęło?

— Nic. Dlatego sądzę, że nie warto się zajmować tą sprawą... przynajmniej teraz, drogi przyjacielu, bo naprawdę nie mam czasu. Muszę zaraz wyjść do sklepu, bo już przed panem kilka osób mnie prosiło o rozmowę.

— Nie zatrzymuję pana — odparł Weninga wstając — jednak chciałbym koniecznie obejrzeć te skrzynie.

Foking nacisnął guzik dzwonka elektrycznego pod blatem biurka, potem wzdychając głośno, sięgnął lewą po olbrzymią starą księgę, którą jego córka odchodząc pozostawiła na stole, a jednocześnie prawą ręką ze zdumiewającą zgrabnością napełnił szklankę winem.

— Muszę się wzmocnić trochę — powiedział na usprawiedliwienie. — Bo wie pan, stać parę godzin na sali licytacyjnej i wykrzykiwać ceny, to mała przyjemność. Wyczerpuje bardzo... Można panu zaproponować szklaneczkę portwejnu?

— Nie, dziękuję — uśmiechnął się Weninga. — A cóż to za biblię pan dźwiga? — zapytał wskazując głową na olbrzymią księgę oprawioną w świńską skórę.

— Ach, to?... Było u mnie w mieszkaniu i dopiero dziś rano Treintje... moja córka... przyniosła to do sklepu. Stara i bardzo ciekawa księga. Sprawdzałem według spisu przesyłkę kapitana Kragga, i od razu zwróciłem uwagę na ten stary foliał i zabrałem go do domu.

Weninga słuchał uważnie.

— Kiedy to było? — zapytał po krótkim namyśle.

— Wczoraj wieczorem.

— Aha! Więc dzisiejszej nocy tej księgi nie było w sklepie?

— Bardzo trafne spostrzeżenie, kochany komisarzu! — roześmiał się Foking. — Nie rozumiem, dlaczego ten szczegół pana interesuje. Nie widzę w tym nic zastanawiającego...

— Czy to jest biblia? — przerwał Weninga.

— Nie, kronika rodu Amstelkroog. Byli to na ogół dzielni ludzie, nie uznający spokojnych zajęć. Trudnili się, na przykład, korsarstwem...

W tym momencie do gabinetu wszedł jeden z pracowników, któremu Foking kazał zaprowadzić komisarza Weningę do magazynu podręcznego i pokazać skrzynie z rzeczami kapitana Kragga, przeznaczonymi na sprzedaż z licytacji.

V.

Wyszedłszy od Fokinga de Katt udał się na ulicę Kerklaan, zatrzymał się przed bramą numer sześćdziesiąt dziewięć, zadzwonił trzykrotnie z dołu, a potem poszedł na trzecie piętro.

Drzwi do mieszkania pani Speyer były już uchylone. Zatrzasnął je za sobą i przez przedpokój wkroczył do najbliższego pokoju.

Nelly Speyer, otulona w zielony płaszcz kąpielowy, leżała na tapczanie i spożywała pierwsze śniadanie. Ciemnomiedziane włosy, zakręcone w drobne loki, rozsypały się w nieładzie wokół bladej zmęczonej twarzy o nieco przygasłych, mocno podkrążonych oczach.

Nie wyspała się dziś i była nie w humorze, ponieważ de Katt zbudził ją za wcześnie, a ciężka codzienna praca w nocnym barze-dancingu „Kolibri" wymagała odpoczynku przynajmniej do południa.

Pozostawiła na stoliku niedopitą filiżankę kakao, podniosła głowę i obrzucając de Katta niezadowolonym spojrzeniem, zapytała:

— Co się znów stało?... Budzisz mnie niemal o świcie swoim telefonem, wyciągasz z łóżka i teraz sam się zjawiasz! A przecież mówiłeś mi jeszcze wczoraj, że jesteś strasznie zajęty i nie masz ani chwili czasu...

De Katt usiadł na krześle i zapalił papierosa.

— Myślałam, że jesteś u Fokinga — ciągnęła Nelly. — Chciałeś koniecznie być na licytacji.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Ze świata medycyny

DR SIELUŻYCKI (Bydgoszcz).

Błędy w wychowaniu — jako przyczyny chorób.

II.

Drugą chorobą, którą też, ze względu na stopień rozpowszechnienia, nazywamy — społeczną, jest **świerzb.**

Małe dzieci zakażają się — zwykle od zwierząt domowych, a następnie, przez bliższy kontakt (znów — sypianie w jednym łóżku), przenoszą i na całą rodzinę.

Chorobę wywołują drobne (widoczne tylko przez lupę) **kleszczyki,** które wżerają się w skórę — tam, gdzie ona jest najdelikatniejszą.

Leczenie tego cierpienia wymaga kilkakrotnego wcierania odpowiednich maści, a także dezynfekcji ubrań i wygotowania całej bielizny, bo kleszcze trzymają się tych ostatnich i wywołują następnie nawroty tej choroby.

Co się tyczy **błonicy** (dyfteryt) i **płonicy** (szkarlatyna), to dla uniknięcia epidemii przeprowadza się **powszechne szczepienie** dzieci przeciw tym chorobom.

Zapobiega ono zachorzeniu, albo przynajmniej — gwarantuje łagodniejszy przebieg tych okropnych chorób wieku dziecięcego.

Jeżeli przyjąć pod uwagę, że zdarzają się wypadki błonicy, na które nie skutkuje nawet surowica lecznicza i że znaczny odsetek głuchych i cierpiących na przewlekłe zapalenie nerek pozostawia po sobie płonica, to trzeba stwierdzić, że błąd nie do darowania popełniają ci rodzice, którzy, nie licząc na odosobnienie swych pieszczotek i nie chcąc narazić je na małe dolegliwości, uchylają się od tych zbawczych szczepień ochronnych.

O **odrze** tylko tyle trzeba wspomnieć, że otoczenie chorego dziecka zwykle przesadza w strachu przed zaziębieniem, więc wali na niego wszystkie poduszki (zamiast przykryć go lekką tylko kołdrą — przy wysokiej gorączce!) — gdy trzeba tylko strzec się przeciągów i zbyt wczesnego wychodzenia po chorobie, że jest przesada także i w zaciemnianiu pokoju, co ma na celu tylko ochronę ócz przed zbyt rażącym światłem (czerwone światło mniej razi) i, że odra, jak i koklusz nieraz powodują zaostrzenie się gruźlicy, ukrytej w organizmie dziecka. Ze względu na to — po minięciu odry i w ciągu długotrwałego kokluszu — trzeba forsownie odżywiać dzieci, a następnego lata wywieźć je na wieś.

Mówiąc o **gruźlicy,** trzeba przypomnieć, że **nie jest ona dziedziczną,** więc, jeżeli izolować dziecko zaraz po urodzeniu od suchotniczych rodziców (przynajmniej przy sypianiu w osobnym pokoju), to może ono wychować się na zupełnie zdrowego człowieka.

Natomiast **stałe przebywanie małych dzieci w obecności chorych na otwartą gruźlicę jest dla nich groźne,** a więc i **niedopuszczalne;** tymczasem jest to tak często tolerowane! A właśnie w pierwszych latach życia następuje najczęściej zapadanie na tę straszną chorobę, chociaż objawia się ona w całej pełni dopiero w okresie płciowego dojrzewania.

Na szczęście dzieci bardzo rzadko chorują na gruźlicę płucną. O wiele częściej zdarza się u nich gruźlica kości i — gruczołów.

Gruczołom limfatycznym, czyli chłonnym, które (jak i nazwa ich wskazuje) mają za zadanie wchłaniać zarazki gruźlicze (i inne) i nie dopuszczać ich do narządów wewnętrznych, — trzeba zawdzięczać to, że gruźlica nie czyni większej krzywdy naszym dzieciom.

Gruźlica bowiem gruczołowa, która znaną jest powszechnie pod nazwą **zołzów,** czyli **skrofułów,** ma przebieg łagodny i długotrwały, wymaga jednak starannego i wytrwałego leczenia.

Zapadają na nią dzieci o tak zwanej konstytucji limfatycznej, które uległy zakażeniu gruźliczemu. Nie potrzebują one koniecznie być chude: owszem, niektóre z nich są nawet przesadnie pełne, — ale niezdrowa cera, moknące liszaje na skórze, częste zapalenie ócz, a przede wszystkim powiększenie gruczołów podszczękowych, szyjnych i wnękowych, — wszystko to zdradza obarczenie dziecka tą formą gruźlicy i każe zwrócić na nie szczególniejszą uwagę.

Nie zażywać Aspiryny na pusty żołądek.

Aspiryna jest jednym z najbardziej rozpowszechnionych środków lekarskich i stosowana jest przez laików przeciw wszelkim możliwym dolegliwościom. **Bardzo często stosuje laik aspirynę również i tam, gdzie nie ma ona żadnego działania leczniczego.** Widzieliśmy np. chorych, którzy próbowali leczyć aspiryną bóle nóg spowodowane... płaskimi stopami, albo też gwałtowne bóle głowy, wywołane wysokim ciśnieniem krwi, pozostającym w związku z chorobą nerek etc. etc.

W niektórych przypadkach jest natomiast aspiryna lekiem pożytecznym, np. w przypadku przeziębienia, bólów reumatycznych, tzw. „postrzału" etc.

W każdym przypadku zażycia aspiryny należy pamiętać o tym, że środek ten nie jest obojętny dla błony śluzowej żołądka i dlatego powinien być zawsze zażyty na pełny żołądek, a zatem po jedzeniu, i że nigdy nie wolno zażyć aspiryny „na sucho" popijając ją wodą, lecz zawsze należy ją przed(!) zażyciem rozpuścić w pół szklance wody i w ten sposób, dobrze wymieszawszy, wypić.

Znamy pacjenta, który zażywał aspirynę w razie bólu głowy, rozgryzając pastylki niczym cukierki. Jest on szoferem z zawodu, więc w razie bólu głowy nie przerywał nawet jazdy, lecz jedną ręką trzymał kierownicę, drugą zaś sięgał do kieszeni, wyciągał dwie lub trzy pastylki aspiryny i rozgryzał bez dodatku wody. Nabawił się w ten sposób bardzo silnego kataru żołądka, połączonego nawet z parokrotnym krwawieniem.

Pamiętajmy zatem, że **aspiryna nie jest lekarstwem przeciw wszelkim chorobom.** W niektórych natomiast przypadkach jest to lek pożyteczny, należy go jednak wówczas zażywać na pełny żołądek, zatem po jedzeniu i zawsze tylko po uprzednim rozpuszczeniu w pół szklance wody.

Nie chcesz wiecej palić spróbuj!

Dr Henryk Roliczek, w jednym z niemieckich czasopism naukowych, podaje w formie artykułu rady, według których można się odzwyczaić od palenia w ciągu 48 godzin, stosując jedynie odpowiednie ćwiczenia oddechowe.

Metoda dra Roliczka polega na następujących czterech ćwiczeniach: 1) odetchnąć szybko i głęboko, napełniając płuca jak największą ilością powietrza; 2) zatrzymać ten zapas powietrza w płucach przez cztery sekundy; 3) za pomocą wydechu wyprowadzić powietrze energicznie z płuc; 4) zastosować ponownie długą przerwę oddechową.

Następnie rozpocząć na nowo: szybko, zatrzymać je w płucach, całkowity wydech i dłuższa przerwa przed wdechem.

Ćwiczenia te należy powtórzyć raz po raz pięć razy, a chęć palenia nagle przestanie istnieć.

Dr Roliczek wyjaśnia swą metodę w następujący sposób. Już kilka pociągnięć dymu zmienia normalne oddychanie w charakterystyczny sposób tak, że palacz żyje jakby w stanie ustawicznego łagodnego procesu duszenia się. To właśnie wytwarza ów specjalny znany palaczom nastrój, który starają się podsycić nowym papierosem.

Jak widać z powyższego, nie jest to żadna „końska kuracja", lecz doprawdy bardzo skuteczny środek przeciwko paleniu, który niejednokrotnie wypróbowano już z dobrym skutkiem, szczególniej w wypadkach braku papierosów, celem przezwyciężenia chęci palenia. Stosowany systematycznie, doprowadza do zupełnego odzwyczajenia się od palenia.

Dbałość o zdrowie.



Na całym świecie wprowadza szkolnictwo, dbające o zdrowie przyszłych pokoleń — lekcje gimnastyki na świeżym powietrzu.

Dlaczego nie powinno się odwiedzać chorych w szpitalu?

Od szeregu lat pracuję w jednym z większych szpitali naszego miasta. I co parę dni przez szereg lat obserwuję tłumy odwiedzających, napływające do szpitala. Służba, po dniach odwiedzin, doczyścić się nie może sal i korytarzy, a chorzy muszą wdychać tumany kurzu podnoszące się przy sprzątaniu. Powietrze na salach, w godzinach odwiedzin, jest nie do wytrzymania dla zdrowego, a cóż dopiero chorego. Zwłaszcza gdy deszcz pada, a zapachy wydobywające się z przemokłych ubrań dziesiątek ludzi, tłoczących się przy łóżku chorego, przesycają powietrze. Każdy odwiedzający uważa za swój obowiązek ucałować chorego, **dostarczając mu tym samym całą porcję zarazków,** które każdy z nas nosi w jamie ustnej, i choć nam nie szkodzą, znajdują podatny materiał do rozwoju w schorzałym i osłabionym cierpieniem organizmie. Każdy, rzecz prosta przynosi choremu coś do zjedzenia. Co kto może: więc owoce, ciastka, czekoladę, słoje pełne kompotu, barszczu, rosołu, mięso i inne domowe przysmaki. W wielu wypadkach chory może sobie pozwolić na uzupełnienie szpitalnego jedzenia. Ale wielka liczba chorych, ze względu na stan swego zdrowia, pozostaje na diecie. Taki chory, któremu zbrzydły klejki i kaszki, chciwie łapie za kawałek kiełbasy, przyniesiony przez kochającą żonę. Cóż, kiedy potem **stan jego pogarsza się, występują bóle, wymioty i inne dolegliwości, często nie dające się usunąć, które zepsuć mogą cały dotychczasowy wynik leczenia.**

Wielki kłopot **z chorymi na cukrzycę.** Pamiętam jednego z nich, który ze względu na stan zdrowia był przez długie miesiące na diecie przeciw-cukrzycowej. Po każdym dniu odwiedzin, procent cukru w moczu u niego powiększał się dość znacznie. Było jasne, że rodzina coś mu przynosi do jedzenia, co mu szkodzi. Prośby i groźby nie pomagały. Stan jego nie poprawiał się mimo drobiazgowego starannego leczenia. Którejś niedzieli zjazdł coś więcej niż zazwyczaj, cukier w moczu podskoczył znacznie i już nie spadł, przeciwnie. Stan pogarszał się z dnia na dzień, przyszła śpiączka cukrzycza i chory zmarł w niedługim czasie.

Szczególnie na oddziałach chirurgicznych, gdzie chorzy po operacjach muszą być na ścisłej diecie przez pierwsze dni, **litościwe rodziny przynoszą niesłychane szkody.** Był u nas taki mały chłopaczek, którego matka nazajutrz po operacji nakarmiła ciastkami i wodą sodową, oburzona na katów-lekarzy, którzy dziecku dają gorzką herbatę i nic więcej. Dziecko po trzech dniach strasznych męczarni umarło, a matka po niewczasie opłakuje swoją głupotę.

Wizyty na oddziałach położniczych w wielu szpitalach są w ogóle wstrzymane. Bowiem **kobieta leżąca w połogu jest specjalnie wrażliwa na działanie wszelkich zarazków.** Poza tym wizyty działają na chore denerwująco i podniecają je zupełnie niepotrzebnie. Na kartach gorączkowych zawsze widzi się wyskok gorączki po dniu odwiedzin.

Dlatego też dyrekcje szpitali, dbające o swych chorych, ograniczają dnie odwiedzin do jednego lub najwyżej dwu w tygodniu. Chorzy a głównie ich rodziny powinny zrozumieć, że robi się to tylko ze względu na ich dobro. Powinni sami **ograniczać wizyty u swoich bliskich, nie przychodzić nigdy tłumnie, nie wysiadywać długo, nie przynosić smutnych i denerwujących wieści i nie przynosić nic do jedzenia,** a zwłaszcza chorym pooperacyjnym. („Droga do zdrowia".)

J. B.

Hurra — na cześć premiera Chamberlaina.

Blaski i cienie polityki angielskiej.

Londyn, w październiku.

Spontaniczna owacja Izby Gmin w dniu 28 września na cześć premiera Chamberlaina daje miarę **żywiołowego odruchu radości Anglii z zachowania pokoju.** Szczegóły tego pamiętnego posiedzenia długo jeszcze będą przypominane ze swoistym brytyjskim humorem na łamach prasy. Jak to woźny z pokojową wieścią przebijał się energicznie przez zbity tłum lordów, zasłaniający wejście do sali; jak czcigodny arcybiskup Canterbury wyrażał swoją radość stukając ręką w barierkę, jak dziennikarze zagraniczni (niedopuszczalne!) manifestowali uznanie dla premiera głośnym okrzykiem we wszystkich językach świata, a **koledzy angielscy odpowiedzieli im zgodnym okrzykiem: „hurra!".**

40 milionów funtów szterlingów wydanych na podjęte środki bezpieczeństwa, zorganizowanie ewakuacji Londynu, pośpieszny powrót do ojczyzny Anglików przebywających za granicą, wszystko to daje miarę naprężenia przemieniającego się w zadowolenie i uznanie dla „lotnego gońca pokoju" z chwilą uchylenia groźby wojny.

Nieufność Duff Coopera.

Ale jeszcze nie przeminął pierwszy entuzjazm, gdy ozwały się głosy pesymistyczne, jaskrawo odbijające od ogólnego nastroju. Wśród nich najbardziej charakterystyczne są głosy nie liberałów, z natury rzeczy wrogich ustępstwom poczynionym na rzecz Niemiec, ale części konserwatystów oceniających równie ujemnie dalsze skutki konferencji monachijskiej. Wystąpieniom tym dodała siły dymisja pierwszego lorda admiralicji Duff Coopera, umotywowana **głęboką nieufnością do polityki zagranicznej prowadzonej przez premiera.** Istniała obawa, że za tym ustąpieniem pójdą inne. Istotnie, dymisję złożył również minister handlu Oliver Stanley. **Kryzys w łonie rządu zażegnano z wielkim trudem.** Dopiero pod naciskiem Chamberlaina i innych ministrów, minister Stanley cofnął swą rezygnację.

Wątpliwości budzi zresztą w łonie opinii nie rezultat konferencji monachijskiej, który już (wypadki toczą się z błyskawiczną szybkością w naszej epoce) należy do przeszłości, ale **wspólna deklaracja Chamberlaina i Hitlera.** Jest ona uważana w licznych kołach za ważniejszą część układów monachijskich, daje bowiem nadzieje na pokojowe rozwiązanie wszystkich konfliktów gnębiących Europę. Jednocześnie jednak budzi obawy rozluźnienia więzów łączących Wielką Brytanię z Francją.

Najbliższe dni pokażą jaki będzie stosunek opozycji do **rządu, który bądź co bądź posiada obecnie ogromne poparcie w szerokich masach ludności tęskniących do utrwalenia pokoju.**

Nie jest wykluczone, że rząd skorzysta z tych nastrojów, aby zarządzić nowe wybory, które by się odbyły pod znakiem popierania obecnej polityki zagranicznej.

Po Czechosłowacji — Hiszpania.

Każdy zresztą dzień przynosi nowe fakty o dużej doniosłości. Oto minister spraw zagranicznych Francji, Bonnet zawiadomił włoskiego chargé d'affaires o decyzji rządu francuskiego wysłania ambasadora do Rzymu. Stanowi to uznanie przez Francję Imperium włoskiego, kładąc kres kryzysowi dyplomatycznemu między tymi państwami rozpoczętemu w 1936 r. odwołaniem ambasadora Chambrun.

Jednocześnie **toczą się między Wielką Brytanią a Włochami rozmowy wielkiej wagi na temat Hiszpanii.** Podobno rząd włoski jest gotów na wycofanie ochotników z półwyspu Iberyjskiego.

Jeśli te pogłoski się sprawdzą, jeśli istotnie inicjatywa Chamberlaina doprowadzi do uspokojenia także tego odcinka Europy, **premier angielski zasłuży sobie nie tylko na uznanie swych rodaków,** a Europa wejdzie w nowy okres pokoju.

GDYBY WYBUCHŁA WOJNA...

Złote żniwo dla fabrykantów broni. — Możliwość niespodziewanego zaskoczenia. Lotnictwo, bakterie i gazy. — Walka techniki z techniką. — Kto zwycięży?

Wojna! Wojna! Przed kilku zaledwie dniami cała Europa żyła w naprężeniu, w oczekiwaniu wydarzeń, które mogły rozpętać szaleństwa przekraczające najśmielsze fantazje...

Odetchnęliśmy z ulgą: pokój Europy został uratowany, lecz czy rzeczywiście na długo? Czy istotnie rozpocznie się teraz — szczęśliwa era europejskiego spokoju i dobrobytu?

Zbyt wiele jest czynników, działających na rzecz wojny. Wojna i zbrojenia wojenne są **złotym żniwem dla przemysłu wojennego**, dla przemysłu surowców i półfabrykatów, dla dostawców wojennych. Wojna wymagać będzie żelaza i stali, miedzi i węgla, nafty, benzyny i azotu, skóry i papieru, konserw i tłuszczu, no i ludzi gotowych na wszystko.

Pamięć o wojnie żyje w pokoleniu, które przeszło przez ogień i okopy. Lecz **młodzież nie zna wojny**, nie obchodzą jej nic traktaty i klauzule, rozlatujące się dziś w strzępy. Ujścia szuka przede wszystkim **rozrzutna energia młodzieży niemieckiej, najgroźniejszego czynnika psychozy wojennej**. Starsze pokolenie nie umie energicznie stawić czoła młodym zapaleńcom.

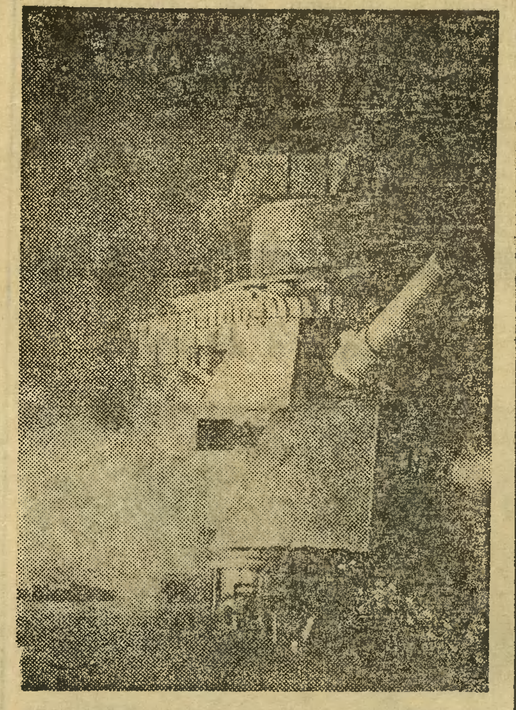
Fabrykanci broni zacierają ręce: wszystkie państwa zbroją się w morderczym tempie. Nadejdzie czas, że zbrojenia doprowadzone zostaną do najwyższego stopnia możliwości, co może przyśpieszyć wybuch wojny, gdyż uzbrojeni zbyt skłonni są do rozprawy w nadziei, że zwycięstwo będzie łatwe. Przemysł wojenny zaś ma w tym interes, by zapasy wojenne uległy jak najprędzej zniszczeniu, bo nastąpią **nowe zamówienia i nowe żniwo złota**. Nie szczędzi więc pieniędzy i ofiar, aby wybuch wojny przyspieszyć.

Grunt to zaskoczenie.

Wszyscy specjaliści wojskowi są zgodni, że po staremu **jedynie natarcie może skutecznie rozstrzygnąć o zwycięstwie w wojnie**. Pierwsze działania zaczepne państw wypowiadających wojnę będą nacechowane dążeniem do zaskoczenia przeciwnika. Postępy lotnictwa, motoryzacji i mechanizacji zwiększają z dnia na dzień **możliwości napaści nagłych, nieprzewidzianych, rozwijających się z niebywałą w dziejach szybkością**. Żadna ze stron wojujących nie mogłaby jednak od razu rozwinąć swej całkowitej mocy. Wojna wymaga dziś nie tylko mobilizacji ludzi i koni, ale także mobilizacji przemysłu. Masy ludzkie, powołane pod broń, nie mogą też wystąpić naraz, ale wyruszać będą stopniowo, rzutami, po osiągnięciu niezbędnego przeszkolenia, którego wymaga wojna nowoczesna ze swym złożonym i różnorodnym uzbrojeniem.

Jeśli zatem początkowe zaskoczenie, zawczasu przygotowane, nie powali od razu przeciwnika, będziemy mieli wojnę przewlekłą, zużywającą stopniowo wszystkie zasoby państw walczących i godzącą w całość zasobów ludzkich i materiałowych przeciwnika, we wszystkie punkty żywotne jego terytoriów.

Najprawdopodobniej wróg jeszcze przed wypowiedzeniem wojny rozpocznie ataki



Pływająca forteca — duma i nadzieja Wielkiej Brytanii...

lub raczej bombardujące napady lotnicze na miejscowości, leżące w głębi kraju przeciwnika, i powtarzać je będzie możliwie często na samym początku wojny, nim przeciwnik potrafi się zmobilizować, skoncentrować i podjąć planową akcję obronną. Niebezpieczeństwo powietrzne polega na tym, że w sferę działań wojennych wciąga cały kraj z jego ludnością, nie biorącą bezpośredniego udziału w akcji wojennej. Rola lotnictwa polega na **paraliżowaniu mobilizacji i koncentracji przeciwników**, tamowaniu transportów, niszczeniu ośrodków przemysłu wojennego, **kruszeniu sił moralnych narodu**. Ziemie i ludność państw wojujących wystawione będą przez cały czas wojny na straszliwe próby, wymagające wielkiej wytrwałości, zimnej krwi, odwagi, dużych środków i zorganizowanej obrony najwrażliwszych miejsc na tyłach armii.

Bakterie i gazy.

Nikt nie może być pewny, czy nieprzyjaciel prócz bomb burzących, gazowych i zapalających nie będzie zrzucał bomb zawierających bakterie. W setkach laboratoriów **produkuje się bakterie wszelkich najszkodliwszych chorób — dżumy, cholery, tyfusu, tężca**. Straszliwe epidemie, zdolne zgładzić ze świata setki tysięcy ludzi, hodowane są **w szklanych retortach**, aby w pewnej chwili można je przenieść do bomb, które zrzucone zostaną z samolotów... Nie brak też pomysłów **rozsiewania z samolotów łatwo pękających kopert, zawierających bakterie trądu, zimnicy, ospy, choroby papuziej, czerwonki**, lub wypuszczania szczurów zarażonych dżumą, strzelania strzałami z łuków zatrutych jadem wścieklizny itp. Okropną rolę odegrają też wszelkiego rodzaju gazy śmiercionośne, które pamiętamy częściowo z wielkiej wojny, a częściowo pojawiają się zupełnie nowe i nieznane: duszące, trujące, drażniące i parzące. Istnieją wprawdzie różne skuteczne środki obrony przeciwgazowej, ale przecież nie wszystkim uda się z tych środków skorzystać...

Przyszła wojna, maszynowo-chemiczna to **walka techniki z techniką**, potworna fabryka śmierci z obsługą specjalistów, których zadaniem będzie przede wszystkim niszczenie większych ośrodków z bezbronną ludnością. To też, aby się skutecznie bronić przeciw krwiożerczości wroga, należy już dziś wpoić sobie przekonanie, że

najskuteczniejszym środkiem przeciwko jego lotnictwu jest energiczne i śmiałe kontr-działanie zaczepne, wymierzone w bazy tego lotnictwa, w bazy śmiercionośne wroga. Zatem — im silniejsze będziemy mieli własne lotnictwo, tym bardziej będziemy zabezpieczeni.

W ostateczności jednak **rozstrzygnięcie padnie na ziemi**. Środkiem zwycięstwa w przyszłej wojnie będzie bowiem nie tylko sprzęt wojenny — nowe narzędzia walki, broń chemiczna, bakteriologiczna — lecz również **człowiek i jego wartość moralna**, która gra wciąż rolę decydującą. Zwyciężą ludzie, którzy będą walczyli w imię ideałów, dla których warto żyć i umierać.

Jerzy Bartnicki.

Dwukrotnie rażony piorunem i nie stracił życia.

Są ludzie, których cechuje tak zwane „szczęście w nieszczęściu", które umożliwia im wychodzenie ze wszystkich opresyj cało. Szczególne jednak szczęście w nieszczęściu miał jeden z mieszkańców południowej Serbii, nazwiskiem Bajramovic. Podczas pobytu w górach zaskoczyła go burza. Wokół niego co chwilę uderzały pioruny. W pewnej chwili obok niego uderzył piorun który go lekko poraził. Szczęściarz pod wpływem spływających po nim strug deszczu po krótkim czasie oprzytomniał. Zachwycony tym, że jeszcze żyje, zaczął śpiesznie schodzić z góry. Wówczas uderzył drugi piorun i Bajramovic został porażony, tym razem jednak ciężej. Stracił on przytomność i bezprzytomnie upadł na ziemię. Znaleziono go dopiero po kilku godzinach i przewieziono do jednego z pobliskich szpitali, gdzie po zabiegach miejscowych lekarzy udało się go uratować. Obrażenia okazały się niezbyt ciężkie, tak, że po kilku dniach opuścił szpital i powrócił do swych normalnych zajęć. Tak więc Bajramovic był dwukrotnie rażony piorunem i nie stracił życia. Do trzech razy sztuka!

Cudowny dzwon obok Cieszyna.

Na pagórku w pobliżu Cieszyna znajduje się kaplica, której dzwon już nieraz uratował zbiory wieśniaków. Dzwon ten, który ma przeszło 300 lat posiada niezwykle donioseły i czysty dźwięk. Ilekroć zbliża się burza, wieśniacy wchodzą na dzwonnicę i biją w dzwon, który ma tę własność, że rozpędza zgromadzone chmury i powoduje, że ulewny deszcz nie jest tak silny, by mógł wyrządzić duże szkody. Mieszkańcy okolicznych wiosek są przekonani, że dzwon ten jest cudowny i dlatego może chronić ludność przed nieszczęściem.

Naukowe wytłumaczenie tego rzadkiego zjawiska jest takie, że silne fale głosowe rozchodzące się z wysokiego pagórka, na którym jest zbudowana dzwonnica, mają zdolność rozbijania gęsto zbitych chmur, a nawet chwilowej zmiany ich położenia i kierunku, w którym się przesuwają.

W sierpniu bież. roku, podczas żniw, dźwięki dzwonu sprawiły, że w promieniu kilku kilometrów padał gęsty deszcz, podczas gdy w okolicy szalała ogromna ulewa, która zniszczyła zbiory i spowodowała powódź.

Czy kometa „Temple Swift", była widziana?

W okolicy Lorient, francuskiego portu wojennego w Bretanii, była widoczna przez kilka sekund czerwono promieniująca kometa, która następne zniknęła równie szybko, jak się pojawiła. W minutę po jej zjawieniu odezwał się głuchy pomruk, a następnie odezwały się grzmoty i gwałtowna ulewa. Istnieją przypuszczenia, że jest to kometa „Temple Swift", która była w tej okolicy widziana przez długi czas w roku 1908 i pojawia się regularnie co 5 lat, lecz jest zawsze słabo widoczna.

Kącik humorystyczny.

HANDEL.

— Kupiłem u pana przed miesiącem skrzynię środka do tępienia moli i wcale nie jestem kontent z dostawy.

— Dlaczego?

— Bo okazuje się, że od tego proszku mole wyginęły istotnie. Co ja będę teraz sprzedawał?

*

Znany liryk niemiecki Detlev v. Liliencron (zmarł z początkiem bieżącego stulecia) bawił pewnego dnia na wieczorze u pewnego kupca hamburskiego. Przyjęcie było wspaniałe, wszelkich napojów moc.

Gdy przyjęcie osiągnęło punkt szczytowy Lieliencron wstał i począł się żegnać z każdym z osobna.

— Jak to? — rzekł zdziwiony pan domu. — Czyżby pan chciał teraz wyjść, gdy jesteśmy w najlepszym nastroju?

— Ależ nie — odparł Liliencron — nie mam zamiaru odchodzić. Chcę się tylko pożegnać z wami wszystkimi, dopóki jeszcze rozróżniam poszczególne osoby...



— Proszę o butelkę sherry, ale suchego!

Drogę do sławy toruje talent.

Barbara Read odnosi sukcesy obok Durbin. — Odkrywa ją Fryderyk March.

Przed półtora rokiem Barbara Read była jeszcze jedną z tysiąca ładnych i młodych dziewcząt, które w Hollywood naprożno wyglądają lepszego jutra i oszalamiającej kariery.

Zadebiutowała w sławnym dziś filmie „Penny", jako siostra Deanny Durbin — podobała się, i... zdobyła 7-letni kontrakt z Universalem, w którym lansowana będzie obecnie jako nowa i utalentowana gwiazda pierwszej wielkości.

Panna Read urodziła się 29 grudnia 1917 roku w Ontario — Kanada. Gdy ukończyła czwarty rok życia, rodzice Barbary wyprowadzili się do Kerrisdale — Vancouver. Przebłyski talentu aktorskiego okazywała dość wcześnie i „Babs", jak ją w domu nazywano, na uroczystościach rodzinnych często popisywała się ewolucjami tanecznymi i śpiewem.

Dwa lata później przybyła Barbara do Laguna Beach w Kalifornii, gdzie rodzice oddali ją pod opiekę ciotki. Kiedy zaczęła chodzić do szkoły, w krótkim już czasie wybiła się na czoło szkolnego teatru amatorskiego. W jednej ze sztuk teatralnych tak się wszystkim podobała, że obecny na przedstawieniu reżyser filmowy zabrał ją na próbne zdjęcia do Hollywood.

Młodziutka panienka przeszła egzamin przed kamerą celująco i otrzymała engagement. Przez 6 miesięcy otrzymywała stałą pensję, przygotowując się starannie do zawodu aktorki filmowej. Ponieważ na rok miała nagrywać tylko jeden film, Barbara na podane warunki się nie zgodziła, kontrakt zerwała i wstąpiła do grupy teatralnej w Laguna Beach.

Przez dwa lata grała najrozmatisze role, zdobywając sobie poważne stanowisko wśród aktorów teatralnych młodego pokolenia.

Któregoś wieczora wśród widzów znalazł się także Fryderyk March, który doszedł do przekonania, że Barbara Read będzie nielada nabytkiem dla filmu.

I znów pojechała do stolicy filmu, tym razem do Universalu, gdzie otrzymała z miejsca rolę w „Penny".

Następnego ranka, po premierze w Los Angeles tej wesołej komedii, która Deannie Durbin i jej partnerkom przyniosła niebywały sukces, wszystkie dziewczęta z miejsca zdobyły długoletnie kontrakty.

Dla miłośników młodej artystki podajemy kilka szczegółów: Barbara jest 5 stóp



Barbara Read.

i 4 cale wysoka (1 stopa = 31 cm, zaś cal = 2⅔ cm), waży 108 funtów, posiada duże niebieskie oczy i kasztanowate bujne włosy.

Młoda gwiazda lubi tańczyć, pływać, jeździć konno, ale najwięcej czasu poświęca lekturze.

Drugim jej filmem był „Ostatni akt zemsty" Lewis Stonem, który już ukazał się na ekranach bydgoskich. Obecnie, wzorem poprzedniczek, Barbara mieszka w ładnej willi, pokazuje się w ślicznych sukienkach i przygotowuje się do następnych filmów.

Mężczyźni z przestworzy dla osamotnionych lotniczek.

Ostatnio prasa całego świata dużo miejsca poświęcała sprawie lotu sowieckich lotniczek, które chciały pobić rekord lotu bez lądowania na trasie Moskwa—Chabarowsk, wynoszącej ponad 9.000 km.

Ekspedycja ta składa się z trzech lotniczek, a wyprawą kieruje jedna z najlepszych lotniczek sowieckich, nazwiskiem Osipenko. Wyleciały one dnia 21 września rano, a 22-go były oczekiwane w Chabarowsku. Ponieważ poszukiwania nie dawały dłuższy czas wyników, zorganizowano na wielką skalę poszukiwania. Do tego celu zmobilizowano wielką liczbę samolotów, które otrzymały polecenie przeszukania określonych terenów. Dopiero dn. 4 października w okolicy Komsomolska zauważono w polu samolot, który najwidoczniej musiał przymusowo lądować, a obok niego dwie lotniczki, które dawały samolotom znaki. Trzecia lotniczka, która udała się na poszukiwanie osady ludzkiej została również odszukana. Wszystkim zrzucono zapasy żywności, aby mogły przetrwać, aż do czasu zremontowania uszkodzonego przy lądowaniu samolotu, a ponadto do osamotnionych lotniczek zeskoczyli z przestworzy na spadochronach dwai oficerowie lotnictwa, zapewne w tym celu, by miały towarzystwo.

Strategiczne znaczenie „Północnej drogi morskiej".

W Murmańsku zarzucił kotwicę sowiecki statek-cysterna, który w lipcu opuścił Władywostok, udając się do Murmańska drogą północną. Przepłynął on 6.500 mil morskich w 47 dni. Szlak północny, którym płynął statek-cysterna wytyczony był przez słynną ekspedycję „czeluskinowców" na czele której stał prof. Szmidt. Obecnie szlakiem tym idą już regularne sowieckie transporty. Droga ta nabiera niezwykle doniosłego znaczenia strategicznego, gdyż pozwala na częściowe zaopatrywanie armii dalekowschodniej północną drogą morską, co dotychczas było niewykonalne.

W związku z tym u ujścia Leny budowane są pośpiesznie wielkie bazy materiałów pędnych dla floty sowieckiej.

List z Warszawy.

Nastroje w Ozonie codzień się zmieniają.

Opozycja nieprzejednana.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Warszawa, 12 października.

Stanowisko całej opozycji polskiej wobec nadchodzących wyborów jest powszechnie znane. Główne zainteresowanie opozycji skupiło się na wyborach samorządowych. Praca w terenie napotyka jednak na trudności. Ostatnio np. zgromadzenia **publiczne** Stronnictwa Narodowego w Poznańskim i na Pomorzu nie dochodziły do skutku, gdyż władze bezpieczeństwa odmówiły swego zezwolenia.

Niemniej jednak odbywają się wszędzie zjazdy i narady. Żywą akcję ujawniają **Stronnictwo Pracy i Stronnictwo Ludowe,** podobnie jak PPS, które wydało specjalną broszurę dotyczącą wyborów samorządowych.

Nie tylko ugrupowania polityczne napotykają w swej akcji na przeróżne trudności. Również i służba informacyjna — prasowa boryka się z przeszkodami i wytwarza się taka sytuacja, że o rzeczach naprawdę istotnych i ciekawych pisać nie można i w tym przymusowo ciężkim położeniu nie tylko my jedni jesteśmy. Ale mała to jednak pociecha.

Coraz bliżej jesteśmy tak sławnej w Polsce „trzynastki". Dnia tego zbierają się kolegia wyborcze, które ustalą listę kandydatów do sejmu. Tegoż dnia wieczorem będziemy już wiedzieli, jaki to „kwiat" nowych parlamentarzystów zaprezentuje się wyborcom. Będzie to miało zasadnicze znaczenie dla ustalenia przyszłej fizjognomii sejmu. Obecnie sprawy tak się przedstawiają, że wielu poważnych ludzi (np. Ślaski na Pomorzu) wręcz odmówiło przyjęcia ponownie kandydatury, tłumacząc się przed wyborcami, że **są bezsilni** wobec reżimu.. O kandydatach zasadniczo decydują pp. Skwarczyński i Wenda, a więc generał i pułkownik, ale i u góry nastroje codzień się zmieniają.

Ukraińcy, mimo zaprzeczeń z pewnej strony, dogadal się w końcu z Ozonem i głosować pójdą. Z ramienia „Unda" ukraińskiego mieli kandydować Łucki i Pawlikowski, starzy i doświadczeni parlamentrzyści, którzy zasiadywali we wszystkich sejmach, a ostatnio w senacie. W ostatniej chwili kandydatury te odpadły. Wśród samych ukraińców ujawniły się bowiem tak wielkie rozbieżności w poglądach na sytuację polityczno-wewnętrzną, iż trzeba będzie przetasować kandydatów.

Jak oświadczają zainteresowani, nie będą oni kandydować dlatego, że obydwaj stoją na czele **gospodarczych** ukraińskich organizacyj i że **nie chcą wciągać tych organizacyj w rozgrywki polityczne,** co musiałoby się stać, wobec ujawnionej rozbieżności poglądów na nadchodzące wybory.

Podobnie dzieje się i z **żydami.** Dotychczas nie osiągnięto w obozie żydowskim zgody. Przede wszystkim nie mogła dogadać się grupa mieszczańsko-żydowska i być może, że poszczególni kandydaci w okręgach zwalczać się będą między sobą.

„Ozon" ma już w przybliżeniu ustaloną liestę kandydatów. Chodzić mu jednak musi o to, aby wśród kandydatów znaleźli się również ludzie o zdecydowanych przekonaniach katolickich. Tym należy tłumaczyć **zabiegi OZN o pozyskanie księży** przy nadchodzących wyborach. Mówi się dziś np. wiele o młodym i bardzo uzdolnionym księdzu Padaczu z Warszawy, dyrektorze mniejszego seminarium duchownego. Ksiądz ten odznaczony jest przy tym nie tylko Krzyżem Walecznych z roku 1920, ale również krzyżem Virtuti Militari. Ozonowi zależałoby więc na takim kandydacie. Korespondent wasz miał możność skomunikować się z ks. dyrektorem Padaczem, który wręcz oświadczył, że **kandydować nie zamierza,** tym więcej, że właściwa decyzja należy do jego przełożonych władz duchownych. Duże też wrażenie wywołała **konfiskata artykułu znanego publicysty ks. Kosibowicza,** który zajął stanowisko wobec wyborów nie po myśli rządu.

W dalszym ciągu usuwa się niewygodnych masonów ze stanowisk państwowych. Obecnie donoszą pisma o przeniesieniu na emeryturę wyższego urzędnika ministerstwa spraw zagranicznych, który odgrywał niepośledną rolę w masonerii. Jest nim p. J. Kipa.

Jedno nie ulega wątpliwości: w dniu otwarcia nowego sejmu, a więc w grudniu **rząd generała Składkowskiego poda się do dymisji.** Będzie to akt kurtuazyjny wobec nowych izb poselskich. Dymisja prawdopodobnie nie zostanie przyjęta i rząd sprawować będzie swoje obowiązki nadal aż do ukończenia swoich zadań.

Pewną sensację stanowi również wiadomość, że **prezes Lewiatanu p. Wierzbicki** nie będzie ubiegał się o mandat poselski, choć był on posłem w ostatnich kilku sejmach. Zaznaczyć również należy, że nadchodzące wybory nie będą zbyt kosztowne. Na placu pozostanie bowiem **jedynie „Ozon".** Będą to więc najtańsze wybory, jakie kiedykolwiek się odbyły. (r.)

Najmłodsze dziecko kocha się najwięcej.

Witaj nam stara dzielnico Piastowa,
Coś powróciła wreszcie do Macierzy
Z tym ludem wiernym, co polskość za- [chował
I z tym bogactwem, co w twej ziemi leży.

Kraino sercu naszemu tak miła,
Bośmy wierzyli i zawsze i wszędzie,
Że tam za Olzą Polska wiecznie była,
Że tam za Olzą Polska zawsze będzie.
Więc gdy wróciłaś w całej swej piękności

Po dziewiętnastu złych lat poniewierce
Wciąż jeszcze nie ma końca tej radości,
Która zalewa każde polskie serce.
Nie starczą Tobie całej Polski kwiaty
Z których ma dzisiaj wieniec być uwity,

Że powróciło do rodzinnej chaty
Najmłodsze dziecko Rzeczypospolitej.
Z sercem Ci Polska wychodzi naprzeciw,
Ku Tobie zwraca utęsknione ręce,
Bo choć się kocha wszystkie swoje dzieci,
Najmłodsze dziecko kocha się najwięcej!

Henryk Zbierzchowski.

Teraz kolej na Alzację.

Autonomiści alzaccy podnoszą głowę.

Paryż, 12. 10. Poważne zaniepokojenie poczyna wzbudzać we Francji gwałtowny wzrost **aktywności autonomistów alzackich,** którzy niewątpliwie pod wpływem nowych instrukcyj z Berlina wysuwają dzisiaj postulaty niewiele różniące się od tych, z jakimi jeszcze rok temu występowali Niemcy sudeccy.

Hitlerowcy w Alzacji i Lotaryngii organizują się pod kierownictwem deputowanego z Kolmaru, Rossego, który występuje **w roli ich Führera.** Wychodzący w Strassburgu dziennik Rossego żąda coraz głośniej, by Francja przyznała Alzatczykom te prawa i swobody, które obiecywała przed rokiem 1914, a mianowicie **wprowadzenie języka niemieckiego, jako równorzędnego z francuskim,** autonomii administracyjnej i gospodarczej, reformy szkolnictwa itd.

Znów wizyta królewska w Paryżu.

Paryż, 12. 10. (PAT). Paryż przygotowuje się na przyjęcie króla belgijskiego Leopolda III oraz księżny Piemontu, którzy w środę przed południem przybywają do Paryża, aby

wziąć udział w odsłonięciu pomnika króla Alberta.

Pomnik ten wzniesiony został na skraju Placu Zgody u wybrzeża Sekwany, w miejscu, gdzie w czasie wystawy międzynarodowej znajdowało się jedno z dwóch głównych wejść wystawowych. **Pomnik przedstawia króla Alberta na koniu, spoglądającego ku ogrodom Tuilierie.**

Prasa paryska wypełniona jest artykułami powitalnymi pod adresem króla Belgii i wspomnieniami z czasów wojny światowej o Albercie, królu-rycerzu.

O granicę między Słowacją a Rusią.

Praga, 12. 10. (PAT). Członek rządu Karpato-ruskiego Edmund Baczyński został upoważniony do wzięcia udziału w rokowaniach w Komarnie. Do rokowań z rządem słowackim w sprawie ustalenia granicy między Słowacją a Rusią Podkarpacką upoważniono Stefana Sercika. **Granicy tej** — jak wiadomo — **nigdy dotychczas nie ustalono i była ona przedmiotem stałych sporów.**

Protest „Osservatore Romano" przeciw wypadkom wiedeńskim.

Miasto Watykańskie, 12. 10. (KAP) „Oservatore Romano" ogłasza w związku z informacjami o wrogich kardynałowi Innitzerowi demonstracjach przed pałacem arcybiskupim w Wiedniu następujące oświadczenie:

„Z uczuciem konsternacji przedrukowujemy bolesną wiadomość, do której powrócimy, gdy otrzymamy bezpośrednie informacje o motywach i szczegółach bardzo poważnego gwałtu. Tymczasem, bratersko złączeni z katolikami austriackimi i katolikami wszystkich krajów, podnosimy chrześcijański i obywatelski protest, składając Jego Em. Arcybiskupowi Wiednia wyrazy szczerego i głębokiego współczucia za obelgę wyrządzoną jego osobie a przez to religii i Kościołowi Chrystusowemu".

Jak będziemy wybierać!

Pobyt min. Bobkowskiego na Węgrzech

zacieśnia przyjaźń polsko-węgierską.

Budapeszt, 12. 10. (PAT). Cała prasa węgierska przynosi szczegółowe sprawozdanie **z pobytu wiceministra Bobkowskiego i polskiej delegacji lotniczej w Budapeszcie.** „Pester Lloyd" pozdrawiając ministra Bobkowskiego w dłuższej notatce, pisze m. in.: Węgry może **nigdy tak głęboko nie odczuwały węzłów przyjaźni, łączącej je z Polską, jak w ostatnich dniach, gdy państwo polskie i cały naród polski staje w obronie interesów węgierskich** i domaga się sprawiedliwego uregulowania sprawy Węgrów w Czechosłowacji.

Wizyta ministra Bobkowskiego przypomina, że **połączenie lotnicze między obu stolicami było dotąd jedynym bezpośrednim połączeniem między obu krajami.** Teraz wola obu narodów domaga się, by **było inaczej.**

Ofensywa na Kanton.

Tokio, 12. 10. (PAT) Urzędowo donoszą, że japońska armia i marynarka rozpoczęły wojenne operacje w Chinach południowych wzdłuż wybrzeża prowincji Kwantung. W tutejszych kołach politycznych podkreślają ważność tych operacyj oraz wyrażają przypuszczenie, że są **one początkiem dawno planowanej ofensywy na Kanton.**

Koła wojskowe podkreślają, że celem japońskiej ofensywy w południowych Chinach jest również **zawładnięcie linią kolejową Kanton—Hankau,** przez którą odbywało się dotychczas zaopatrywanie w amunicję, sprzęt wojskowy i żywność armii Czang Kai Szeka. Po przerwaniu tej linii kolejowej i po zajęciu ważnego strategicznie miasta Kantonu, **zostałby ostatecznie zgnieciony opór Czang Kai Szeka,** który odtąd zdany będzie w wojskowych dostawach **na niepewny dowóz z Indochin, Burmy i Sowietów.**

20 lat wysiłków o... jedną sekundę.

Ważne wyjaśnienie.

Warszawa, 12. 10. (Tel. wł.). Ministerstwo skarbu wydało doniosłe wyjaśnienie w sprawie opodatkowania młynów i zakładów zbożowych, po wprowadzeniu nowych opłat od mąki i kaszy. Ministerstwo poucza urzędy podatkowe, iż przy obliczaniu obrotów wyżej wymienionych przedsiębiorstw nie należy doliczać opłat, uiszczanych od mąki i kaszy w myśl nowej ustawy. Opłaty te należy uważać za świadczenia podatkowe, które nie mogą być zarachowywane do ogólnej cyfry obrotu przedsiębiorstwa. (r)

Seria procesów hochsztaplera.

Warszawa, 12. 10 (tel. wł.) W najbliższym czasie w sądzie najwyższym znajdzie się seria procesów, wniesionych przez obronę genialnego hochsztaplera niej. C. Starosolskiego, który w swoim czasie „wsławił się" swoimi wyczynami, jako fałszywy inżynier. Jak wiadomo oszust ten skazany na 7 lat więzienia przeniósł się on nast. pod zmienionym nazwiskiem na teren Górnego Śląska i tam zajmował posady w przedsiębiorstwach przemysłowych, jako dyplomowany inżynier. Rolę swoją odegrał tak dobrze, że tylko dzięki przypadkowi został zdemaskowany i aresztowany.

W międzyczasie wyszły na jaw inne jeszcze jego sprawki, które sąd bardzo srogo zakwalifikował, jako ciężkie przestępstwą. Odsiadując w więzieniu karę S. usiłował wywołać bunt, aby nast. móc łatwiej uciec. Sąd skazał go za to na 8 mies. więzienia. Wszystkie te sprawy nie pozostały bez odpowiedzi ze strony Starosolskiego, który po każdym wyroku zgłaszał apelację i tak doszedł, aż do orzeczeń sądu najwyższego, który zajmie się wyrokowaniem na fałszywego inżyniera. (r.)

W oczekiwaniu na start.

Warszawa, 12. 10. (PAT). Obsługa meteorologiczna obozu stratosferycznego w Zakopanem rokuje polepszenie się stanu pogody na koniec bieżącego tygodnia. Przewlekające się oczekiwanie na pogodę w niczym nie naruszyło porządku, panującego w obozie obsługi stratostatu. Obsługa reflektorów, badacze naukowi i załoga w stałym pogotowiu oczekują upragnionego sygnału, który pozwoliłby na start. Czekają również na miejscu dziennikarze krajowi i zagraniczni. W dniu wczorajszym dokonała szeregu zdjęć filmowych z obozu i balonu specjalna ekspedycja dźwiękowa tygodnika filmowego Paramount'u, przybyła przed kilku dniami z Zakopanego.

Niemcy chcą wprząc w swój rydwan gospodarczy Czechosłowację, Węgry, Rumunię i Jugosławię.

Paryż, 12. 10. Pogłoski o propozycji Berlina, ażeby Praga zawarła unię celną i monetarną z Rzeszą zdają się potwierdzać.

Nie brak głosów, że Berlin wystąpi z propozycją unii dopiero później i że **Czechosłowacja stanowić będzie tylko pierwszy trzon olbrzymiego planu unii celnej i monetarnej Rzeszy** z wieloma krajami środkowej i południowo-wschodniej Europy, a więc Węgrami, Rumunami i Jugosławią.

Pogłoski te znajdują potwierdzenie w wiadomościach nadchodzących z Pragi. Jak oświadczają z kół oficjalnych, **rząd niemiecki zaproponował ekspertom czeskiej komisji gospodarczej unię celną między Rzeszą i rządem czechosłowackim.**

Według wiadomości z tych samych źródeł przewiduje plan niemiecki możliwość wprowadzenia w terminie późniejszym **wspólnej waluty między oboma państwami którą byłaby marka niemiecka.**

Co ważniejsza, propozycje te **padają w Pradze na podatny grunt.** Min. Chvalkovski uchodzi od lat za zwolennika zbliżenia Czech do Niemiec.

Dymisja Jeżowa.

Niósł wilk razy kilka — ponieśli i wilka.

Berlin, 12. 10. „Völkischer Beobachter", opierając się na doniesieniach z Moskwy, donosi, iż dotychczasowy szef GPU **Jeżow został pozbawiony swego urzędu,** a miejsce jego zajął członek krajowego sądu Malenkow.

Dymisja Jeżowa ma być uzasadniona tym, że... „zdezorganizował" swymi czynami aparat urzędniczy Sowietów. Robił to na rozkaz Stalina. Teraz płaci za szaleńcze rozkazy dymisją.

Eksportacja zwłok śp. ks. infułata Kłosa.

Poznań, 12. 10. Przy bardzo licznym udziale społeczeństwa katolickiego odbyło się wczoraj po południu wprowadzenie zwłok śp. ks. infułata Józefa Kłosa do kościoła archikatedralnego. Śp. ks. protonotariusz Kłos ubrany w ornat fioletowy, z infułą na głowie, spoczął na katafalku wśród zieleni i kwiatów w kurii prepozytalnej, którą przybrano kirem. Przed trumną w ciągu popołudnia przewinęło się kilkaset osób.

Około godz. 17 Ostrów Tumski zapełniły nieprzeliczone tłumy, które pragnęły wziąć udział w pośmiertnym hołdzie dla zmarłego. Punktualnie o godz. 17 wśród bicia dzwonów katedralnych, wyruszył z domu żałoby kondukt pogrzebowy. Trumnę ze zwłokami śp. ks. infułata Kłosa eksportował J. E. ks. biskup Dymek w otoczeniu księży biskupów O'Rourkego i Radońskiego oraz brata zmarłego, ks. kan. Teofila Kłosa z Czerniejewa. W długim szeregu księży kroczyli kanonicy gremialni i honorowi Kapituły Metropolitalnej, tak poznańskiej jak i gnieźnieńskiej oraz Kolegiaty poznańskiej. Przybyli również bardzo licznie księża prałaci z miasta Poznania i okolicy.

Prezbiterium kościoła katedralnego obito kirem, w środku zaś ustawiono katafalk, na którym złożono dębową trumnę z doczesnymi szczątkami śp. ks. infułata Kłosa. Na wieku trumny umieszczono biret i stułę. Po modlitwach duchowieństwa odśpiewano żałobne nieszpory, po czym wspólnym odśpiewaniem pieśni „Witaj Królowo" zakończono wczorajsze żałobne uroczystości.

Dzisiaj o godz. 9 po Mszy św. i przemowie żałobnej, nastąpi złożenie zwłok śp. ks. infułata Kłosa w podziemiach katedralnych

Wydalenie z Polski 3 pastorów.

Katowice, 12. 10. Trzej pastorzy ewangeliccy, Niemcy: Nestmann, Przybilla i Wagner otrzymali zawiadomienie, iż od 9 bm. nie będą dopuszczeni do wykonywania obowiązków pastorskich.

Z willi, przy kościele ewangelickim w Katowicach wyszedł w dn. 9 bm. pastor Nestmann w szatach kościelnych w towarzystwie pastorów Przybilli i Wagnera i zamierzał udać się do kościoła. Przed kościołem ewangelickim podszedł do nich prezes gminy ewangelickiej inż. Zabstrzan i zwrócił uwagę na pismo, przesłane przed paru dniami. Nestmann oświadczył, że pisma tego nie przyjął do wiadomości. Gdy trzej pastorzy nie chcieli odstąpić od zamiaru wejścia do kościoła, przedstawiciele policji poprosili o udanie się do komisariatu. W komisariacie spisano protokół.

W kilka godzin później władze wojewódzkie wydały zarządzenie polecające pastorom Nestmannowi, Przybilli i Wagnerowi bezzwłocznie opuścić teren przygraniczny.

Mapa Śląska Zaolzańskiego



o który zwiększyły się granice Polski. Linią kropkowaną zaznaczona jest granica powiatu frydeckiego, którego losy, jak również i losy Spisza, Orawy i ziemi Czadeckiej, muszą się w najbliższym czasie rozstrzygnąć.

Samobójstwo dziennikarza.

Praga, 12. 10. (PAT). Ubiegłej nocy popełnił samobójstwo Rudolf Thoms, **redaktor naczelny dziennika praskiego, wydawanego w języku niemieckim „Prager Tagblatt".**

Tytuł doktora „honoris causa" dla marsz. Śmigłego-Rydza.

Warszawa, 12. 10. (PAT). Wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie senatu politechniki warszawskiej, na którym przyjęto wniosek wydziału architektury, ażeby marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi nadać tytuł doktora nauk technicznych „honoris causa politechniki warszawskiej.

Narada na Zamku.

Warszawa, 12. 10. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj w południe w obecności pana marszałka Śmigłego-Rydza premiera gen. Sławoja Składkowskiego i p. wicepremiera Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Konserwatyści nie będą kandydować.

Warszawa, 12. 10. Jak się dowiaduje Agencja „Echo", Obóz Konserwatywny powziął uchwałę, mocą której ma nie wysuwać swoich kandydatów do obecnego sejmu i senatu. Jak z tego widać konserwatyści na dobrze pogniewali się na Obóz Zjednoczenia Narodowego.

Przejęcie kopalń na Śląsku Zaolzańskim.

Katowice, 12. 10. (PAT). W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego nastąpiło przejęcie kopalń na Śląsku zaolzańskim przez polskich inżynierów górniczych. W związku z tym wiceprezes wyższego urzędu górniczego inż. Stanisław Majewski wraz z inżynierami nowokreowanego na Śląsku zaolzańskim okręgowego urzędu górniczego pp. Urbanem, Roesslerem, Gregorczykiem i dyr. kopalni doświadczalnej Hermanem dokonał inspekcji nowoprzejętych kopalń. Równocześnie wiceprez. Majewski zlustrował stację ratowniczą w Łazach na Śląsku za Olzą.

Zgon znanego społecznika śp. prof. dr. Gantkowskiego.

Poznań, 12. 10. Wczoraj w godzinach południowych zmarł w Poznaniu po dłuższej chorobie w szpitalu Przemienia Pańskiego śp. dr Paweł Gantkowski, profesor honor. higieny społ. i prof. higieny ogólnej Uniwersytetu Poznańskiego, wielce zasłużony lekarz i społecznik, b. prezes Akcji Katolickiej.

Lekarz poznański na ławie oskarżonych

Poznań, 12. 10. W dniu wczorajszym rozpoczęła się w poznańskim Sądzie Okręgowym rozprawa karna przeciwko 31-letniemu drowi Feliksowi Widemu, oskarżonemu z następujących artykułów kk.: 243 (porzucenie w położeniu, grożącym bezpośrednim niebezpieczeństwem dla życia osoby, względem której ma się obowiązek troszczenia lub nadzoru), 232 (dopuszczenie się zabiegu spędzenia płodu lub udzielanie przy tym pomocy za zgodą pacjentki), 26, 148 (namowa do utrudniania postępowania karnego i uniknięcia w sprawie czynu karalnego odpowiedzialności karnej). Ponadto na ławie oskarżonych zasiedli 50-letnia Helena Szczukowska, gospodyni osk. dra Widego i jej córka 22-letnia, asystentka oskarżonego o złożenie fałszywych zeznań, wreszcie 36-letni Jan Kajdaś, parkieciarz (Łanowa nr 115, m. 183), oskarżony o utrudnianie postępowania karnego przeciwko drowi Widemu przez pomaganie mu do uniknięcia odpowiedzialności karnej.

Za postanowieniem sądu rozprawa toczy się przy drzwiach zamkniętych.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18 w soboty od 17 do 19.

Karetka sanitarna, telefon 276 czynna w dzień i w nocy.

REPERTUAR KIN:

As: „Życie za honor".
Słońce: „Indyjski grobowiec".
Stylowy: „Życie ulicy".
Świt: „Świat mówi o nas".

— **Zjazd opiekunów kół młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża** z Inowrocławia, Kruszwicy, Mogilna i Strzelna odbędzie się 16 bm. w Inowrocławiu. O godz. 9 msza św. w kościele M. Bożej, po czym obrady w auli szkoły nr 8 (Al. Sienkiewicza). Ze względu na ważność tematów komisja oddz. kół młodz. PCK prosi o uczestnictwo w zjeździe wszystkich opiekunów jak również Szan. Obywatelstwo miasta i okolicy.

— **Pomniki na mogiłach powstańców-weteranów z 1863 r.** Zarząd oddziału pow. Polsk. Tow. Opieki na grobami bohaterów przystąpił do ustawienia na mogiłach powstańców-weteranów z 1863 r. pięknych pomników z napisami oraz betonowymi obramowaniami. Pomniki według projektu radcy miejskiego inż. Hewelta wykonała firma pp. Graczyków. Pięć pomników stanie na cmentarzu przy ruinie, 3 na cmentarzu grzebalnym par. Matki Boskiej, 2 w Kruszwicy i 1 w Płonkowie. Ze względu na poważne koszty zarząd zwraca się z serdeczną prośbą do społeczeństwa o przekazywanie ofiar gotówkowych na konto towarzystwa w KKO na m. Inowrocław, Rynek.

— **Bezpłatne kursy modelarstwa lotniczego.** Zarząd obw. miejsk. LOPP organizuje bezpłatne kursy modelarstwa lotniczego dla młodzieży obojga płci do lat 16 oraz specjalny kurs dla starszych osób. Zgłoszenia przyjmuje instruktor w muzeum lotniczo-gazowym.

—«:»—

MOGILNO. (mk) Kino Bałtyk: „Jedna na milion".

— Abonent pisma naszego p. A. Baranowski, wł. ogrodnictwa zebrał 53 szt. fig, wyhodowanych we własnej cieplarni. Owoc jest o prawdziwym smaku fig zagranicznych, jednakże jest znacznie mniejszy.

— Jakaś mściwa ręka połamała kilkanaście młodych drzew owocowych przy szosie Padniewo—Palędzie. Pozostałe sterczące ponad ziemią pnie przyczyniają się do licznych wypadków, którym ulegają rowerzyści.

— Przez sąd grodzki skazany został Fr. Skrzypczak z Szczepankowa za kradzież 12 kaczek roln. Beckerowi na 7 miesięcy więzienia. Zasądzony wniósł apelację i wykazał, że kaczki pochodziły z legalnego kupna. Sąd Skrzypczaka uniewinnił.

— Tow. Budowy Szkół Powsz. z racji dorocznego „tygodnia budowy szkół" urządziło kwestę uliczną oraz na zakończenie wieczornicę w sali Domu Katolickiego. Deklamacje wygłosił B. Niewitecki i Pijarowski. Na dalszy program złożyły się tańce, występy chórów szkolnych.

PAKOŚĆ. W sobotę 8 bm. o godz. 23 wybuchł pożar w majątku probostwa pod Pakością. Pastwą płomieni padły dwa stogi (wł. p. Kozłowskiego). Przyczyną pożaru było rzekomo podpalenie przez niej. Michalaka. Michalak upośledzony nieco na umyśle, postanowił odebrać sobie życie. W tym celu wdrapał się na stóg i podpalił go. Mocno poparzonego siłą ściągnięto ze stoga i po doraźnym opatrunku osadzono w areszcie.

KWIECISZEWO. (mk) Nieznani sprawcy włamali się do chlewa Brzykcego w Żabnie i skradli wszystek drób.

GĘBICE. (mk) Nauczyciel miejsc. szkoły p. Cwill przeniesiony został do szkoły powszechnej w Mogilnie.

NAKŁO n. N. W niedzielę 9 bm. odbyła się w auli szkoły przy ul. Marsz. Piłsudskiego uroczysta akademia z okazji zakończenia „Tygodnia Szkoły Powszechnej" urządzona staraniem dzieci szkół nr 1, 2 i 3 i komitetu, w skład którego weszli kierownicy szkół i nauczycielstwo. Na program składały się: tańce, inscenizacje, deklamacje i występy chórów szkolnych.

— Za zasługi na niwie pracy spółdzielczej odznaczeni zostali brązowym krzyżem pp. Wika Fr., Trybuszewski K., Bejma J., Szypuła St., Maciejewski T., Majsnerowicz Cz., Manawski A., Manawski J., Miłosierny Br., Pokrzywiński J., Przybylski J. i Werdin L.

WRZEŚNIA. W ub. niedzielę odbyła się we Wrześni uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego i wmurowanie aktu erekcyjnego w mury budującej się nowej szkoły powszechnej — żywego pomnika strajku dzieci wrzesińskich. Na uroczystość tę przybył ks. infułat Krzeszkiewicz, płk dypl. Nykulak, star. Kowalewski i prof. Durka. Po uroczystej mszy św. pochód wyruszył przed nową szkołę. Tu przemówił burm. Sołtysiak. Następnie odbyło się poświęcenie zaczętego gmachu i wmurowanie aktu erekcyjnego.

ŻNIN. W czasie zabawy w Gałęzewie (pow. Żnin) poczęli bić gości podchmieleni parobcy, przy czym poranili nożem poważnie Andrzeja Kamińskiego z Ustronia, którego przewieziono do szpitala powiatowego w Żninie.

— Na skutek wadliwej budowy komina wybuchł pożar w zagrodzie rolnika Grzechnika w Izdebnie (pow. Żnin) w czasie pieczenia chleba. Powstały poważne straty.

— Za zasługi na polu pracy LOPP odznaczony został srebrnym krzyżem zasługi p. Stan. Paluszkiewicz ze Żnina.

— W Gąsawie (pow. Żnin) odbyła się w ub. sobotę uroczystość poświęcenia nowowybudowanych 2 izb szkolnych, którą zagaił wójt Gramse w obecności kuratora Jakóbca, naczelnika wydz. dr. Jabczyńskiego z kuratorium szk. Poznań, starosty Wuyka, insp. bud. J. Alwina, M. Jalskiego oraz ks. prob. Wnuka i in. Dzieci wygłosiły deklamacje i odśpiewały kilka pieśni, a p. Gozimirski zdał sprawozdanie z przebiegu budowy. Z kolei dziatwa przedstawiła obrazek sceniczny, a po przemówieniu kuratora dokonał ks. prob. Wnuk aktu poświęcenia nowych izb.

CHODZIEŻ. (bf) W tut. gimnazjum odbył się 6-dniowy kurs modelarstwa żeglarskiego, który przeprowadził p. Sowiński, instr. LMK. Kurs zakończył się w niedzielę regatami, połączonymi z premiowaniem modeli. Pierwsze miejsce zdobył ucz. Należyty, 2) Mikulski, 3) Krüger, 4) Weychau, 5) aZsada.

— Kat. Tow. Robotników Polskich obchodziło w ostatnią niedzielę 40-lecie swego istnienia. Uroczystość ta była połączona ze zjazdem, na który przybyły stowarzyszenia z okolicznych miejscowości. Rano uczestniczyli miejscowi członkowie we wspólnej komunii św. O godz. 11 uczestnicy zjazdu wzięli udział w nabożeństwie, odprawionym przez ks. prob. dr. Kubika. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Matuszczak z Poznania. Po mszy św. udano się pochodem na Strzelnicę, gdzie odbyła się akademia. Uroczyste zebranie zagaił prezes Głowik, witając zebranych przedstawicieli władz z p. starostą na czele, oraz gości. Sprawozdanie z 40-lecia działalności towarzystwa zdał sekr. Berczyński. Z kolei treściwy i aktualny referat wygłosił mgr Chmara. Dalszy program obejmował występy chóru kościelnego i deklamacje. Po złożeniu przez obecnych życzeń ks. prob Kubik wręczył zasłużonym członkom dyplomy, które otrzymali pp. Filipiak, Piasecki, Plewa, Sell i Solarczyk. Akademia została zakończona wspólnym obiadem. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna.

— Za zasługi na polu pracy sanitarno-porządkowej otrzymał E. Paluszkiewicz srebrny krzyż zasługi.

OSTRÓW. (lj) Ze składu garderoby p. Kaczmarka przy ul. Marsz. Piłsudskiego niewyśledzeni dotąd sprawcy skradli wał materiału ubraniowego rozbijając poprzednio okno wystawowe. Poszkodowany oblicza swe straty na kilkaset złotych.

— Ub. soboty bawił w Ostrowie wojewoda poznański Maruszewski w towarzystwie nacz. wydz. Strzeszewskiego i odbył tu konferencję ze starostą dr. Ekkertem. Na konferencji tej, której tematem były ważne zagadnienia gospodarcze, obecni byli również starostowie sąsiednich powiatów.

— W Skrzebowie (pow. Ostrów) wybuchł pożar w zagrodzie rolnika Wincenciaka, skąd przerzucił się dzięki sprzyjającemu wiatrowi na zabudowania gospodarcze Marciniakowej, niszcząc doszczętnie chlew, stodołę i stóg zboża. Straty wynoszą około 7.000 zł. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie wadliwe ustawienie parownika w chlewie Wicenciaka.

Czy erem oo. Kamedułów powstanie na Pomorzu?

Świecie. (t) W ub. roku poświęcił „Dziennik Bydgoski" sporo miejsca zakonowi i życiu oo. Kamedułów, spadkobierców pustelników, mających dziś w całej Polsce tylko dwa domy czyli eremy — pustelnie i to w Bielanach pod Krakowem oraz Bieniszewie pod Koninem, w puszczy kazimierskiej. U Kamedułów znajduje się też ojciec Pomorzanin — o. Adrych, pochodzący z powiatu świeckiego i mający obecnie swą rodzinę w Świeciu. W tych dniach wymieniony bawił podczas przejazdu w swej rodzimej okolicy i znowu wzrosło zainteresowanie Kamedułami. Odżyły znowu wieści z przed roku, że na Pomorzu powstanie trzeci z rzędu w kraju erem czyli pustelnia i to na terenie majętności Rówienica, w okolicy górzysto-leśnej nad rzeką Wdą. Była też mowa, że właściciele tej majętności ofiarowują Kamedułom ziemię pod budowę pustelni. Czy skończyło się tylko na obiecankach i rozgłosie? A może jednak powstanie na Pomorzu pustelnia kamedulska?

PRUSZCZ. (w) W lokalu p. Seidla odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Domka plenarne zebranie miejsc. Kółka Rolniczego. Po odczytaniu przez sekretarza Cichowskiego protokołu z poprzedniego zebrania, w-prezes Sadowski zapoznał zebranych z treścią memoriału organizacji rolniczych w sprawie cen zboża. Następnie p. Balewski wygłosił aktualny referat na temat zwalczania pryszczycy. Nad referatem wywiązała się dyskusja, po której w-prezes Sadowski odczytał artykuł o orce pod buraki cukrowe. Z kolei omawiano sprawę pielgrzymki rolników pomorskich do Częstochowy. Kółko Rolnicze w Pruszczu wysyła delegację ze sztandarem. W wolnych głosach, w których zabierali głos pp. rolnicy: Obryk, Balewski, Sadowski, Niewiadomy, Ciepiela, Kozioł i Dembek, poruszono cały szereg bolączek rolniczych, m. in. domagano się zniesienia ubezpieczenia od wypadków w rolnictwie i zwyżki cen zboża. Poruszono też szereg lokalnych bolączek.

TOPÓLNO. (t) Złote gody obchodzili 7 bm. małżonkowie: Teodor i Józefa z Kempińskich Świerczyńscy z Luszkowa. Sędziwym jubilatom, którzy przez długie lata pracowali na majętności i wreszcie na starość doczekali się wydalenia przez chlebodawcę Niemca, „Szczęść Boże!"

LASKOWICE. (t) Długoletni rejonowy lekarz kolejowy w Laskowicach dr Alfons Jettka opuścił Laskowice i wyprowadził się do Torunia. Dr Jettka poświęcał się pracy społecznej, był m. in. szereg lat lekarzem okręgowym „Sokoła" okr. XI. Odchodzącemu lekarzowi „Szczęść Boże" na nowej placówce pracy zawodowej.

ŚWIECIE. (t) W ramach „tygodnia szkoły powszechnej", urządzonego i na terenie m. Świecia, zasługuje na wzmiankę m. in. pochód propagandowy około 2.000 dzieci z wszystkich miejscowych szkół oraz urządzona wystawa prac uczniowskich w szkole powszechnej nr 1. Otwarcia wystawy dokonał powiatowy inspektor szkolny p. Sołtysik. Na zakończenie w niedzielę 9 bm. odbyła się kwesta uliczna, a wieczorem spotkanie towarzyskie **w sali p.** Popławskiej.

— Za poległych Polaków zaolzańskich odprawił ks. Szybowski w niedzielę 9 bm. mszę św. w kościele poklasztornym, w intencji Związku Rezerwistów.

TCZEW. (as) Kino Apollo: „Indyjski Grobowiec". Kino Gryf: „Ziemia błogosławiona".

— Nieznani złodzieje za pomocą wybicia okna włamali się do mieszkania rolnika Dziedzińskiego w Kierwałdzie(pow. Tczew). Łupem rabusiów padła garderoba, bielizna i inne rzeczy, wartości ponad 1.000 zł. Policja jest już na tropie włamywaczy.

— Tut. s. gr. zasądził niebezpiecznego przestępcę Fr. Kwiatkowskiego za włamanie do mieszkania Al. Karlińskiego w Tczewie na 10 miesięcy bezwzgl. więzienia. Za paserstwo w tej sprawie skazany został Jan Gałązka z Tczew na 6 miesięcy więzienia.

— **LUBIEWO.** (fm) Do plebanii w Lubiewie włamali się do pralni złodzieje i zabrali różną bieliznę — na szkodę kościoła i ks. proboszcza Czarnowskiego — ogólnej wartości około 200 zł.

TUCHOLA. (fm) Brązowym krzyżem zasługi za zasługi w służbie bezpieczeństwa publicznego odznaczony został st. post. Fr. Ziemkowski z pow. komendy policji państwowej w Tucholi.

— W stodole leśnictwa państw. Wymysłowo wybuchł pożar, który strawił masywną stodołę z całą zawartością. Spłonęło ok. 40 fur zboża, wszystkie maszyny rolnicze oraz nowy samochód osobowy „Fiat", należący do p. Lepczyńskiego z Grabowa Pom. Ogólne straty wynoszą ok. 15.000 zł. Przyczyny pożaru na razie nieznane.

— W auli państw. liceum i gimnazjum w Tucholi odbyło się walne zebranie koła rodzicielskiego. Nowy zarząd koła tworzą pp.: Jan Kamiński przewodniczący, Ossowski J. zast., Grabkowski F. sekretarz, Welter L. skarbnik, ponadto do zarządu z urzędu wchodzi dyr Wiśniewski.

— Na zebraniu organizacyjnym Obyw. Komitetu Pomocy bezrobotnym wybrano wydział wykonawczy w składzie: ks. dziek. Sosnowski z Bysławia przewodniczący, sędzia Hoppe zast., zast. star. mgr Zgorzelski sekretarz, Rychwalski zast., Dobbek skarbnik, Wegner Józef ze Stobna, Śpitza Alojzy dr Grafe, Łatzke Jan i Siemiński Jan — członkowie. Ustalono, że każdy bezrobotny musi swój zasiłek odpracować przy robotach publicznych w gminach.

— Stwierdzono urzędowo zarazę pryszczycy w zagrodzie Kurta Gertha w Bagienicy, w maj. Alojzego Ossowskiego w Bralewnicy i w zagrodzie Wilh. Würtza i Jana Semraua w Stobnie.

WŁOCŁAWEK. (h) Zawiązało się tu Tow. Przyjaciół miejsc. pułku piechoty. W skład zarządu weszli pp.: dr Piasecki prezes, Artur Rutkowski wicepr., Falenczykowski sekretarz, Lerham zast. sekr., T. Gutkowski skarbnik, inż. Ślósarski zast. Towarzystwo ma siedzibę w starostwie. Składka miesięczna wynosi 50 gr. Kwota zbierana ze składek przeznaczona jest na oświatę wśród żołnierzy.

— Prezes Stow. Kupców polskich p. Stanisław Oźminkowski z racji odznaczenia go srebrnym krzyżem zasługi złożył 20 zł na Tow. Opieki nad Ociemniałymi.

— P. Muzalewski został mianowany asesorem w sądzie okr., wydział zamiejscowy, we Włocławku.

— Dzięki Chrz. Zjedn. Zaw. i Inspektorowi pracy inż. Hewryce w dniu 6 bm. został zawarty układ zbiorowy pracy pomiędzy Pierwszą Kujawską Garbarnią J. Jabłonki i Nadwiślańską Garbarnią na Kujawach a Zw. Rob. Przem. Garbarskiego Ch. Z. Z. Przede wszystkim zostały ustalone płace godzinowe: robotnik placowy 62,5 gr, robotnik warsztatowy 80 gr., robotnik baumowy 80 gr, mechanik 77,5 gr, palacz 63 gr, robotnica 32 gr, furman 32 zł tygodniowo. Uregulowano również sprawę urlopów.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.

TCL Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem", Rynek, telefon 1242.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Bohaterowie morza".
Gryf: „La Habanera".
Orzeł: Flip i Flap w filmie „Jej obrońcy".

— **Osobiste.** P. Jan Waniorek, por. rez. odznaczony został za pracę niepodległościową srebrnym krzyżem zasługi. Winszujemy!

— **Zebranie Związku Inwalidów Woj. R. P. Grudziądz** odbędzie się w środę 12 bm. o godz. 19 w lokalu „Tivoli". Dla ważnych spraw udział wszystkich członków pożądany.

— **Uważać na torebki.** W dniu 8 bm. przechodzącej ul. Pierackiego Belli Sztulman (Forteczna 18), dwóch nieznanych osobników wydarło z ręki torebkę ręczną, po czym ulotnili się. Policja jest już na tropie sprawców.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Urzędnik Banku Rolnego Władysław Malewski (Szpitalna 2) jadąc w ub. niedzielę motocyklem zderzył się na ul. Legionów z rowerzystą J. Szmidtke (Legionów 17). Motocykl wywrócił się, a Malewski przy upadnięciu na bruk doznał złamania lewego podudzia. Wezwane pogotowie przewiozło go do szpitala miejskiego.

— **Kurs języka polskiego PZZ.** Zarząd miejscowego koła Polskiego Zw. Zach. uruchamia w najbliższych dniach bezpłatny kurs języka polskiego. Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczornych. Zgłoszenia przyjmuje się w sekretariacie PZZ (Legionów 28) w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17—19.

— **Z targu bydlęcego.** Na odbytym w dniu 7 bm. targu bydlęcym płacono za bekony od 86—94 zł, za świnie pełnomięsiste od 100—106 zł, za owce od 40—60 zł, za cielęta wytuczone 50—70 zł, dobrze odżywione 40—50 zł, miernie odżywione 30—40 zł. Za dobre konie płacono do 600 zł, za robocze od 180—400 zł, za starsze od 100—180 zł.

— **Z sali sądowej.** Przed sądem grodzkim odpowiadali w ub. czwartek Marta i Bronisław Smagalscy, zam. w koszarach Czarneckiego, blok 57c. Ona oskarżona o kradzież, on o paserstwo. Wyrok: Marta Smagalska 3 mies. aresztu z zaw. na 5 lat, Bronisław Smagalski 3 mies. aresztu.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 12 października 1938 r.

Dyżur nocny mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka Centralna, Plac Kaszubski nr 10, telefon 26-40.
Apteka Świętojańska, ul. Świętojańska nr 122.
Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.
Apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

—«:»—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

—«:»—

Telefony: Straż pożarna 17-08, pogotowie ratunkowe 12-40, kom. policji 16-11.

—«:»—

REPERTUAR KIN:

Bajka: Film polski „Dziesięciu z Pawiaka".
Lido: Korona polskiej produkcji „Druga młodość".
Lily-Chylonia: „Królowa Dżungli".
Morskie Oko: „Chicago", w roli gł. Tyrom Power.
Polonia: „Profesor Wilczur" dalsze dzieje Znachora.
Miraż-Orłowo: „Przygodny romans" z Olgą Czechową.
Zorza Grabówek: „Znachor".

— **Delegacja Mandżurii w Gdyni.** W środę, 12 bm. przybędzie z Warszawy do Gdyni bawiąca obecnie w Polsce delegacja handlowa Mandżurii w składzie 26 osób pod przewodnictwem ambasadora nadzwyczajnego i ministra finansów oraz handlu p. M. Han-Yun-cheh. Goście mandżurscy zwiedzić mają port i jego urządzenia oraz polski transatlantycki motorowiec „Batory". po czym podejmowani będą śniadaniem przez Izbę Przemysłowo-Handlową. Po zwiedzeniu Gdyni delegacja mandżurska udaje się do Gdańska skąd tego samego dnia wieczorem udaje się w dalszą podróż do Królewca.

— **Dla sanitariuszki.** P. Bołtunowski złożył w naszej redakcji 5 (pięć) złotych dla sanitariuszki Ludwiki Kwiatkowskiej, w związku z artykułem naszym „Mały lord gdyński".

— **Zarząd Tow. Polsko-Angielskiego** zwołuje roczne zwyczajne walne zgromadzenie członków Towarzystwa na środę, dnia 12 października br., o godz. 20,30 w lokalu Towarzystwa przy ul. Zygmunta 13.

— **Samobójstwo** usiłowała popełnić 30-letnia Marta M., zamieszkała na Oksywiu, zatruwając się arszenikiem. W stanie beznadziejnym przewieziono ją do szpitala SS. Miłosierdzia. Nieszczęśliwa jest matką dwojga dzieci, z których najstarsze liczy 3 lata.

— **W dniu 14 października 1938 r.,** o godz. 9 w kościele Serca Jezusowego w Gdyni, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy śp. nadkomisarza Głuchowskiego Władysława, b. komendanta Policji Państwowej miasta Gdyni. O wzięcie udziału proszą oficerowie i szeregowi P. P. m. Gdyni.

— **„Big Apple"**.. oto ostatni przebój Ameryki i Europy, który my gdynianie będziemy mogli ujrzeć w dniach 15 i 16 października o godz. 20,30 na scenie K. P. W. w najdoskonalszym odtworzeniu mistrzowskiego **baletu Parnella**. Lecz nie tylko zagranicznymi szlagierami zechcą nas zachwycać, ale także i nasze, najmilsze charakterystyczno-ludowe tematy zajmą poczesne miejsce w tym wielkim wieczorze tańca, a mianowicie „Tańcowały dwa Michały" i wiele innych. Bilety już są do nabycia w Owocarni Polskiej, Świętojańska 53.

— **Szwedzi nad Wisłą.** W poniedziałek dnia 10 bm. rano przybył do Gdyni drogą lądową z Szwecji (na Berlin i Tczew) prof. Nils Ahnlund ze Stockholmu, zaproszony na tournée odczytowe po Polsce przez Polskie Tow. Historyczne we Lwowie oraz Instytut Bałtycki w Gdyni. Odwiedziwszy biura Instytutu Bałtyckiego i odbywszy dłuższą konferencję naukową, zwiedził prof. Ahnlund port gdyński motorówką po czym udał się na parogodzinny pobyt do Gdańska, ażeby zwiedzić najciekawsze zabytki tego miasta. O 6 wieczorem odbył się w sali Izby Przemysłowo-Handlowej odczyt prof. Ahnlunda pt. „Ujście Wisły w historii Szwecji". We wtorek 11 bm. rano wyjechał prof. Ahnlund z Gdyni w dalszą podróż po naszym kraju, ażeby udać się do Torunia, Warszawy, Krakowa, Katowic i Poznania.

„Bolszewiacy" nad morzem.

Gdynia. We wtorek 11 października odbyła się **w Bolszewie** pod Wejherowem podniosła uroczystość poświęcenia **pierwszego na Wielkim Pomorzu Uniwersytetu Ludowego** założonego w 58-rocznicę powstania TCL.

Bolszewo znajduje się o 4 kilometry od Wejherowa, jest to zaciszny, spokojny piękny dwór wiejski położony w rozległym parku. Dziś tonie w sztandarach państwowych i zieleni i rozbrzmiewa rozgwarem licznie przybyłych gości. Uroczystą Mszę św. odprawił ks. biskup morski dr Okoniewski w obecności przedstawicieli licznych władz cywilnych i wojskowych **z p. wojewodą pomorskim Raczkiewiczem,** kuratorem **Ryniewiczem,** starostą krajowym **Łąckim,** komisarzem Rządu **Sokołem** i dyrektorem U. M. **Łęgowskim** na czele. Na uroczystości przybyć prezes TCL **hr. Bniński,** który powitał wszystkich obecnych w imieniu TCL stwierdzając, iż główną zasługą powstania Uniwersytetu w Bolszewie jest pełna poświęcenia i wysiłku praca niestrudzonego działacza ks. Milika. Po odprawieniu uroczystej Mszy św. JE. ks. dr Okoniewski wygłosił podniosłe przemówienie życząc, by uniwersytet ten był źródłem wiecznie bijącym i ogniskiem, które oświecać będzie dusze, a serca do czynu zagrzewać i przyczyniać się do podnoszenia stanu włościańskiego, który jest podstawą całego narodu. Następnie przemówił **ks. dr Milik** pytając „**Czy wy dla Polski w wolności dajecie tyle, ile my daliśmy w niewoli"?** Mówca przypomniał, że w dniu 11 października mija 58 lat od dnia, gdy **TCL tu, na tej ziemi wypowiedziała germanizacji wojnę i wojnę tę wygrała!** My dziś, w ten dzień pamiętny **szarpiemy sumieniami!** Po to się tu zbudowało tę placówkę, aby Polska była Rzeczą Pospolitą, Rzeczą, o którą **wszyscy** się troszczą. Już czas zrozumieć, że **można mur przebić głową!** Można więc Olze i **więcej jeszcze!** Już czas **przekreślić te gadaniny o tym co nam kto chce zabrać,** a zacząć wkładać do dusz zrozumienie **tego, co my mamy wziąć.** W tym duchu pracować będzie Uniwersytet w Bolszewie, a działacze, którzy stąd wychodzić będą przed Bogiem za Polskę będą odpowiedzialni!

Następnie przemówił **p. wojewoda Raczkiewicz,** zaznaczając w płomiennych słowach, że „odczuwamy w sobie dopływ wielkiej wiary, gdy oto widzimy, że można własnym wysiłkiem tworzyć tak wielkie dzieła. Tu w domu tym wychowankowie TCL będą hartowali ducha, czerpali siły dla służby Polsce. Pan wojewoda w imieniu Wielkiego Pomorza dziękuje TCL „żeście tu przyszli i że stąd wyjdzie **pierwsza kompania Ludu Polskiego,** która tu stać będzie na straży Polski. **To jest placówka kultury polskiej, a kulturą narodową** powinniśmy **tak samo kochać, jak kochamy zbrojne ramię Rzeczypospolitej.**

P. major Pruszkowski w imieniu wojska wyraził krótkie, lecz mocne, żołnierskie życzenie, by z tej uczelni wychodzili ludzie o silnych charakterach, **którzy Polskę kochają i będą umieli oddać dla niej w razie potrzeby życie.**

Z kolei przemawiał **p. kurator Ryniewicz** wskazując na to, że realizujemy nieustannie hasło Roty: **Twierdzą nam będzie każdy próg.** Każda rodzina, każdy dom, jest taką **małą forteczką,** są jednak i muszą być **twierdze centralne, które dostarczają amunicji tym małym forteczkom, pokrywającym całą ziemię polską,** taką twierdzą właśnie będzie Uniwersytet w Bolszewie. Imieniem Instytutu Bałtyckiego i przyjaciół Nauk składał życzenia **mgr. Bieniarz** tej najdalej na północnej rubieży wysuniętej placówce, a **ks. kan. Turzyński** w imieniu ludności pomorskiej dziękował za ten dar, jeden z **najcenniejszych jaki ziemia pomorska w ostatnich czasach otrzymała,** a który sprawi, że wyjdą stąd karni, świetli i zdecydowani pracownicy na lądzie i na morzu. Wreszcie w gorących słowach przemówił **sołtys gminy.**

Po przemówieniach, obecni zwiedzili gmach uniwersytetu, który przedstawia się wspaniale.

Tak oto w **Bolszewie** będą wychowywani nasi **pomorscy „Bolszewiacy"!**

—«:»—

— **Czy można urentownić połowy na morzu Północnym?** Problem obfitości połowów na morzu Północnym ciągle interesuje fachowców angielskich, ponieważ zaobserwowany spadek połowów zagraża rybołówstwu państw otaczających to morze, a zwłaszcza Anglii, gdzie liczba rybaków w przeciągu około 20 lat zmalała o 20 proc. — do 32.000 osób. Spadek połowów jest wynikiem między innymi rabunkowego sposobu łowienia, przede wszystkiem sieciami ciągnionymi. Przekonano się też, że połowy polepszają się jakościowo. Uczeni angielscy rzucili niedawno hasło połowów racjonalnych, t. zn. zmniejszonych o 15 proc., ponieważ przy mniejszych połowach ryby zdążą wyrosnąć i nabrać wagi, czyli osiągnąć wyższą cenę, na skutek czego efekt finansowy będzie ten sam. Równocześnie zauważa się, że dzięki mniejszej ilości wyjazdów na morze, koszty połowów ulegną znacznej obniżce.

— **Kelnerzy gdyńscy w służbie dla Polski.** Jak już wiadomo, 6 października kelnerzy gdyńscy w myśl powziętej jednogłośnej uchwały na ostatnim zebraniu, pracowali na F. O. N. to jest cały zarobek tego dnia zebrany został i przelany na specjalnie utworzone konto Związku w K. K. O. Kwota zebrana w ten sposób przyniosła około 700 zł. Kelnerzy gdyńscy zebrali dotąd z różnych doraźnych wpływów ogółem 2000 zł a zamierzają zebrać 5000 zł i po zakupieniu sprzętu wojennego, uzgodnionego poprzednio z władzami wojskowymi wręczyć urzędowo armii. Zebrana kwota 700 zł jest zarobkiem około 100 zatrudnionych pracowników, którzy dobrowolnie w dniu tym zrezygnowali z swych zarobków, chcąc przez to jak najprędzej spełnić swój obowiązek wobec Ojczyzny i tym samym stanąć w rzędach innych ofiarodawców. Niewątpliwie jest to też wynikiem usilnych prac zarządu Związku Kelnerów, na którego czele stanęło kilku młodych przedstawicieli tego zawodu. Zarząd ten pracuje nie tylko w kierunku zrealizowania celu jakim jest ufundowanie sprzętu dla armii, ale stara się również **o poprawę egzystencji** pracowników gastronomicznych — przez zawarcie korzystnej umowy zbiorowej do czego przyczyniło się zrozumiałe i lojalne stanowisko pp. właścicieli lokali gastronomicznych i solidarna współpraca z Stowarzyszeniem Restauratorów w Gdyni. Sekretarz Związku p. Józef Żurawski został jako przedstawiciel kelnerów wybrany do okręgowego zgromadzenia wyborczego z ramienia wszystkich gdyńskich oddziałów Zjednoczonych Polskich Związków Zawodowych.

Szajka włamywaczy grasuje w Toruniu i w powiecie.

Toruń, 12. 10. Od dłuższego czasu na terenie Torunia grasuje jakaś nieuchwytna szajka świetnie zorganizowanych włamywaczy, którzy stale dają się we znaki miejscowej ludności.

Włamywacze ci dokonali w Toruniu już kilka bardzo śmiałych włamań. Łupem ich padają przeważnie pieniądze, garderoba i bielizna.

Ponieważ grunt pod nogami zaczął im się palić na terenie Torunia, przenieśli się do miasteczek sąsiednich.

W nocy z 9 na 10 bm. zakradli się oni do „Vereinsbanku" w Chełmży. Po przepiłowaniu kraty w oknie i wyjęciu szyby dostali się włamywacze do wnętrza, gdzie chcieli zabrać się do rozprucia kasy. W czasie przygotowania się do „roboty" zostali jednak spłoszeni i uciekli w nieznanym kierunku. Powiadomiona o usiłowanym włamaniu policja wszczęła niezwłocznie dochodzenia.

— **„Nitouche".** W czwartek, dnia 13 bm. o godz. 20 zostaje powtórzona melodyjna, dowcipna komedio-operetka p. t. „Nitouche", która od dnia premiery cieszy się naprawdę wielkim powodzeniem i uznaniem u P. T. Publiczności. W rolach głównych występują pp. Mira Gołaszewska i Mieczysław Dowmunt, zbierając huragany oklasków i śmiesząc P. T. Publiczność do łez. Udział w przedstawieniu bierze chór i balet. Pełna orkiestra wojskowa.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Środa 12. 10. Toruń. „Nitouche" — godz. 20. Czwartek 13. 10. Toruń: „Nitouche" — godz. 20. Piątek 14. 10. Toruń: „Nitouche" godz. 19.

— **Kradzież świni.** Oskar Hagen, zam. w Górsku (pow. toruński), zgłosił policji, iż w nocy z 9 na 10 bm. nieznany sprawca za pomocą wyłamania muru skradł z chlewu świnię wartości 60 zł.

— **Kradzież w powiecie.** Franciszek Derda, zam. w Chełmży (pow. toruński) zgłosił policji, że w czasie jego nieobecności w domu nieznany sprawca skradł mu 3 ubrania męskie wartości 250 zł.

— **Harcerze wysłali telegram do gen. Bortnowskiego.** W ub. poniedziałek komenda hufca harcerzy w Toruniu wysłała na ręce p. gen. Bortnowskiego telegram następującej treści: „W dziejowej chwili powrotu Zaolzia, prastarej ziemi piastowskiej do Macierzy, hufiec harcerzy w Toruniu przesyła JWPanu Generałowi jako przewodniczącemu zarządu okręgu pomorskiego hufca harcerzy wyrazy serdecznego przywiązania i głębokiego szacunku".

— **Do marynarzy rezerwy!** W imieniu komitetu werbunkowego do pomorskiego ochotniczego baonu marynarzy rez. „Olza" wszystkim tym, kórzy zgłosili się i podpisali deklarację, składamy serdeczne podziękowanie za obywatelskie stanowisko i zarazem podajemy do wiadomości, że lista zgłoszonych została przesłana do pana i do komendy głównej korpusu zaolzańskiego w Warszawie. Za komitet werbunkowy: (—) Bolesław Szarafiński, bosman rez., (—) Włodzimierz Staszkwiewicz, komandor pp.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 12 października 1938 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Pod Lwem — Śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście

—«:»—

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

—«:»—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—«:»—

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Noc przed bitwą".
As: „Profesor Wilczur".
Mars: „Cienie Paryża".
Świt: „Gehenna" — premiera.

— **Bezczelna kradzież na ulicy.** W ub. sobotę na Bydgoskim Przedmieściu dokonano nadzwyczaj zuchwałej kradzieży ulicznej. Z miasta do domu powracała ulicą Słowackiego p. Rozalia Ruhrowa, zam. przy ul. Bielańskiej 14. W pewnym momencie podbiegł do niej jakiś nieznany osobnik i nim p. R. spostrzegła się, osobnik ten wyrwał jej teczkę skórzaną z nowymi bucikami i 50 zł gotówki. Po dokonaniu tak zuchwałej kradzieży złodziej niepoznany zbiegł w niewiadomym kierunku. Powiadomiona o kradzieży policja wszczęła niezwłocznie dochodzenia.

— **Bydgoszcz—Toruń w szachach 4.5:4.5.** W ub. niedzielę w lokalu Zw. Zaw. Prac. Miejskich przy ul. Chełmińskiej 16 odbyło się z wielkim zainteresowaniem oczekiwane pierwsze spotkanie szachowe pomiędzy reprezentacjami Bydgoszczy i Torunia. Powyższe spotkanie, rozegrane na 9 szachownicach, zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 4.5:4.5.

— **Raid motocyklowy.** W Toruniu odbył się raid motocyklowy, zorganizowany przez Toruński Klub Motocyklowy. Trasa raidu prowadziła z Torunia przez Brodnicę, Nowemiasto, Łasin, Grudziądz do Torunia — dystans ok. 250 km. W kat. I kl. A do 350 ccm pierwsze miejsce zajął Turowski przed Żurawskim i Wasilewskim. W kl. B pierwszym był Gryziński przed Zawislewskim. Kat. II kl. C ponad 350 ccm: 1) Wański. Kat. II kl. D: 1) Rzymkowski przed Menkem. Najlepszy wynik uzyskał Menke, mając przeciętną 75 km na godz.

— **„Louis Pasteur comme bienfaiteur du peuple".** Na zebraniu dyskusyjnym Stowarzyszenia Polsko-Francuskiego w Toruniu, które odbędzie się we wtorek, dnia 11 bm. o godz. 20, skarbnik Stowarzyszenia p. red. W. Ostręga wygłosi referat pt. „Louis Pasteur comme bienfaiteur du peuple" (Ludwik Pasteur jako dobroczyńca ludzkości). Referent omówi młodzieńcze lata tego wielkiego uczonego, jego studia oraz odkrycia naukowe z dziedziny fermentacji, szczepionki przeciw wściekliźnie itp.

— **„Kupowali" zapalniczki nieostemplowane.** Od pewnego czasu coraz częściej na wokandzie sądu grodzkiego w Toruniu znajdują się rozprawy przeciwko właścicielom nieostemplowanych zapalniczek. Przeważnie właściciele tych zapalniczek tłumaczyli się przed sądem tym, iż zapalniczki dostały się do ich rąk przez „znalezienie ich na ulicy". Ponieważ tłumaczenia takie były wykrętne, sąd oprócz grzywny karał ich aresztem. Nowi posiadacze zapalniczek, którzy odpowiadali w ub. tygodniu, tłumaczyli się inaczej. Twierdzili, iż zapalniczki kupili od nieznanych osobników względnie dostali w prezencie W wyniku rozprawy sąd skazał 45-letniego J. K. z Torunia na 5 zł grzywny, 30-letniego B. J. z Pędzewa w powiecie toruńskim na 10 zł grzywny (posiadał aż dwie podarowane zapalniczki) wreszcie 51-letniego J. K. z Gniewkowa na 5 zł grzywny za przywłaszczenie cudzej własności (tłumaczył się znalezieniem zapalniczki) na 10 zł grzywny.

— **O budowę nowego budynku szkolnego na Jakubskim Przedmieściu.** W ub. niedzielę w szkole powszechnej nr 7 na Jakubskim Przedmieściu, odbyło się zebranie delegatów klasowych Opieki Rodzicielskiej. Zebranie zagaił i przewodniczył prezes Paluszkiewicz. Jak wynikało ze sprawozdań członków ustępującego zarządu i komisji rewizyjnej, dzięki ścisłej współpracy pomiędzy zarządem oraz kierownikiem szkoły p. Sobeckim i życzliwemu poparciu finansowemu rodziców, osiągnięto dobre wyniki w pracy. Szkoła otrzymała nowy sztandar, zaopatrono ją w pomoce naukowe z dziedziny przyrody martwej, geografii i matematyki. Szczególnie troskliwą opiekę roztaczano nad dziatwą rodziców bezrobotnych. Przeszło 160 dzieci w okresie od 9. 11. ub. roku do 18. 6. br. otrzymało bezpłatnie obiady i drugie śniadanie. W okresie zimowym, dzieci te korzystały ze świetlicy. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium. Do nowego zarządu weszli pp.: Jopen prezes, Paluszkiewicz wiceprezes, Kawecki sekretarz, Nowicki skarbnik, oraz ławnicy pp.: Stando, Resler i Jaworska. Komisję rewizyjną tworzą pp. Góralczyk, Tomczyński i Bucholtzowa. W wolnych głosach poruszono kilka bardzo ciekawych spraw, z których na pierwsze miejsce wybija się sprawa fatalnego stanu budynków szkolnych, braku odpowiednich pomieszczeń. W wyniku tej dyskusji, uchwalono rezolucję, w której zebrani domagają się budowy nowego budynku szkolnego dla dzieci Jakubskiego Przedmieścia.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 12 października 1938 r.

KALENDARZYK

Dziś: Maksymiliana, Serafina.
Jutro: Edwarda kr. Anglii.
Wschód słońca o godzinie 6,19.
Zachód słońca o godzinie 17,13.

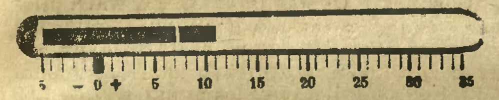
Stan pogody.

POCHMURNO I DESZCZE.

Nad Polską zalega w dolnych warstwach powietrze polarne w górnych warstwach natomiast napływa powoli cieplejsze — pochodzenia zwrotnikowego. Wczoraj w godzinach popołudniowych w Małopolsce wschodniej i na Podolu było pogodnie i bardzo ciepło, gdyż temperatura o godz. 14-ej wynosiła tam od 21 do 26 stopni. Na pozostałym zaś obszarze kraju utrzymywało się zachmurzenie duże, a temperatura wahała się w granicach od 13 do 10 st. W Tatrach Wysokich notowano 13 stopni. Dziś rano w Bydgoszczy nieco chłodniej i pochmurno. Przewidywany przebieg pogody: Pogoda o dużym zachmurzeniu, miejscami deszcze. Temperatura około 15 stopni. Słabe wiatry z kierunków zachodnich.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 10—16 października br.:

1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska, telefon 3385.
2) Apteka przy Placu Teatralnym, Marsz. Focha, telefon 1962.
3) Apteka Tarasiewicza, ulica Orla, telefon 3146.

—«:»—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—«:»—

MUZEUM MIEJSKIE przy ulicy Farnej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedzielę i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa prac artystów bydgoskich ze zbiorów Muzeum Miejskiego.

MUZEUM MIEJSKIE — Bielawki, ul. Br. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Biblioteka Nowości T. C. L. przy ulicy Gdańskiej 30, I piętro, wypożycza książki od godz. 11—13,30 i od 16—19.

—«:»—

Z TEATRU MIEJSKIEGO
im. K. H. Rostworowskiego

Dziś w środę 12-go, czwartek 13-go oraz piątek 14-go dalsze przedstawienia **„SUBRETKI"** z Teofilą Koronkiewiczówną w roli tytułowej.

Występy Franciszki Platówny i Janiny Okońskiej w „Baronie Cygańskim".

Na otwarcie sezonu operetki dyrekcja teatru przygotowuje jedną z najpiękniejszych operetek Jana Straussa **„BARON CYGAŃSKI".** Na czele rewelacyjnej obsady występy gościnne znakomitych śpiewaczek operowych: primadonny opery warszawskiej Franciszki Platówny i primadonny opery lwowskiej Janiny Okońskiej. W tytułowej partii wystąpi Kazimierz Dembowski, w roli Sandora ukaże się doskonały komik Bolesław Rosłan — córką jego będzie ulubienica naszej publiczności Hanna Wańska. W roli Ottokara wystąpi młody tenor opery poznańskiej Feliks Manikowski. Nowozaangażowany balet na czele z Wandą Bończą i Wacławem Zwolińskim. Nad całością czuwa wytrawna i niezawodna ręka Mariana Domosławskiego. Powiększoną orkiestrę prowadzi Karol Kulecki. Pracownie teatru przygotowują pełną nową wystawę dekoracji i kostiumów wg. projektu art. malarzy Przeradzkiej i Jędrzejewskiego.

—«:»—

— **Wieczorki familijne w każdy czwartek u Szmeltera,** Gdańska 30. Świeże kiszki, golonka, flaki i dużo innych specjałów. W kawiarni codziennie świeże pączki. (17812

— **Dziś walne zgromadzenie Polskiego Białego Krzyża** w Kasynie Oficerskim pułku „Dzieci bydgoskich" przy ul. Marszałka Focha. Ze względu na transmisję radiową przemówienia dowódcy OK p. generała Karaszewicz-Tokarzewskiego zebranie rozpocznie się **punktualnie o godz. 18,15.**

Nastroje przedwyborcze
w okręgu bydgoskim.

Wobec zdecydowanie nieprzejednanego stanowiska wszystkich bez wyjątku ugrupowań politycznych — zaliczanych do tzw. opozycji — cała troska o przeprowadzenie wyborów do ciał ustawodawczych spadła wyłącznie na **obóz rządowy,** który czeka niełatwe zadanie.

W tutejszym okręgu wyborczym odbyły się już różne konferencje informacyjne delegatów celem ustalenia listy kandydatów na posłów. Inicjatywa wyszła od władz naczelnych „Ozonu", to też spotkała się z nieufnością. Na pierwszą konferencję do Bydgoszczy, zwołaną przez prezesa „Ozonu" p. notariusza Esden Tempskiego, przybyło około 90 delegatów (na ogólną liczbę 185). Wysunięta przez władze naczelne „Ozonu" kandydatura rolnika, **rotmistrza w st. sp. Dzwonkowskiego** z powiatu wyrzyskiego, napotkała na poważną opozycję. Rolnicy i przedstawiciele stanu średniego opowiedzieli się większością głosów za dotychczasowym posłem **Dudzińskim,** który w poprzednim sejmie miał tę cywilną odwagę, że z trybuny parlamentarnej **potępił masonerię,** wystąpił przeciw ubojowi rytualnemu, gospodarce w lasach państwowych — bez publicznej kontroli i domagał się przydziału ziemi z parcelacji majątków na ziemiach zachodnich **najpierw ludności zasiedziałej.** Jako następnych kandydatów wysunięto pp. **Piotra Godka** z Bydgoszczy — reprezentanta bezpartyjnego rzemiosła, i p. **Cylkowskiego** — prezesa kupców samodzielnych. Sanacyjne organizacje kobiece wysunęły kandydaturę pani **Stabrowskiej,** żony inżyniera kolejowego. Trzynaście dalszych kandydatów otrzymało tak znikomą ilość głosów, że absolutnie nie wejdą na listę.

W powiecie wyrzyskim **rozbiły się głosy** między Dzwonkowskim i Dudzińskim, poza tym wysuwają tu 1) Cylkowskiego, 2) Godka, 3) ks. Konopczyńskiego. W chodzieskim przyczepiono kandydaturę przemysłowca Dankowskiego — z grupy tzw. młodych „sanacyjnych" narodowców.

Akcja Katolicka ze swego grona nie wysuwa żadnych kandydatów, ci zaś delegaci, którzy uważani byli za wysłanników Akcji Katolickiej, jak np. dr Fischbach i pani Weimanowa w Bydgoszczy — zrzekli się swoich mandatów.

Federacja Związków b. Obrońców Ojczyzny nie pogodziła się z porażką jaką poniosła w pierwszym głosowaniu, dlatego postanowiła jutro raz jeszcze spróbować „szczęścia".

Na widowni w ostatniej chwili zjawiła się **Rada porozumiewawcza organizacyj urzędniczych,** posiadająca pieniądze i ludzi. Z jej ramienia ma kandydować prezes zarządu głównego Zjednoczenia Kolejowców Polskich w Warszawie — **inż. Dziekoński,** którego przyrzekł „Ozon" poprzeć na zasadach wzajemności.

Obóz Zjednoczenia Narodowego stanowczo się zastrzegł przeciwko jakiemukolwiek paktowi wyborczemu z mniejszościami narodowymi, wobec tego **Niemcy w tutejszym okręgu zachowują rezerwę;** do urny pójdą, lecz kartki oddadzą nieważne.

Prasa sanacyjna wszczęła ku wielkiej radości żydów i masonów ostrą kampanię przeciwko b. posłom Budzyńskiemu, Dudzińskiemu i Hoppemu — z „Jutra Pracy", głosząc, że szanse tych rzekomych „amatorów foteli" są minimalne.

Wyborcy przyglądają się gorszącym rozgrywkom w obozie dawnego BBWR z pobłażliwym uśmiechem. Na frekwencję to i tak nie wpłynie, w lokalach bowiem, gdzie wyłożone są spisy wyborców — panuje beznadziejna nuda. Dyżurni tak ziewają, że aż muchy śpiące spadają z pułapu.

Kurator małoletnich na ławie oskarżonych
Powierzono mu aż 27 kuratel.

Przed trybunałem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy pod przewodnictwem prezesa sądu p. Plejewskiego stanął wczoraj 52-letni emerytowany urzędnik kolejowy Józef Konopnicki, dawniej zamieszkały w Bydgoszczy, a obecnie w Poznaniu. Akt oskarżenia zarzucał mu, iż w ciągu jednego roku jako kurator ustanowiony przez Sąd Grodzki w Bydgoszczy przywłaszczył sobie kwotę 1.128,63 zł z majątku małoletniej córki wdowy Zofii Remlein z Bydgoszczy. Wobec tego, że Konopnicki nie potrafił się wyliczyć z powierzonych mu sum i stwierdzono brak powyższej kwoty, aresztowano go i postawiono w stan oskarżenia.

Przed trybunałem oskarżony stanowczo zaprzeczył, jakoby dopuścił się defraudacji, a jedynie zarzucić mu można popełnienie szeregu błędów, a mianowicie że nie prowadził dokładnych ksiąg, a jedynie czynił drobne zapiski, poza tym był bardzo łatwowierny w sprawowaniu opieki, gdyż nie brał pokwitowań przy wypłacie pieniędzy. Był także i przeciążony pracą, skoro bydgoski sąd opiekuńczy powierzył mu aż 27 kurateli. Że nie było żadnej złej woli w jego działaniu, stwierdził oskarżony, dowodem tego jest fakt, że szkodę materialną wyrównał całkowicie. Po przesłuchaniu kilku świadków głos zabrał prokurator i obrońcy pp. mec. Wirski i Malewski. Obrońcy w dłuższych swych wywodach starali się wykazać, że w postępowaniu oskarżonego, niekaranego jeszcze dotychczas, nie było żadnej złej woli. Oskarżony nie był także pijakiem i nie trwonił pieniędzy, a wobec tego, że chorował na sklerozę, pamięć jego nie dopisywała należycie, co było powodem, że nie mógł się należycie rozliczyć.

Trybunał w wyniku postępowania dowodowego skazał kuratora na dwa lata więzienia, zawieszając mu jednak wykonanie kary ze względu na to, że szkodę w całości wyrównał i ze względu na nieskazitelny poprzednio tryb życia.

Program zjazdu rzemiosła pomorskiego.

W niedzielę 23 października odbędzie się w Bydgoszczy od dawna zapowiadany zjazd przedstawicieli rzemiosła Wielkiego **Pomorza, z udziałem przedstawicieli najwyższych władz.**

Komitet organizacyjny **wystarał się o zniżki kolejowe** dla uczestników zjazdu i ustalił w głównych **zarysach** program następujący:

Rano o godzinie **8-ej zbiórka terminatorów** przed Szkołą Dokształcającą, — czeladzi przed Domem Rzemieślniczym, — cechów, kół związku rzemieślników chrześcijan oraz gości — **w** Resursie Kupieckiej, skąd wszyscy **udadzą** się ulicą Jagiellońską, Gdańską, Słowackiego do Kościoła Księży Misjonarzy na nabożeństwo przedzjazdowe.

Po nabożeństwie przedstawiciele władz, starsi cechów i prezesi kół udadzą się samochodami na uroczystość **poświęcenia Domu Rzemieślniczego.** Przed Domem Rzemieślniczym **odbędzie się** krótko po tym defilada i pochód **do Teatru Miejskiego** na część oficjalną **zjazdu.** Wejście tylko za okazaniem **karty wstępu.** Uczestnicy zjazdu, którzy nie pomieszczą się w teatrze mogą wysłuchać przemówień w sąsiedniej sali restauracji „Pod Lwem".

Zgromadzenie uroczyste w sali Teatru Miejskiego zagai prezes związku pomorskich rzemieślników p. **Mollin z Grudziądza,** słowo wstępne wygłosi prezes rzemiosła bydgoskiego p. **Godek.** Po przemówieniach **gospodarza miasta** i przedstawicieli z Warszawy wygłoszone zostaną dwa referaty, po czym uchwali się odnośne rezolucje.

Po południu o godz. 3 rozpoczną **się obrady delegatów** w dużej sali Resursy Kupieckiej.

Wieczorem odbędzie się **reprezentacyjny bal rzemiosła** — dla osób zaproszonych.

Karty uczestnictwa zamiejscowym wysyła za nadesłaniem 50 groszy na koszty manipulacyjne sekretariat Związku Rzemieślników w Bydgoszczy, ulica Jagiellońska (Dom Rzemieślniczy).

—«:»—

— **Kat. Stow. Kobiet, oddział Koło Pań i Sekcja Młodych** urządza w niedzielę, dnia 16 bm. w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 13 **herbatkę towarzyską z tańcami,** na którą uprzejmie zaprasza sympatyków i członkinie z rodzinami. Początek o godz. 16. (19109

— **Sekretariat Bydgoskiego Oddziału Pol. Tow. Przyrodników** im. Kopernika zawiadamia, że **w niedzielę 16 bm. o godz. 16** w sali wykładowej Państw. Inst. Nauk. Gosp. Wiejskiego (Pl. J. Weyssenhoffa 11) odbędzie się wykład popularny, na którym **p. dr Włodzimierz Kulmatycki** wygłosi referat pt. **„O wędrówkach zwierząt".** Zarząd Towarzystwa prosi członków i mile widzianych gości o udział w zebraniu.

— **Na rzecz Zaolzian** złożył Rejon Konferencyjny nauczycieli szkół I i II stopnia Dąbrowa Chełmińska — Unisław 7 zł.

Informacje „Orbisu".

Wycieczka do Czerniowiec w czasie od 23 do 28. 10. 38 r. Koszt udziału 25 zł. Termin zapisów do 18. 10. 38 r.

Wyjazdy indywidualne do Francji. Koszt udziału od 260 zł.

Sprzedaż kart uczestnictwa L. P. T. z poważnymi zniżkami kolejowymi i ryczałtami do miejscowości górskich i na Polesie.

Tanie pobyty ryczałtowe w miejscowościach górskich i klimatycznych.

Zapisy przyjmuje i bliższych informacyj udziela P. B. P. „Orbis", Bydgoszcz, Dworcowa 2, tel. 36-67. (19190

Szkoła Rolnicza Pom. Izby Rolniczej w Bydgoszczy.

Dyrekcja Szkoły Rolniczej P. I. R. w Bydgoszczy (ul. Nowodworska 11) donosi, że w dniu 5 listopada br. o godz. 8 rano rozpoczyna się nauka.

Dziś tym więcej w kryzysie gospodarczym, postępowemu rolnikowi-włościaninowi nie wystarcza tylko praktyka rolnicza, bowiem konieczność życiowa wymaga od niego uzupełnienia wiadomości z zakresu uprawy roli i roślin, hodowli i żywienia inwentarza, nawożenia, uprawy łąk i pastwisk, organizacji i rachunkowości gospodarstwa oraz umiejętność czytania i pisania w języku ojczystym i rachunkach.

Czesne za jedno półrocze wynosi obecnie tylko 25 zł. Przy zapisie należy uiścić na poczet czesnego 10 zł, przedłożyć metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo moralności. Uczniowie korzystają ze zniżek kolejowych.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela się bliższych informacyj codziennie, prócz niedziel i świąt od godz. 8—15. (18335

Wielkie pokazy w Wilczu.

Z okazji uroczystości 10-lecia istnienia ochotniczej straży pożarnej w Wilczu oraz tygodnia LOPP, odbyły się tam wielkie pokazy obrony przed środkami napadów lotniczych.

Przed nabożeństwem prezes powiatowy Związku Straży Pożarnych inż. Zgirski odebrał raport od naczelnika rejonowego p. Majerowskiego w obecności pp. komendanta Wozimirskiego z Bydgoszczy i instruktora powiatowego p. Przyklęka. Po solennym nabożeństwie powrócono zwartym szykiem do Wilcza, gdzie oczekiwali przedstawiciele władz z p. starostą Suskim na czele. Po defiladzie, odebranej przez p. starostę, odbyło się uroczyste zawieszenie chorągwi narodowej, oraz uroczysta akademia, którą zagaił p. Czesław Glonek. P. starosta w krótkim, ale podniosłym przemówieniu przypomniał o znaczeniu i zadaniach straży pożarnych w czasie pokoju i wojny, po czym wręczył pamiątkowy upominek z okazji 10-lecia w postaci pięknej trąbki z proporczykiem p. Władysławowi Glonkowi, innym zaś członkom legitymacje odznak za wysługę lat.

Po południu odbyły się zawody rejonowe oddziałów okolicznych straży pożarnych, przy udziale około 3 tysięcy widzów.

Oglądacze zwierząt rzeźnych organizują się.

W Bydgoszczy w restauracji rzeźni miejskiej zgromadzili się oglądacze zwierząt rzeźnych i mięsa z okolic Bydgoszczy i Szubina. Przybyli również na konferencję pp. prezes okręgowy B. Kwiatkowski i prezes honorowy Marchlewski z Torunia. Przewodniczącym zebrania wybrano p. Witkowskiego z Bydgoszczy. Prezes p. Kwiatkowski nakreślił cele i zadania Związku oglądaczy zwierząt i mięsa. Postanowiono zorganizować tutaj koło. Do zarządu koła wybrano pp. Ciesińskiego, Smektałę, Kamzola i Mielcarskiego. Postanowiono zaprosić do współpracy także kolegów z powiatu wyrzyskiego.

—«:»—

— **Ofiarność bydgoskiego kupiectwa.** Na zebraniu zarządu Towarzystwa Kupców w Bydgoszczy dnia 10 bm. zadeklarowali następujące kwoty na rzecz Komitetu Niesienia Pomocy Ślązakom Zaolzańskim pp. Bronisław Kentzer 100 zł, Bronisław Zamiara 50 zł, Stanisław Cylkowski 50 zł, Czesław Borys 50 zł, Józef Pilaczyński 50 zł, Bydgoski Dom Towarowy 50 zł, Klemens Stark 20 zł, Alojzy Nozdrzykowski 10 zł.

— **Kurs gotowania** 2-miesięczny rozpoczyna Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska w dniu 18 października br. o godz. 18. Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły przy ul. Konarskiego 5 w godz. od 10—12 i od 17—18 codziennie do dnia 17 bm. (18919

— **W urzędzie pocztowym w poczekalni w Łabiszynie** zostawiła pewna osoba około 80,— zł w bilonie w papierowej paczce. Zgłoszenia po odbiór zguby do naczelnika Urzędu w Łabiszynie.

Stan wody w Wiśle. z dnia 11. X. 1938

Kraków — 2,83. (2.84), Zawichost + 1.38, (1.3 Warszawa + 0.92, (0.91), Płock + 0.46, (0.44 Toruń + 0.39, (0.36), Fordon + 0.32, (0.3 Chełmno + 0 26, (0.24), Grudziądz + 0.44, (0.42 Korzeniewo + 0.49, (0.49), Montawa + 0.00 (0.00 Piekło + 0.30, (0 28), Tczew + 0.36, (0.35) Einlage + 2 24. (2.13), Schievenhorst + 2.46 (2.46).

Temperatura wody + 0.9.7. (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO - TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 11. X. 1938 r.

Zboża

Pszenica I 748 g/l 18,75—19.25. II 726 g/l 00,00—00,00 Żyto nowe 14,25—14,50: Jęczmień browarowy 15,75—16,50 jęcz. 673—678 g/l 14,75—15,00 jęcz. 644—650 g/l 14,25—14,50 jęcz. ozimy 00,00—00,00. Owies zadeszczony 15,00—15,25

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł. w. 38,00—39,00 mąka pszenna gat. 0—50% wł. w. 35,00—36,00. mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 32,50—33,50: mąka pszenna gatunek II 30—65% wł. w. 00,00—00,00; mąka pszenna gat. II A 50—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszen. razowa 0—95% wł. w. 26,00—27,00. Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w. 23,50—24,50; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 19,50—20,50. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 22,50—23,00. Otręby pszenne miałkie stand. 11,00—11,50, Otręby pszen. średnie 11,50—12,00; Otręby pszenne grube 12,25—12,75; Otręby żytnie z przemiału stand. 10,00—10,50. Otręby jęcz. 11,00—11,50; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 25,50—26,50, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 25,50—26,50. kasza jęczmienna perłowa wł. w. 36,00—37,50.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i in.

Groch polny 00,00—00,00: Groch Wiktoria 23,50—27,50, Groch zielony (Folger) 22,00—25,00. Wyka jara 00,00—00,00, Peluszka 19,00—20,00: Łubin żółty 00,00—00,00, Łubin niebieski 00,00—00,00, Seradela 00,00—00,00, Rzepak jary b. w. 00,00—00,00. Rzepak ozimy bez worka 41,00—42,00; rzepik ozimy bez worka 38,50—39,50; Siemię lniane 47,00—49,00; Mak niebieski 59,00—63,00. Gorczyca 33,00—35,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 000,00—000,00 Koniczyna biała bez kan, o czyst 97% 000,00—000,00; Koniczyna szwedzka 000,00—000,00, Koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00, Przelot 000,00—000,00; Rajgras 00,00—000,00; Tymotka czyszczona 00,00—00,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 21,50—22,00; makuch rzepakowy 13,25—14,00; makuch słonecznikowy 40/42% 00,00—00,00; śrut soja 23,25—23,50; ziemniaki pom. 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0.00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 17,0—17,5; ziemniaki sadzeniaki 0,00—0,00; płatki ziemniaczane 00,00—00,00, wytłoki buraczane suszone 0,00—0,00; słoma żytnia luzem 3,00—3,50; słoma żytnia prasowana 3,50—4,00; siano nadnoteckie luzem — nowe 5,25—5,75; siano nadnoteckie prasowane — nowe 6,00—6,50.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 11. X. 1938 roku.

Spędzono: wołów 65, buhajów 65, krów 214, jałowic 53, bydła 397, świń 1620, cieląt 484, owiec 106. Razem 2.607 zwierząt.

(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Bydło:

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieopręgane	76— 80
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	58— 68
Mięsiste tuczone starsze	48— 56
Miernie odżywione	44— 50
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	68— 74
Tuczone mięsiste	60— 66
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	50— 56
Miernie odżywione	42— 48
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	74— 84
Tuczone mięsiste	60— 70
Nietuczone, dobrze odżywione	46— 56
Miernie odżywione	30— 40
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	76— 82
Tuczone mięsiste	60— 70
Nietuczone, dobrze odżywione	50— 58
Miernie odżywione	44— 50
Młodzież:	
Dobrze odżywione	42— 50
Miernie odżywione	38— 40
Cielęta:	
Najprzedniej. cielęta wytuczone	100—108
Tuczone cielęta	90— 98
Dobrze odżywione	78— 88
Miernie odżywione	62— 72
Owce:	
Wyt. pełnom. jagn. i młodsze skopy	68— 74
Tuczone starsze skopy i maciorki	58— 66
Dobrze odżywione	—
Świnie (Tuczniki):	
a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	110—114
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	104—108
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	98—102
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	90— 96
e) maciory i późne kastraty	90—104
f) świnie słoninowe	—

Przebieg targu: ożywiony.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 12. X. 38:

dolary amerykańskie	5,29
dolary kanadyjskie	5,26
funty szterlingów	25,26
franki szwajcarskie	120,75
franki francuskie	14,14
belgi belgijskie	90,—
liry włoskie	19,60
floreny holenderskie	189,05
korony czeskie	10,40
marki niemieckie	94,—
guldeny gdańskie	99,75

ZMARLI:

Śp. **Edward Kubale**, lat 63, przemysłowiec w Gdyni.

Śp. **Olgierd Dowbór-Muśnicki**, lat 24, podchorąży-pilot, syn śp. generała Józefa Dowbór-Muśnickiego.

SPORT

Niespodzianki i wypadki

w ostatnim dniu jeździeckich mistrzostw Polski.

We wtorek 11 bm. zakończone zostały jeździeckie mistrzostwa Polski w Bydgoszczy. Ostatni dzień przyniósł decydującą rozgrywkę w najważniejszym konkursie mistrzostw — **wszechstronnym konkursie konia wierzchowego.** Po dwóch próbach prowadził ze znaczną przewagą punktów **por. Wojciechowski** i był ogólnie punktowany na mistrza. Tymczasem w ostatniej próbie — potęgi skoku — nastąpiła niespodzianka. **Rotm. Mossakowski** na „Aldonie-Czamarze" zdołał tak poprawić swą pozycję, że osiągnął równą ilość punktów z por. Wojciechowskim. Dla rozstrzygnięcia konkursu — trzeba było uciec się do regulaminu (co zdarzyło się po raz pierwszy w dziejach mistrzostw), który przewiduje, że w tym wypadku decyduje lepszy wynik w próbie skoków przez przeszkody.

Mistrzem został więc rtm. Mossakowski, pierwszym wicemistrzem po. Wojciechowski na „Ali-Bej", II wicemistrzem rtm. Rylke na „Andakarze". 4) por. Tudziński na „Zamożnym", 5) mjr Królikiewicz na „Caballero", 6) rtm. Rojcewicz na „Zadymce II", 7) rtm. Męczarski na „Wdzięcznym", 8) por. Kowalski na „Zeus V". Wstęgi zdobyli: mjr Kapuściński na „Cytrze", kpt. Tabiszewski na „Albinie". ppor. Mossakowski na „Alembiku", por. Muszyński na „Borundzie", por. Skulicz na „Cacanej", por. Burniewicz na „Czarze", rtm. Olędzki na „Brzeszczocie", por. Garbacki na „Bohunie II" i rtm. Zgorzalski na „Czabanie".

O ile wszechstronny konkurs przyniósł zaciętą walkę i niespodzianki, o tyle ostatnia konkurencja mistrzostw — **konkurs miasta Bydgoszczy** odznaczył się licznymi wypadkami. Konkurs ten był rozegrany na szybkość i brały w nim udział konie, które w 1937-38 r. nie zdobyły nagrody. Na trasie ok. 840 m ustawiono 16 przeszkód, z których niektóre były dość trudne. Za strącenie przeszkody doliczano 9 sek. do czasu. Wielu jeźdźców upadło na przeszkodach, niektórych odtrąbiono (konie trzykrotnie nie chciały wziąć przeszkody). Najcięższy wypadek wydarzył się **rtm. Siedleckiemu** na koniu „Wielmożna". Koń zwalił się przez przeszkodę i doznał złamania kręgosłupa. Jeździec, na szczęście, odniósł tylko lżejszą kontuzję nogi i mógł wziąć udział w rozdaniu nagród.

W ciężkim i denerwującym konkursie zwyciężył **por. Bilwin** na „Czarodzieju" 102 sek., 2) rtm. Fijałkowski na „Witezi" 107 1/5 sek., 3) por. Orpiszewski na „Wiśle IV", 4) rtm. Rojcewicz na „Zadymce II", 5) rtm Skupiński na „Czarodzieju III", 6) rtm. Ładoś na „Blasku", 7) por. Skulicz na „Aral IV", 8) p. Wickenhagen na „Turku", 9) rtm. Siedlecki na „Bratku", 10) por. Jubilewicz na „Żelaznej", 11) por. Wojciechowski na „Znaku" i 12) por. Rosywat na „Boruciku".

Rozdania nagród za konkurs m. Bydgoszczy dokonał p. prezydent Barciszewski w towarzystwie p. starosty Suskiego i p. gen. Grzmot-Skotnickiego.

Po prezentacji koni i defiladzie prezes Pol. Zw. Jeździeckiego p. płk. Brochwicz-Lewiński ogłosił zamknięcie VIII Jeździeckich Mistrzostw Polski.

W rozmowie z nami prezes PZJ wyraził zadowolenie z przebiegu mistrzostw jak i z organizacji. Mistrzostwa wykazały wyrównany poziom polskich jeźdźców.



Jeździec na przeszkodzie
podczas mistrzostw Polski w Bydgoszczy.

BYDGOSZCZ NAJLEPSZYM OŚRODKIEM WIOŚLARSKIM POLSKI.

Po zakończonym sezonie wioślarskim w kraju zarząd Pol. Zw. Tow. Wioślarskiego opublikował tabelę punktacyjną, obejmującą wszystkie regaty krajowe oraz zagraniczne starty osad polskich.

Tabelę punktacyjną klubów już podaliśmy. Nieoficjalna punktacja wioślarska według ośrodków wykazuje, że **najlepszym ośrodkiem wioślarskim w Polsce w sezonie ubiegłym była Bydgoszcz — 960,5 pkt.** przed Warszawą — 591,5 pkt., Grudziądzem — 440 pkt.. Poznaniem — 428,5 pkt., Kaliszem — 293 pkt., Włocławkiem — 150,5, Płockiem — 134,5, Krakowem — 123, Wilnem — 62, Toruniem, Skarżyskiem, Gdańskiem, Grodnem i Kruszwicą.

Wśród ośrodków **wioślarstwa kobiecego** na pierwsze miejsce również wysunęła się **Bydgoszcz** -- 153 pkt. przed Warszawą 37 pkt., Kaliszem 23,5, Poznaniem — 18, Wilnem — 10, Gdańskiem, Grudziądzem i Płockiem.

NIESPODZIANKA WOŹNICKI.

Katowice. Mało znany lekkoatleta śląski — Woźnicki, występujący w barwach niemieckiego Vorwaertzu (Katowice), skoczył w Nowej Wsi 7,01 m w dal! Na tych samych zawodach Woźnicki rzucił oszczepem 45,01 i w skoku wzwyż osiągnął wynik 1,65 m. Wynik w skoku w dal kwalifikuje katowiczanina na 3-cie miejsce w tabeli 10-ciu najlepszych.

MECZ POMORZE — ŁOTWA W BYDGOSZCZY.

Zagraniczne kontakty naszych bokserów.

W poniedziałek obradował zarząd Pol. Zw. Bokserskiego w Poznaniu. Wynikiem obrad jest ustalenie dokładnego kalendarzyka międzynarodowych kontaktów naszej reprezentacji w nadchodzącym sezonie pięściarskim.

Kalendarz spotkań międzynarodowych przedstawia się, jak następuje:

13 listopada: Polska — Niemcy we Wrocławiu. **13 listopada: Polska B — Łotwa w Toruniu. 15 listopada: Pomorze — Łotwa w Bydgoszczy.** 10 grudnia: Polska B — Estonia w Łodzi. 11 grudnia: Polska — Szwajcaria w Warszawie. 12 grudnia: Wilno — Tallin w Wilnie. 13 grudnia: Poznań — Genewa w Poznaniu. 15 stycznia: Szwecja — Polska w Sztokholmie. 15 stycznia: Polska B — Holandia w Łodzi. 17 stycznia: Göteborg — Warszawa w Göteborgu. 17 stycznia: Poznań — Amsterdam w Poznaniu. 2 lutego: Helsinki — Warszawa w Helsinkach. 12 lutego: Polska — Węgry w Poznaniu. 12 lutego: Łotwa — Polska B w Rydze. 15 lutego: Warszawa — Budapeszt w Warszawie. 12 marca: Polska — Włochy w Poznaniu. 12 marca: Polska B — Finlandia we Lwowie. 14 marca: Warszawa — Rzym w Warszawie. 14 marca: Katowice — Helsinki w Katowicach.

na Fali Radiowej

Czwartek, 13 października.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,35:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **7,45:** Gimnastyka. **8,00:** Audycja dla szkół. **11,00:** Audycja dla szkół: „Mozart" — poranek muzyczny dla szkół powszechnych w oprac. dr. Zygmunta Sitowskiego (z Poznania). **11,25:** Anatol Liadow (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,00:** „Świat w kolorach" — pogadanka Wandy Boye — dla młodzieży (z Wilna). **15,15:** Kłopoty i rady: Z ołówkiem w ręku" — dialog w oprac. St. Goryńskiej. **15,30:** Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgłośni lwowskiej pod dyr. T. Seredyńskiego. **16,00:** Wiadomości gospodarcze. **16,15:** Rzemiosło i produkcja rzemieślnicza w Polsce — odczyt dla młodzieży licealnej — wygłosi Zb. Ehrenberg. **16,35:** Utwory fortepianowe Marii Szymanowskiej w wyk. Jadwigi Szamotulskiej. **17,00:** Silniki spalinowe — pogadankę wygłosi inż. W. Rychter. **17,15:** „Serce Adama Asnyka w pieśni polskiej" — audycja w opracowaniu Jerzego Bokiewicza. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga, Maurycy Janowski i Tadeusz Łuczaj (śpiew). Akomp. prof. L. Urstein. **18,00:** Audycja dla młodzieży wiejskiej p. t. „Przysposobienie rolnicze w tym roku" — w oprac. Mariana Napiórkowskiego i inż. Zygmunta Kobylińskiego. **18,30:** „O tytułach utworów muzycznych" — gawęda w oprac. prof. Bronisława Rutkowskiego. **19,00:** Koncert rozrywkowy w wyk. małej orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udz. A. Wasiela (śpiew). **20,35:** Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. **21,06:** Rola Banku Polskiego w odbudowie gospodarki państwa — odczyt wygłosi dyr Leon Barański. **21,10:** „Pochodnie wieków" (aud. I): „Karol Wielki" — w oprac. Jana Parandowskiego. **21,40:** Koncert orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga z udz. Zlatko Balokovicsa (skrzypce). **22,55:** **Przegląd prasy. 22,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. **23,05:** Polska muzyka kameralna. Wykonawcy: Janina Wysocka-Ochlewska - fortepian, St. Tawroszewicz - I skrzypce, Tomasz Jaworski - II skrzypce, Mieczysław Szaleski — altówka, Zofia Adamska - wiolonczela.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń poranna. **10,00:** Koncert rozrywkowy (płyty). **10,55:** Program na jutro. **11,25:** Balety (płyty). **13,00:** Dla każdego coś ładnego (płyty). **13,50:** Wiadomości z Pomorza. **18,00:** „Przyjechałam do Gdyni" - dialog w oprac. St. Zadrożnego. **18,25:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **22,00:** „Piosenka" — reportaż muzyczny z płyt w ukł. Czesława Nowickiego. **23,05:** Zakończenie audycji.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,10: Wiadomości bieżące. **8,15:** Nasz koncert poranny (płyty). **8,55:** Pogawędka dla kobiet. **11,25:** Z twórczości Stanisława Moniuszki (płyty). **14,00:** „Echa z Ameryki" — koncert rozrywkowy (płyty). **14,45:** Program na jutro. **14,56:** Przegląd giełdowy. **18,00:** „Pies - bohater" — obrazek słuchowiskowy dla dzieci w oprac. Kazimierza Piekarczyka. **18,25:** Wiadomości sportowe lokalne. **22,00:** Pieśni w wyk. Sławy Gogojewicz (sopran). **22,20:** Skrzynka muzyczna — prof. Fr. Łukasiewicz. **22,30:** Gigli i Tito Schipa w piosenkach (płyty). **23,05:** Zakończenie audycji.

ZAGRANICA.

Lipsk. 19,00: Kabaret muzyczny. **Wrocław. 19,00:** Koncert orkiestry dętej. **Budapeszt II. 20,25:** Koncert orkiestrowy. **Tallin. 20,15:** Melodie operetkowe. **Bruksela flam. 21,00:** „Ptasznik z Tyrolu", operetka Zellera. **Londyn Reg. 21,15:** Koncert filharmonii londyńskiej. **Droitwich. 22,25:** Muzyka organowa. **Sottens. 22,15:** Muzyka taneczna. **Sztutgart. 22,30:** Muzyka lekka i ludowa. **Kopenhaga. 23,15:** Muzyka taneczna. **Tuluza. 23,45:** Melodie operetkowe. **Hilversum II. 24,00:** Muzyka lekka. **Kolonia. 24,00:** Koncert nocny.

KRONIKA TOWARZYSTW

ŚRODA 12 PAŹDZIERNIKA.

Godz. 20,00: **Tow. Kat. Czeladzi Rzemieślniczej.** Zebranie z wykładem ks. Gawrycha. Pożegnanie b. ks. patrona oraz powitanie nowoprzydzielonego ks. patrona w Domu Czeladzi, ul. Zygmunta Augusta 18.

* * *

Koło dyrekcyjne F. P. T. K. Z. K. P. D. Bydgoszcz. Pierwsze zebranie plenarne w środę 12 bm. o godz. 19 w sali p. Mellerowej, plac Piastowski. Ze względu na ważność spraw, szczególnie zjazdu delegatów, celem stworzenia samodzielnego okręgu F. P. T. K. z siedzibą w Bydgoszczy pożądana jest obecność wszystkich członków tak zrzeszonych jak niezrzeszonych. Referaty wygłoszą specjalnie zaproszeni przedstawiciele zarządu głównego.

Do prezesów i naczelników gniazd bydgoskich.

Konferencja prezesów i naczelników odbędzie się dziś, w środę o godz. 19,30 w sekretariacie przy ul. Dworcowej 5. Obecność wszystkich obowiązkowa.

Stronnictwo Pracy

BYDGOSZCZ-WSCHÓD. W niedzielę 16 bm. zaraz po głównym nabożeństwie odbędzie się zebranie członków koła — w sali p. Góreckiego w M. Kapuścisku. Przybędzie referent z Bydgoszczy: p. redaktor St. Nowakowski. Uprasza się o tłumny udział.

KOŁO BIELAWY. Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm. o godz. 19 w lokalu p. Kocerki (Rzeźnia Miejska) przy ulicy Jagiellońskiej. Referat o sytuacji międzynarodowej wygłosi p. red. Nowakowski. Obecność wszystkich członków konieczna. **Zarząd.**

Z ruchu Ch. Z. Z.

Chrześc. Związek Czeladzi Rzeźnickiej. Zebranie odbędzie się **w środę 12 bm.** o godzinie 19 w sali p. Mellerowej, plac Piastowski. Obecność wszystkich członków konieczna.

Chrześc. Związek Metalowców. Zebranie odbędzie się **w czwartek 13 bm.** o godz. 19 w sali p. Kowalskiego, ul. Wrocławska. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

Sprawy sokole

SOKÓŁ III. Ćwiczenia dla druhów odbywają się w środy i soboty od godz. 19—21. Dla druhen w czwartki od 19—21.

XV. promocja Szkoły Podchorążych Kawalerii w Grudziądzu.

Grudziądz. W sobotę, dnia 15 października br. odbędzie się w Centrum Wyszkolenia Kawalerii promocja podchorążych rocznika im. generała Orlicz-Dreszera.

Ze względu na obecność wysokich dostojników wojskowych i państwowych promocja nabierze cech szczególnie uroczystych.

Prócz normalnych ceremonii promocyjnych na całość dnia złożą się imprezy o charakterze ogólno-kawaleryjskim, a mianowicie: pierwsza wielka gonitwa kawalerii oraz inauguracja sezonu jesiennych biegów myśliwskich przez bieg za psami.

Dzień zakończy raut, organizowany przez prezydenta miasta Grudziądza.

Wielka wygrana

to nic więcej jak szczęśliwy zbieg okoliczności. Ostatni milion padł na los sprzedany w nieznanej małej kolekturze chrześcijańskiej. Ten właśnie fakt jeszcze raz jest dowodem, że milion wzgl. dalsze wielkie wygrane nie zawsze muszą paść na losy kolektur, w których rzekomo szczęście mieszka albo też dostaje się oknami i drzwiami. Każdy los może wygrać i każdy okaże się szczęśliwym, gdy wygra.

Popierajmy swoich według hasła „Swój do swego — po los do Rzannego, Gdańska 25 i plac Teatralny 2 (nar. H. Frankego).

Pomorski Automobilklub kończy sezon sportowy.

Po pięknych uroczystościach 10-lecia Pomorski Automobilklub nie pogrążył się w śnie zimowym, ale kończy swój bogaty sezon tradycyjną już imprezą jesienną — **„pościgiem za lisem"**, który odbędzie się w niedzielę, 16 bm. Zbiórka uczestników pościgu o godz. 12 na placu Wolności. Po zakończeniu pościgu — spotkanie towarzyskie w oberży leśnej w Ostromecku.

10-lecie kapłaństwa ks. Kopecia.

Bardzo ceniony kaznodzieja ks. Stanisław Kopeć, pierwszy wikary parafii farnej w Bydgoszczy, obchodził ub. niedzieli 10-lecie kapłaństwa. Urodzony 14 lutego 1904 r. w Inowrocławiu, ukończył gimnazjum w Berlinie. Studia filozoficzno-teologiczne odbył w Poznaniu. Jubilat otrzymał święcenie kapłańskie w dniu 7 października 1928 r. z rąk ks. kardynała Hlonda w kaplicy pałacu prymasowskiego w Poznaniu. Następnie młody neopresbiter studiował prawo kanoniczne w Strasburgu (Alzacja) i odbył studia zagraniczne. Doceniając jego niezwykłe uzdolnienia i gorliwość w służbie Bożej, w roku 1929 władza duchowna mianowała go sekretarzem Polskiej Misji Katolickiej we Francji i redaktorem „Polaka we Francji". Ks. Kopeć był równocześnie duszpasterzem przy kościele polskim w Paryżu przez okres 5 lat.

W roku 1934 wraca ks. Kopeć do Polski, powołany do parafii farnej w Bydgoszczy na stanowisko I wikarego. Stanowisko to piastuje do dziś, będąc zarazem w czasie wakacji zastępcą proboszcza. Obecnie ks. kanonik Schulz, w głębokiej trosce o krańce swojej parafii farnej, polecił ks. Kopeciowi szczególną opiekę nad Zimnymi Wodami.

Z okazji jubileuszu redakcja składa czcigodnemu kapłanowi serdeczne życzenia.

SOKÓŁ ŻEŃSKI. Dziś, dnia 12 bm. o godz. 17 lekcja sanitarna młodzieży w sekretariacie. W czwartek, dnia 13 bm. o godz. 18 ćwiczenia młodzieży w Sokolni. O godz. 19 ćwiczenia drużyny. We wtorek, dnia 18 bm. odbędzie się pierwsza lekcja robót ręcznych w sekretariacie.

SOKÓŁ V, WYDZIAŁ ŻEŃSKI. Dziś, dnia 12 bm. o godz. 19,30 zebranie plenarne w sali Domu Sokoła V przy ul. Miedza 4. O liczne i punktualne przybycie prosi zarząd.

——«:»——

— **Nowotwarcie Kawiarni Gdańska 72.** Jutro w czwartek otwiera p. Mietlicki, sympatyczny gospodarz z Rynkowa, kawiarnię przy ul. Gdańskiej, narożnik Alei Mickiewicza pn. Cafe Italia. Przeprowadzony przez gospodarza gruntowny remont odzyskał w lokalu Cafe Italia sympatyczny przybytek. Dużo kłopotu wziął na siebie p. Mietlicki, ale przeprowadził swoje i z pewnością zapłaci się inwestycja, gdyż lokal jest estetyczny pod każdym względem. Lokal niewątpliwie ściągnie do siebie swoich letnich sympatyków. Do cukierni sprowadził p. Mietlicki specjalistę-mistrza, który ostatnio wsławił się w Ciechocinku. Jak nas zapewnią gospodarz wypieką ciasta na czystym maśle. Nowej placówce Szczęść Boże!

— **W notatce o wieczorku towarzyskim Sokoła Żeńskiego** w Bydgoszczy znalazła się pewna nieścisłość, którą prostujemy. Powinno być: na wstępie wieczorku chór Sokolic pod dyrekcją uczniów Szkoły Muzycznej p. prof. L. Jaworskiego, utalentowanych muzyków Alfonsa Różańskiego i Romualda Grabowskiego, odśpiewał kantatę, skomponowaną przez p. prof. Jaworskiego itd.

— **Oddalił się z domu** 15-letni chłopiec, Stanisław Knorr. Ubrany był w koszulę sportową niebieską, zielony pulower, spodnie szare (pludry), czarne pończochy, czarne trzewiki sznurowane, czarny płaszcz, szal brązowy w kraty; czapka szkolna okrągła, miał przy sobie tekę skórzaną. Ktokolwiek bądź napotka wyżej opisanego chłopca, zechce powiadomić najbliższy posterunek policji lub donieść pod adres: Władysław Knorr, Bydgoszcz, ul. Ugory 58, m. 5.

— **Wzorowe przedszkole** znanej autorki bajek Marii Boruniowej, przyjmuje zapisy dzieci od lat 3—7. Znajomość duszy dziecka, opieka macierzyńska. Zapisy do godz. 16, Jagiellońska 24. (18915

Gdzie zabawimy się w sobotę?

Jedną z najmilszych zabaw w obecnym sezonie jesiennym będzie przygotowana z wielkim nakładem kosztów i pracy zabawa jesienna Tow. Czeladzi Rzeźnickiej przy Cechu Rzeźnickim w Resursie Kupieckiej. Wobec wielkiego powodzenia, jakie mają zabawy Czeladzi Rzeźnickiej, odbędzie się ona w dwóch salach Resursy Kupieckiej w nadchodzącą sobotę, dnia 15 października. Przygotowania są w pełnym toku. Przygrywać będzie wspaniała orkiestra taneczna. A więc w sobotę do Resursy, na świetną zabawę Czeladzi Rzeźnickiej! (19066

Premiery kinowe.

„ZŁOTOWŁOSA"

(kino „Marysieńka").

Wdzięcznym tłem historii miłości pięknej właścicielki baru i sławnego bandyty jest Kalifornia — kraj poszukiwaczy złota i przygód. Ze względu na bogatą treść i akcję, film byłby dobrym obrazem sensacyjnym. Jednakże zrobiono z niego coś więcej — dodano muzykę i śpiew. Słusznie też nazwano Jeanette Mac Donald i Nelsona Eddy duetem jasnowłosym, stworzonym do filmu dźwiękowego, w którym świetna gra rywalizuje z pięknym głosem. Piosenki śpiewane wśród malowniczo położonych okolic wpadają w ucho z łatwością, zdobywając z miejsca popularność. Umiejętna reżyseria przyczyniła się do tego, że piosenka idzie zawsze w parze z tempem akcji, która ogromnie na tym zyskuje. Kalifornia nie jest w tym filmie wyłącznie krajem zła i zbrodni — na czoło wysuwa się praca ludzi złączonych ciężkim losem, kochających szczerze swoją „panienkę". Cała bogata obsada spisała się bez zarzutu, zaś Jeanette i Nelson Eddy mają już swoją tradycję i publiczność, której dotąd nie zawiedli. W sumie film daje to, czego się miłośnicy pary śpiewaczej spodziewali. W nadprogramie nowy tygodnik.

ROZKŁAD JAZDY

ważny od 15-go października 1938 roku

na liniach:
1) Bydgoszcz — Koronowo — Mąkowarsko — Tuchola — Chojnice
2) Bydgoszcz — Koronowo — Wierzchucin — Obodowo — Sępolno
3) Bydgoszcz — Mrocza — Więcbork — Sępolno — Kamień — Drożdżenica — Chojnice

Kurs 1	3	5	7	9	11	11a	km	Miejscowość	km	Kurs 2	4	6	8	10	12
			P		P	N									
730	1100	1300	1635	1800	1945	2315	0	Bydgoszcz	85	840	920	1050	1350	1550	1920
750	1120	1320	1655	1820	2005	2325	6	Opławiec	79	825	900	1030	1330	1530	1900
755	1125	1325	1700	1825	2010	2330	8	Smukała	77	820	855	1025	1325	1525	1855
805	1135	1335	1710	1835	2020	2340	14	Tryszczyn	71	810	845	1015	1315	1515	1845
810	1140	1340	1715	1840	2025	2345	17	Gościeradz	68	805	840	1010	1310	1510	1840
820	1150	1350	1725	1850	2035	2400	24	Koronowo	61	750	830	1000	1300	1500	1830
830	—	1400	—	1900	—	—	24	Koronowo	61	—	825	—	—	1455	1825
840	—	1410	—	1910	—	—	28	Nowy Dwór	57	—	815	—	—	1445	1815
845	—	1415	—	1915	—	—	31	Buszkowo	54	—	810	—	—	1440	1810
855	—	1425	—	1925	—	—	36	Lucim	49	—	800	—	—	1430	1800
900	—	1430	—	1930	—	—	39	Mąkowarsko	46	—	755	—	—	1425	1755
910	—	1440	—	1940	—	—	44	Pruszcz Bag.	41	—	745	—	—	1415	1745
920	—	1450	—	1950	—	—	50	Gostyczyn	35	—	735	—	—	1405	1735
930	—	1500	—	2000	—	—	55	Łyskowo	30	—	725	—	—	1355	1725
940	—	1505	—	2010	—	—	61	Tuchola	24	—	715	—	—	1345	1715
945	—	P 1510	—	2015	—	—	61	Tuchola	24	—	710	—	—	1340	1710
955	—	1525	—	2025	—	—	68	Żalno	17	—	700	—	—	1330	1700
1005	—	1535	—	2035	—	—	74	Silno	11	—	650	—	—	1320	1650
1015	—	1540	—	2045	—	—	80	Pawłowo	5	—	640	—	—	1310	1640
1030	—	1550	—	2100	—	—	85	Chojnice	0	—	630	—	—	1300	1630
—	—	P 1735	—	—	—	—	24	Koronowo	38	—	P 745	—	—	—	—
—	—	1745	—	—	—	—	30	Byszewo	29	—	735	—	—	—	—
—	—	1800	—	—	—	—	36	Wierzchucin	26	—	720	—	—	—	—
—	—	1805	—	—	—	—	38	Sitowiec	20	—	710	—	—	—	—
—	—	1815	—	—	—	—	44	Sośno	18	—	705	—	—	—	—
—	—	1825	—	—	—	—	48	Obodowo	14	—	650	—	—	—	—
—	—	1830	—	—	—	—	53	Przepałkowo	9	—	645	—	—	—	—
—	—	1845	—	—	—	—	56	Miechórz	6	—	635	—	—	—	—
—	—	1855	—	—	—	—	62	Sępolno	0	—	630	—	—	—	—
—	700	—	P 1300	P 1645	1830	—	0	Bydgoszcz	104	P 845	925	—	1540	2005	—
—	720	—	1320	1705	1850	—	6	Ossowagóra	98	825	905	—	1520	1945	—
—	735	—	1335	1715	1905	—	16	Wojnowo	88	810	850	—	1505	1930	—
—	745	—	1345	1730	1915	—	22	Trzemiętowo	83	800	840	—	1455	1920	—
—	755	—	1355	1740	1925	—	27	Słupowo	77	750	830	—	1445	1910	—
—	810	—	1410	1755	1940	—	35	Mrocza	69	735	815	—	1430	1855	—
—	815	—	—	1800	1945	—	35	Mrocza	69	730	810	—	—	1850	—
—	830	—	—	1815	2000	—	44	Zabartowo	60	715	755	—	—	1835	—
—	845	—	—	1830	2015	—	51	Więcbork	53	700	740	—	—	1820	—
—	850	—	—	1835	2020	—	53	Więcbork	51	—	735	—	—	1815	—
—	900	—	—	1845	2030	—	58	Zboże	46	—	725	—	—	1805	—
—	915	—	—	1900	2045	—	65	Sępolno	39	—	710	—	—	1750	—
—	920	—	—	1905	2050	—	65	Sępolno	39	—	—	—	—	1745	—
—	930	—	—	1915	2100	—	71	Płocicz	33	—	655	—	—	1735	—
—	940	—	—	1925	2110	—	75	Kamień	29	—	645	—	—	1725	—
—	1000	—	—	1945	2130	—	85	Drożdżenica	19	—	625	—	—	1705	—
—	1020	—	—	2005	2150	—	98	Lichnowy	6	—	605	—	—	1645	—
—	1035	—	—	2020	2205	—	104	Chojnice	0	—	550	—	—	1630	—

UWAGA: P kursuje tylko w dni powszednie, N kursuje tylko w niedziele i święta. (18823

Bydgoskie Linie Autobusowe Sp. z o. o., Bydgoszcz, Nad Portem 4.

W czwartek dnia 13 października 1938 r. **otwieram o godz. 17 przy ul. Gdańskiej 72** narożnik Alei Mickiewicza **Cukiernię i Kawiarnię** pod firmą

Café Italia

na które jak najuprzejmiej zaprasza

GOSPODARZ.

Cukiernia prowadzona jest przez mistrza specjalistę p. Kostyńskiego. Wypiek ciast tylko na maśle. Dostawa w dom. (19192

Gdańska 72. **Telefon 33-26.**

Wyciąć! Wyciąć!

Autobusowy rozkład jazdy

ważny od 15 października 1938 r.

Bydgoszcz—Toruń	7,00Cz	9 30S	13,00S	15,00CzP	18,00Cz		
Toruń—Bydgoszcz	7 00S	9,30Cz	13 00S	15,00CzP	18,0 Cz		
Bydgoszcz — Solec Kujawski	9,30	13,00	17,00P				
Solec Kujawski — Bydgoszcz	7,50	13,50	18,00P				
Bydgoszcz — Chełmno	7,30P	13,00	18,30				
Chełmno — Bydgoszcz	6,00	12,00P	16,00				
Bydgoszcz — Chełmża	19,15						
Chełmża — Bydgoszcz	7,30						
Bydgoszcz — Fordon	7,00	7,30P	8,00P	10,30	12,00	13,00	14.00
	15,00P	16,00	18 00	18,30	19,15	23,15N	
Fordon — Bydgoszcz	7 20	8,50	9 30P	10,35	11,00	13,00	13,20P
	15,00	16,05P	17,00	17,20	19,05	23,45N	

Linie obsługują wygodne nowoczesne autobusy.
Na wycieczki polecam luksusowe autobusy z radioinst.

Uwagi:
Cz kursują przez Czarnowo do Torunia
S „ „ Solec Kuj. do Torunia
P „ tylko w dni powszednie
N „ „ w niedzielę i święta

Polska Komunikacja Autobusowa
właśc. STEFAN NIEWITECKI
19161) Bydgoszcz, Grudziądzka 5, tel. 28-10.

Parcelę budowlaną 650 m² na Bielawkach sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Bielawki". 19172

Sprzedam prasowalnię i pralnię Podgórna 21. 19196

Restaurację (11253 w centrum sprzedam. Oferty do filii Dzien. „5.000".

Maszyna (11260 do gięcia blachy, system 4 wałkowy, szerokość 2 mtr na sprzedaż. H. Radtke, fabryka maszyn, Inowrocław.

Fortepian „Baby Grand" 138 cm.



Mały wymiar — wielkie powodzenie. Wspaniały dźwięk, przyjemna gra, nadzwyczajna jakość a przy tym zadziwiająco niska cena.
11023)
Długoletnia gwarancja. Sprzedaż na raty.

B. Sommerfeld

Bydgoszcz, Śniadeckich 2

Czeladnik 11267 krawiecki oraz uczeń mogą się zaraz zgłosić. Dr. Emila Warmińskiego 6/1.

Młodszą posługaczkę zaraz. Chrobrego 22—1. 11265

Przychodnia potrzebna od 15 lub 1. XI. Hetmańska 28—3. (11271

Służąca (19200 Tepper, Poznańska 10.

Służąca uczciwa potrzebna od 15. X. 38. Franciszek Kowalski, Wrocławska 7. (19174

Kelner młody, trzeźwy, z rutyną od zaraz potrzebny. Puczyński, Restauracja, Chełmno n/W. 19203

Stolarz potrzebny. Adres Dziennik. 19169

Portier od zaraz. Piasecka, Szczecińska 10, blok F. 19118

Służąca potrzebna. Restauracja Gdańska 71. 11258

Służąca przychodnia potrzebna. Pomorska 60—3. 11255

Uczeń 19157 może się zgłosić. Naruszewicza 3, stolarnia.

Cieślę przyjmie Wojciechowski, Pomorska 36. (19175

Książkowy młodszy może się zgłosić Łaska, Hurtownia Surowców, Artyleryjska 11. (19162

POSADY POSZUKUJĄ

Przyjmę posadę z dobrym gotowaniem do wszelkich prac domowych u bezdzietnych państwa od 15-tego X. 38 za skromnym wynagrodzeniem. Of. do Dzien Bydg. pod „Skromne wynagrodzenie". (19204

Fryzjer dobra siła, poszukuje posady. Makówka, Kartuzy, 3-go Maja 6. (19202

LEKCJE

Lekcji niemieckiego udzielam tanio. Gdańska 80/4 (11263

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkania 1 lub 2 pokoj. z kuchnią i warsztatem poszukuję. Oferty do Dziennika pod „H. E." 19154

Młode 19170 małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią, płaci pół roku z góry. Pod „K. R."

DZIERŻAWY

Warsztat (11269 10×4 elektryczne światło, siła. Matejki 7. Portier.



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

2 pokojowe: kuch. Brodzińskiego 16.

3 i 1 pokojowe: kuchnia. Sniadeckich 13/1.

5 pokojowe: słoneczne. Zduny 15—6.

4 pokojowe Weyssenhoffa 3—2. (11235

3 pokojowe nowoczesne we willi. Jodłowa 12, za Podchorążówką. (11117

Nowoczesne 11259 6 pokojowe mieszkanie do wynajęcia. Telef. 33-80.

2 pokoje meblami słoneczne 3000 Adres Dziennik. 19171

Pokój kuchnia z wygodami blisko Zbożowego Rynku. Oferty do Dziennika pod „G. S." 19179

Mieszkanie 4 pokojowe z łazienką. Pomorska 36, biuro. (19177

Mieszkania (11268 1 i 2 pokojowe z kuchnią. Wieśka 47, Czyżkówko.

RÓŻNE

Seperowany lat 50 szuka towarzyszki do wspólnego prowadzenia interesu Oferty Dziennik „Seperowany". 19199

Chiromantka przepowiada zdumiewająco. Warmińskiego 17/4. (11262

Reperację wszelkiej garderoby damskiej, męskiej również wykonananiem miarowym tanio. Świętojańska 13, m. 2. (11658

POŻYCZKI

Poszukuję pożyczki na dom bez długu, wart. 30000 zł, poszukuję 5—7000 zł na I hipotekę, wysoki procent. Of. filia Dzien. „287" 19164

SPRZEDAŻE

Prasę ręczną do wyrobu cegły, wciąg linowy, wózki do cegły i szyny kolejowe do budowy sprzeda cegielnia przy ul. Langiewicza 10, tel, 14-86. (11277

Biurko nowoczesne tanio, Zduny 5—5. 11276

Budulec (kantówka, szalówka, parkan, cegłę, dachówkę) z rozbiórki oddaje po niskich cenach cegielnia przy ul. Langiewicza 10, tel. 14-86. 11277

Sprzedam z powodu wyjazdu skład towarów krótkich za 2.300 zł zaraz. Łaskawe zgłoszenia do Dziennika Bydg. Inowrocław. 19189

Dom (19188 murowany, 4 morgi, kościół, szkoła, stacja, blisko Grudziądza, sprzedam. Cena według ugody. Tarkowski, Grudziądz, Plac Stycznia 22.

Łóżeczko żelazne niklowane, jak nowe. Św. Trójcy 28/10. (19195

POSADY WOLNE

Murzynkarz wylewaczki do figurek i chłopak do posyłek z rowerem potrzebni, Fabryka cukrów, Garbary 17. (19173

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: „Pościg" (Czarny legion) i dodatek kol. „Donald bez nerwów".

BAŁTYK: „Biały Tarzan" oraz „Łódź podwodna".

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4. „Mały Dżentlemen" i „Władca".

KRISTAL: „Druga młodość" oraz nadprogram: Wkroczenie Armii Polskiej na Ziemię Zaolzańską i Tygodnik Pata. Ostatnie dwa dni.

LIDO: „Trzej nicponie", i nadprogram oraz Tygodnik Pata. — Ostatni dzień.

MARYSIEŃKA: „Złotowłosa" z Jeanettą Mac Donald oraz nadprogr. Tygodnik Pata.

KOMPLEMENT.



— Właściwie, to w ostatnich 20-tu latach nic się nie zmieniłeś. Jedynie włosy czeszesz w zupełnie innym kierunku.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.